

KSZTAŁCENIE
I WYCHOWANIE
SPÓŁDZIELCZE W POLSCE

Z CYKLU PRAC POŚWIĘCONYCH
ZAGADNIENIU KSZTAŁCENIA
I WYCHOWANIA SPÓŁDZIELCZEGO

TOM II

W A R S Z A W A — 1 9 5 2

WYDAWNICTWO SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU
NAUKOWEGO

H-123877

BIBLIOTEKA SPÓŁDZIELCZA Nr. 25

9377

KSZTAŁCENIE I WYCHOWANIE SPÓŁDZIELCZE W POLSCE

Z CYKLU PRAC POŚWIĘCONYCH
ZAGADNIENIU KSZTAŁCENIA
I WYCHOWANIA SPÓŁDZIELCZEGO

TOM II



W A R S Z A W A — 1 9 5 2

WYDAWNICTWO SPÓŁDZIELCZEGO INSTYTUTU
NAUKOWEGO

~~4~~ ~~3/20~~
~~35~~



9377

Jako tom I prac Komisji kształcenia i wychowania spółdzielczego w Polsce, wyszła praca Dr. W. Horszowskiej p. t. „Idea spółdzielczości w gospodarczo-społecznym wychowaniu młodzieży w Polsce“.

Tom II zawiera dalsze prace członków Komisji kształcenia i wychowania spółdzielczego w Polsce.

Dr. Tadeusz Kłapkowski.

Nauka, kształcenie i wychowanie spółdzielcze na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce.

Zagadnienie nauki spółdzielczości oraz kształcenia i wychowania spółdzielczego na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce jest jednym z najmłodszych i niedostatecznie jeszcze docenianych i uwzględnianych w programie nauczania tych uczelni. Przyczyna tego jest prosta. Ruch spółdzielczy, stosunkowo jeszcze bardzo młody, nie znalazł dotąd należytego zrozumienia społeczeństwa, a nauka spółdzielczości stawia dopiero pierwsze kroki i powoli zdobywa sobie należne jej miejsce w obrębie nauk społeczno-ekonomicznych. Nic dziwnego przeto, że, wśród ogromnej mnogości nauk reprezentowanych na najwyższych i wyższych uczelniach, nauka — a wraz z nią także nauczanie spółdzielczości znalazły się na szarym końcu.

Stan powyższy ulega stopniowo, aczkolwiek bardzo wolno, zmianie na lepsze odnośnie nauczania spółdzielczości na uczelniach akademickich i wyższych. Nie można niestety tego powiedzieć o samej pracy naukowej w zakresie spółdzielczości. Dotychczas bowiem na żadnej polskiej uczelni akademickiej lub wyższej nie podjęto jeszcze systematycznych prac naukowych z zakresu spółdzielczości, niema dotąd ani jednej katedry spółdzielczości, podejmowane zaś sporadycznie prace naukowe z tego zakresu znajdują oparcie o katedry pokrewne jak ekonomji społecznej i polityki ekonomicznej, ekonomji rolniczej i t. p., i to oczywiście tylko w miarę zainteresowań tą dziedziną ze strony odnośnych profesorów.

Prawo obywatelstwa, jakie stopniowo zyskuje na akademickich i wyższych uczelniach spółdzielczość w gronie innych nauk, znajduje swe uzasadnienie w rozwoju ruchu spółdzielczego i powstawaniu wraz z nim coraz to nowych zjawisk społecznych, które zyskują na sile i domagają się też naukowego traktowania. Z jednej strony wpływa więc potrzeba systematycznego przeprowadzenia studjów i pogłębiania nauki spółdzielczości, z drugiej zaś strony życie codzienne zmusza do zaznajamiania się z przejawami spółdzielczymi tych wszystkich, którzy mają lub w swej pracy zawodowej mieć będą jakąkolwiek styczność z ruchem spółdzielczym, czy to pracując zawodowo lub honorowo w ruchu spółdzielczym, czy też z tytułu wykonywania innych czynności stycznych z tym ruchem (np. administracja państwowa i komunalna, bankowość i t. d.). Stąd wpływa znowu potrzeba kształcenia spółdzielczego. Istnieje jeszcze trzeci czynnik dotychczas jeszcze zbyt mało doceniany. Jest nim społeczny pierwiastek spółdzielczości. W nieprzerwanem dążeniu ludzkości do szukania coraz to nowych, coraz to doskonalszych form organizacji społecznej — które to dążenie ze szczególnem natężeniem ujawnia się właśnie dzisiaj, w momencie głębokiego kryzysu, jaki przeżywa istniejący ustrój społeczny — znajduje ona w spółdzielczości pierwiastki

twórcze współdziałania i samopomocy, rozwijając się równolegle z innym, niemniej ważkim pierwiastkiem w rozwoju dziejowym t. j. walką o byt. To też w spółdzielczości coraz wyraźniej widzi się potężny czynnik organizacyjny i wychowawczy; a stał już tylko jeden krok do oparcia wychowania młodzieży na spółdzielczej ideologii współdziałania. Streszczając powyższe, spółdzielczość na uczelniach akademickich i wyższych podążać winna w trzech kierunkach: 1) pogłębienia i rozwoju nauki, 2) kształcenia, 3) wychowania młodzieży.

Potrzeba wprowadzenia spółdzielczości do programu uczelni akademickich i wyższych w Polsce znajdowała już kilkakrotnie swój wyraz ze strony zarówno przedstawicieli polskiej nauki, jak też ze strony organizacji spółdzielczych. I tak na I Konferencji przewodników polskiej spółdzielczości w Lublinie w r. 1918 uchwalono na wniosek prof. Stanisława Głabińskiego ze Lwowa domagać się u Rządu utworzenia specjalnych katedr spółdzielczości na uniwersytetach. Analogiczne uchwały podjęto w r. 1924 na I Polskim Kongresie Rolniczym w Warszawie i w r. 1927 na naradzie w Prezydium Rady Ministrów poświęconej zagadnieniu spółdzielczości rolniczej^{*)}. W sprawie wprowadzenia spółdzielczości do programu państwowych uczelni akademickich występowało też dwukrotnie Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych R. P., prosząc w memorjale do M. W. R. i O. P. z dn. 7 maja 1929 r. o utworzenie katedry spółdzielczości w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, zaś w memorjale do M. W. R. i O. P. z dn. 27 lutego 1930 r. przedstawiając całokształt potrzeb spółdzielczości rolniczej w zakresie szkolnictwa.

Pierwsze wysiłki w kierunku zorganizowania w Polsce wyższego szkolnictwa spółdzielczego spotykamy jeszcze przed wojną światową. W 1911 r. Stefczyk wraz z Dr. Taylorem zorganizował cykl wykładów naukowych o spółdzielczości, które dla uczniów Uniwers. Jagiell. mieli najlepszą działalność spółdzielczą ze wszystkich dzielnic polskich przez kilka tygodni.

W okresie powojennym podjął inicjatywę w tym kierunku Spółdzielczy Instytut Naukowy, który poczynając od r. 1920 urządził w Krakowie kilka kursów spółdzielczych o charakterze akademickim pod kierunkiem prof. Stefana Surzyckiego, ówczesnego dyrektora a obecnie prezesa Instytutu, zarazem prof. Ekonomii rolniczej na Uniwersytecie Jagiellońskim i przy współudziale profesorów oraz praktycznych działaczy spółdzielczych, w pierwszym rzędzie ś. p. Dr. Franciszka Stefczyka, ówczesnego prezesa Instytutu. Urządzono trzy kursy akademickie, a mianowicie:

- a) w r. 1920 trzymiesięczny kurs obejmujący 354 godzin wykładów i ćwiczeń spółdzielczych, na który uczęszczało 44 słuchaczy, a ukończyło 35;
- b) w r. 1921 półroczny kurs 500 godzin wykładów i ćwiczeń z 98 słuchaczami, ukończyło 59;
- c) w r. 1921—22 roczny kurs 800 g. wykładów i ćwiczeń z 92 słuchaczami, ukończyło 51.

Kursy powyższe zostały przez Instytut z braku funduszy zaniechane i dopiero w r. 1924 został utworzony na stałe państwowy roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Uniwersytecie Jagiellońskim za staraniem prof. Surzyckiego, który był podówczas dziekanem Wydziału Rolniczego tego Uniwersytetu, a jednocześnie został dyrektorem kursu.

Przechodząc do przedstawienia obecnego stanu nauki, kształcenia i wychowania spółdzielczego na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce. Za uczelnie akademickie czyli najwyższe uważamy szkoły o pełni praw akademickich, uzyskanych na mocy ustawy, zgodnie z ustawą o szkołach akademickich z r. 1920 (Dz. U. Nr. 72), t. zn. posiadające prawo nadawania stopni naukowych: a) niższego (magistra, inżyniera,

^{*)} Podobne rezolucje zawierają też uchwały Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie w r. 1927.

lekarza) i b) wyższego (doktór), oraz habilitowania docentów. Zaś za uczelnie wyższe uważamy szkoły bez pełni praw akademickich, oparte tylko na statucie, zatwierdzonym przez Ministra W. R. i O. P., a posiadające prawo wydawania dyplomów lub świadectw ukończenia, które tylko w określonych rozporządzeniem ministerjalnem wypadkach dopuszczają do stanowisk w służbie państwowej, przewidzianych dla osób z wyższym wykształceniem.

Do szkół najwyższych z pełnią praw akademickich należą:

- 1) Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (państwowy),
- 2) Uniwersytet Warszawski
- 3) Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie
- 4) Uniwersytet Poznański
- 5) Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie
- 6) Katolicki Uniwersytet Lubelski (prywatny),
- 7) Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie (państw.),
- 8) Akademia Weterynarii we Lwowie (państwowa),
- 9) Politechnika Warszawska
- 10) Politechnika Lwowska
- 11) Akademia Górnicza w Krakowie
- 12) Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie (prywatna),

Do szkół wyższych bez pełni praw akademickich należą:

- 1) Wolna Wszechnica Polska w Warszawie z filją w Łodzi (prywatna),
- 2) Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie (prywatna),
- 3) Państwowa Wyższa Szkoła Gosp. Wiejsk. w Cieszynie (państwowa),
- 4) Kurs Ogrodniczy przy Uniw. Jagiell. w Krakowie (państwowy),
- 5) Kursy Ziemiańskie im. Turnaua we Lwowie (prywatne),
- 6) Wyższa Szkoła Gospodarstwa Kobiecego w Snopkowie (prywatna),
- 7) Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Uniw. Jagiell. w Krakowie (państwowy),
- 8) Wyższe Studium Handlowe w Krakowie (prywatne),
- 9) Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu
- 10) Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie (prywatna),
- 11) Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie (państwowa),
- 12) Szkoła Sztuk Pięknych w Warszawie
- 13) Seminarja duchowne,
- 14) Konserwatorium Muzyczne w Warszawie

Na wymienionych wyżej uczelniach akademickich wchodzi spółdzielczość jako specjalny przedmiot do programu nauczania na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytecie Poznańskim, w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechnice Lwowskiej i Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie.

Na wyższych uczelniach posiadają spółdzielczość w programie studjów: Wolna Wszechnica w Warszawie, Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie, Państwowa Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Wyższe Studium Handlowe w Krakowie, Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu i Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie uwzględnia spółdzielczość w programie Wydziału Rolniczego. Mianowicie na III roku studjów obowiązuje wykład wraz z egzaminem p. t. „Kooperatywa“, obejmujący 20 godzin wykładu w I trymestrze, jako wykład zlecony prowadzony przez Dra Witolda Wiszniewskiego. Następnie na IV roku istnieje między innymi VIII dział specjalizacji ekonomiczno - spółdzielczy, całkowicie zorganizowany, który obejmuje w sumie godzin:

w I	trymestrze	—	wykładów	280 g.	ćwiczeń	130 g.
II	„	„	„	280 g.	„	100 g.
III	„	„	„	190 g.	„	160 g.
				<u>750 g.</u>		<u>390 g.</u>

razem rocznie wykładów i ćwiczeń = 1140 godzin; to jest największa do-
tąd ilość godzin i ćwiczeń poświęcona studjom ekonomiczno - rolniczym
w Polsce.

PRZEDMIOTY	T R I M E S T R					
	I jesienny		II zimowy		III wiosenny	
	wykl.	ćwicz.	wykl.	ćwicz.	wykl.	ćwicz.
1. Nauka o spółdzielczości — Dr. Wiszniewski	20	—	40	—	20	—
2. Praktyka spółdzielcza — Dyr. Strzetelski	—	—	—	—	—	40
3. Biologiczne podstawy spół- dzielczości — prof. Rouppert .	20	—	—	—	—	—
4. Ustawodawstwo spółdzielcze — Dr. Kosch	30	—	30	—	—	—
5. Rachunkowość kupiecka i spół- dzielcza — prof. Zabiński . . .	—	60	—	30	—	60
6. Kalkulacje i rachunki spół- dzielcze — prof. Zabiński . . .	—	30	—	30	—	—
7. Technika handlowa — prof. Sarna	30	—	30	—	—	—
8. Bankowość — prof. Sarna . .	—	—	—	—	30	—
9. Handel rolniczy i 10. taryfo- znawstwo — Dr. Wroniewicz .	30	—	30	—	20	—
11. Geografia gospodarcza — Dr. Weigt	30	—	30	—	30	—
12. Towaroznawstwo z technologi- ją — prof. Bolland	—	—	20	—	20	—
13. Prawodawstwo skarbowe — spół- dzielcze-radca Mayer	40	—	—	—	—	—
14. Organizacja pracy społecznej — prof. Surzycki	20	—	20	—	20	—
15. Ekonomia rolnicza (Organizacja i taksacje szczegółów i Meto- dyka kalkulacji rolniczych) — prof. Surzycki	60	—	60	—	20	40
16. Seminarjum ekonomiczne — prof. Surzycki	—	20	—	20	—	—
17. Polityka ekonomiczna — Doc. Schmidt	—	—	20	—	20	—
18. Seminarjum z zakresu badania gospodarstw rolnych oraz cen i konjunktur roln. Doc. Szmidt	—	20	—	20	—	20
	280	130	280	100	190	150

Wszystkie wymienione wyżej przedmioty są objęte egzaminami. Poza
ekonomią rolniczą, dla której istnieje specjalna katedra, wszystkie inne
przedmioty, a więc także spółdzielczość, są tylko zleconymi wykładami.
Stosownie do programu Wydziału Rolniczego, studenci IV roku po zda-
niu przepisanych egzaminów i wykonaniu pracy dyplomowej uzyskują
stopień inżyniera rolnictwa. Studenci specjalizujący się w dziale ekono-
miczno - spółdzielczym mogą, w braku katedry spółdzielczości wykony-
wać prace z zakresu spółdzielczości w obrębie ekonomii rolniczej. To
samo odnosi się także do dyssertacyj doktorskich.

Uniwersytet Poznański, celem uczczenia zasług położonych na niwie spółdzielczej, nadał X. Biskupowi Stanisławowi Adamskiemu tytuł profesora honorowego na Wydziale Prawno - Ekonomicznym. Jednocześnie wykłada na tym Wydziale spółdzielczość prof. Edward Taylor w obrębie katedry ekonomiji.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie prowadzili wykłady zlecone spółdzielczości rolniczej na IV roku Wydziału Rolniczego w obrębie specjalizacji z agronomji społecznej Stanisław Wojciechowski i inż. Zygmunt Chmielewski po 15 godzin wykładów i 15 godzin ćwiczeń rocznie, zaś inż. Tadeusz Zakrzewski ćwiczenia z rachunkowości spółdzielni rolniczych (30 godzin rocznie). Na specjalizacji z polityki ekonomicznej i agrarnej istniało seminarjum spółdzielcze pod opieką prof. Zdzisława Ludkiewicza, a prowadzone przez starszego asystenta początkowo dr. Feliksa Wadowskiego, potem inż. Tadeusza Zakrzewskiego, wreszcie dr. Tadeusza Kłapkowskiego. Zarówno powyższe wykłady jak też seminarjum zostały zniesione.

W r. 1930 został w Szkole Głównej G. W. habilitowany dr. Tadeusz Kłapkowski na docenta spółdzielczości oraz zrzeszeń (organizacji) rolniczych. W ten sposób Szkoła Główna uzyskała docenturę dla powyższych przedmiotów. W związku z tem doc. Kłapkowski prowadzi na IV roku studjów wykłady p. t. „Zarys organizacyj rolnictwa“ obejmujące również spółdzielczość.

Na Politechnice Lwowskiej jest wykładana spółdzielczość na Wydziale Rolniczo - Lasowym. Mianowicie na IV roku rolnictwa prowadzi wykład zlecony z tego przedmiotu Władysław Jenner, razem 15 godzin w półroczu zimowym.

Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie posiada na III roku studjów dział spółdzielczości. Dla studentów specjalizujących się w tym zakresie jest nauczana spółdzielczość jak następuje (w sumie godzin):

P R Z E D M I O T Y	Pólr. zimowe		Pólr. letnie	
	wykl.	ćwicz.	wykl.	ćwicz.
Teoria kooperacji — Marjan Rapacki	30	—	30	—
Seminarjum z teorii kooperacji — M. Rapacki	—	30	—	30
Historja ruchu spółdz. — St. Wojciechowski	30	—	30	—
Seminarjum z hist. kooper. St. Wojciechowski	—	30	—	30

Spółdzielczość w Wyższej Szkole Handlowej jest prowadzona dotychczas tylko w postaci wykładów zleconych.

Na podstawie pracy dyplomowej wykonanej z teorii lub historii spółdzielczości można uzyskać dyplom po III roku studjów. Na podstawie dalszych studjów w ciągu IV roku i napisania pracy magistrackiej można uzyskać stopień magistra nauk ekonomicznych, zaś na podstawie dysertacji doktorskiej i zdaniu egzaminu ścisłego stopień doktora nauk ekonomicznych.

Wolna Wszechnica Polska w Warszawie, pomimo posiadania osobnego Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych niezwróciła dotychczas na spółdzielczość większej uwagi. Wykłady, które prowadził Jerzy Kurnatowski, zostały zaniechane.

Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie ma zlecony wykład spółdzielczości, który prowadzi w niewielkiej liczbie godzin Janusz Kwieciński, dla studentów III roku studjów Wydziału Społecznego, Wydziału Administracji Państwowej i Komunalnej oraz Wydziału Finansowo - Ekonomicznego.

W Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie wykłada się (w sumie godzin):

P R Z E D M I O T Y	Pólr. zimowe		Pólr. letnie	
	wykl.	ćwic.	wykl.	ćwic.
<i>Na Wydziale Rolniczym</i>				
Rok I. Praca oświatowa i spółdzielnie rolnicze prof. Edward Zabłocki	15	—	—	—
Rok III. Kooperatywy i zawodowe zrzeszenia .	60	—	—	—
<i>Na Wydziale Instruktorско-Nauczyielskim</i>				
Spółdzielcze organizacje rolnicze E. Zabłocki .	30	30	—	—
Spółki mleczarskie — Prof. Tadeusz Rylski . .	15	30	—	—
Handl rolniczy i rachunkowość E. Zabłocki .	—	—	30	15
Seminarjum spółdzielcze Edward Zabłocki . .	—	—	—	30

Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Patrz pracę prof. Stefana Surzyckiego: „Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie”. Spółdzielczy Przegląd Naukowy Nr. 5 maj 1932 i w Nr. 21 Biblioteki Spółdz.

Na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie przewidziany jest na II roku studjów wykład prawa spółdzielczego 3 godziny tygodniowo przez cały rok, w sumie 90 godzin wykładów. Ponadto wykłada Doc. Dr. Stefan Schmidt encyklopedję spółdzielczości i znaczenie spółdzielczości dla życia gospodarczego, jako wykład nadobowiązkowy dla studentów.

W *Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu* należy do obowiązkowych na III roku wykład prof. Edwarda Taylora „Zasady spółdzielczości”, razem 30 godzin.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego w Poznaniu ma w obrębie nauk specjalnych wykład zlecony Władysława Jennera „Nauka spółdzielczości” dla słuchaczy VI semestru, razem godzin 30.

Od r. 1931 projektowane jest utworzenie w Wyższej Szkole H. Z. osobnego „Instytutu Spółdzielczego”.

Analizując zagadnienie uwzględnienia spółdzielczości na uczelniach akademickich i wyższych, możemy stwierdzić, że odnośnie nauczania spółdzielczości postawiono już pierwsze kroki, a niektóre uczelnie rozwinęły program kształcenia spółdzielczego nawet dość szeroko. Natomiast w zakresie systematycznego traktowania nauki spółdzielczości na tych uczelniach dotychczas nic jeszcze nie zrobiono. W całej Polsce niema dotychczas jeszcze ani jednej katedry spółdzielczości. W r. 1924 projektowano utworzyć na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie stałą placówkę naukową dla tego przedmiotu i w tym celu przeprowadzono już na Wydziale Rolniczym pierwsze studja habilitacji Dra Franciszka Stefczyka na docenta spółdzielczości, który miał zarazem objąć kierownictwo Wyższego Naukowego Kursu Spółdzielczego. Niestety śmierć ś. p. Stefczyka przeszkodziła tym zamierzeniom. Dopiero w r. 1930 utworzono w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie pierwszą w Polsce docenturę spółdzielczości oraz zrzeszeń rolniczych w związku z habilitacją Dra Tadeusza Klapkowskiego. We wszystkich zaś innych wypadkach spółdzielczość jest traktowana tylko jako wykład zlecony, ewentualnie jest wykładana w obrębie katedr ekonomji.

W zakresie wychowania spółdzielczego zrobiono na terenie uczelni akademickich i wyższych również bardzo mało. Trudno oczywiście stwierdzić, o ile pierwiastek spółdzielczy spółdziałania i samopomocy znajduje swój wyraz w wykładach poszczególnych profesorów i nauczy-

cieli, bo przecież wolność nauczania, będąca podstawą organizacji studjów wyższych, nie pozwala tutaj na wprowadzenie pewnych szablonów. Natomiast praktyczne zastosowanie idei spółdzielczego wychowania znajdujemy na gruncie bratniej pomocy studentów, odgrywających ważną rolę w życiu młodzieży tych uczelni i wywierających niewątpliwie pewien wpływ korzystny na kształtowanie się psychiki w kierunku samodzielności i samopomocy. Domy akademickie, bursy, jadalnie, czytelnie, biblioteki i t. d. są dowodami, że idea spółdzielcza trafiła na tym terenie na grunt podatny. Udział młodzieży w pracach „Bratniej Pomocy” przygotowuje ją do pracy społecznej. Z polskich stosunków możemy już przytoczyć wiele nazwisk ludzi, którzy brali udział czynny w życiu tych instytucyj, a dzisiaj zajmują czołowe stanowisko w życiu publicznem i społecznem.

Wnioski

Na tle obecnego stanu spółdzielczości na uczelniach akademickich i wyższych przechodzimy do omówienia przesłanek i wytycznych, które powinny się kierować odnośnie spółdzielczości w całokształcie programów nauki, nauczania i wychowania tych uczelni.

We wstępie do polskiej ustawy o „szkołach akademickich” z dn. 13 lipca 1920 r. określone są zadania szkół akademickich jak następuje:

Zadaniem ich jest służyć nauce i ojczyźnie. W tym celu mają one szukać i dochodzić prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej oraz przewodniczyć na drodze poznawania tej prawdy przez młodzież akademicką, a przez nią rozpowszechniać ją wśród całego narodu polskiego w imię zasad, przyświecających moralnemu i umysłowemu doskonaleniu się rodzaju ludzkiego.

Zadaniem szkół akademickich jest również przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych, których wykonywanie wymaga naukowego opanowania różnych gałęzi wiedzy i samodzielnego sądu o wchodzących w ich zakres zagadnieniach teoretycznych i praktycznych.

„W ten sposób szkoły akademickie mają spełniać jak najwierniej to szczytne zadanie, które już przed wiekami wskazał najstarszej z nich założyciel, król Kazimierz Wielki, życząc jej, aby była nauk perłą, aby wychowywała ludzi przezornych i dojrzałego sądu, cnotą zdobnych i w naukach biegłych, a zarazem, aby stała się krynicą umiejętnej wiedzy, z której mogliby czerpać wszyscy”.

Jednym z podstawowych zadań uczelni jest moralne doskonalenie się rodzaju ludzkiego. Należy tutaj wpajanie zasad etycznych, budzenie inicjatywy, urabianie silnych charakterów i silnych indywidualności wśród młodzieży akademickiej — elity społeczeństwa. Wynika stąd konieczność oparcia wychowania młodzieży akademickiej na płaszczyźnie ideowej, prowadzącej do oddania się służbie społecznej i do poświęceń na rzecz ogółu, a przeciwnie zwalczania płytkiego materializmu, tak dzisiaj powszechnego oraz wykształcania się wśród młodzieży typu pseudospołeczników, ukrywających pod płaszczykiem pracy społecznej niskie karierowiczostwo. Teżyzna moralna młodzieży akademickiej, przygotowanej z jednej strony do walki z przeciwnościami, a z drugiej strony zdolnej do pracy twórczej na gruncie samopomocy i współdziałania musi być owocem pracy wychowawczej uczelni. Dlatego także samo środowisko wychowawcze, jakim jest uczelnia, musi być w pierwszej linii przepojone i owiane duchem samopomocy i współdziałania.

Druga przesłanka wynikająca z ustawy o szkołach akademickich to przygotowywanie młodzieży do zawodów praktycznych, przez zaznajamianie jej z temi zagadnieniami, które będą stanowić podłoże dla pracy zawodowej, względnie z którymi będzie się ona w życiu praktycznem spotykać. Wśród mnóstwa tych zagadnień nas interesuje w tem miejscu zagadnienie spółdzielczości. Ci z pośród młodzieży akademickiej, którzy poświęcą się zawodowo pracy w ruchu spółdzielczym, znajdując w tym

ruchu podłoże działania; muszą więc być z nim gruntownie zaznajomieni. Ci znowu, którzy będą się w pracy codziennej stykać z zagadnieniami spółdzielczymi czy to z tytułu spełnienia obowiązków obywatelskich na terenie ruchu spółdzielczego, czy też z tytułu wykonywania swego zawodu (np. w charakterze duchowieństwa, sędziów, nauczycieli, administracji publicznej, bankowości i t. p.), powinni być o tyle przynajmniej zaznajomieni ze spółdzielczością, aby móc wydawać samodzielny sąd odnośnie zagadnień spółdzielczych, ilekroć będą mieć z nimi styczność teoretyczną lub praktyczną. Z powyższego wynika potrzeba kształcenia spółdzielczego na uczelniach bądź to w kierunku przygotowywania spółdzielczego na przyszłych pracowników i działaczy spółdzielczych, bądź też w kierunku zaznajamiania ze spółdzielczością tych, którym to może być w życiu pomocnym.

Trzecia przesłanka to szukanie i dochodzenie prawdy, inaczej mówiąc prowadzenie na uczelniach pracy badawczej, naukowej w zakresie spółdzielczości.

Powyższe przesłanki prowadzą nas do opracowania programu spółdzielczego na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce. Wytyczne tego programu są następujące:

1) Przygotowanie pracowników spółdzielczych odbywać się winno w oparciu o katedry specjalne dla tego przedmiotu na:

- a) istniejących wydziałach lub studjach ekonomicznych na Uniwersytetach,
- b) wydziałach lub studjach rolniczych prowadzących specjalizację w dziale spółdzielczym,
- c) szkołach handlowych, posiadających specjalizację w dziale spółdzielczym.

2) Zaznajamianie ze spółdzielczością młodzieży akademickiej winno mieć miejsce w oparciu o specjalne katedry dla tego przedmiotu lub w postaci wykładów zleconych na:

- a) wydziałach teologicznych,
- b) „ „ prawniczych,
- c) „ „ humanistycznych w grupie pedagogiki, historii i nauk społecznych,
- d) „ „ rolniczych, leśnych i ogrodniczych,
- e) „ „ handlowych.

Wykłady zlecone mogą być wspólne dla tych wydziałów.

3) Wychowanie młodzieży akademickiej w duchu spółdzielczej samopomocy i współdziałania powinno mieć za podstawę, obok uwzględniania w wykładach w miarę możliwości przejawów spółdzielczości, rozwój ruchu zrzeszeniowego na terenie uczelni.

4) Nauka spółdzielczości prowadzona będzie w obrębie katedr specjalnych, pod kierunkiem odnośnych profesorów.

Wobec skupienia się uczelni w większych ośrodkach naukowych, jakimi są Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Lublin, stwarzają się z natury rzeczy także w tych miastach ośrodki wiedzy spółdzielczej, tembardziej, że są to w przeważnej części także siedziby szczytowych organizacji spółdzielczych. Dlatego szczegółowe rozpatrywanie sprawy uwzględnienia spółdzielczości w programach poszczególnych uczelni ujmieni według wyżej wymienionych ośrodków.

W warszawskich uczelniach spółdzielczość powinna znaleźć się jako specjalny przedmiot w programach uczelni następujących:

- 1) Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego,
- 2) Wyższa Szkoła Handlowa,
- 3) Uniwersytet Warszawski,
- 4) Wolna Wszechnica Polska,
- 5) Szkoła Nauk Politycznych,
- 6) Wyższa Szkoła Dziennikarska.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego powinna przygotowywać pracowników spółdzielczych dla pracy zawodowej w ruchu spółdzielczym na terenie wsi, nauczycieli spółdzielczości w szkołach zawodowych w pierwszym rzędzie w szkołach rolniczych oraz zaznajamiać ze spółdzielczością młodzież tej uczelni na wszystkich wydziałach i kierunkach specjalizacji, ponieważ tej młodzieży niejednokrotnie przypadnie w udziale czy to bezpośrednia praca w ruchu spółdzielczym, czy też pośrednia styczność z zagadnieniami spółdzielczymi, wobec których będzie ona musiała zajmować stanowisko i wydawać samodzielny sąd. To samo odnosi się także do sprawy zrzeszeń rolniczych oraz do sprawy gospodarczej organizacji rolnictwa na terenie kredytu, handlu i przemysłu rolniczego.

Z uwagi na powyższe uważamy za niezbędne: 1) utworzenie na Wydziale Rolniczym Szkoły Głównej: a) katedry spółdzielczości i organizacji rolniczych oraz b) katedry nauk handlowych; 2) wprowadzenie do programu III roku rolnictwa i IV roku ogrodnictwa i leśnictwa wykładów wraz z egzaminem ze spółdzielczości i organizacji rolniczych oraz handlu rolniczego; 3) powołanie na IV roku studjów osobnej specjalizacji w dziale organizacyjno - spółdzielczym dla studentów rolnictwa i ogrodnictwa. W okresie przejściowym wystarczyłoby utworzenie przynajmniej katedry spółdzielczości i organizacji rolniczych, któraby przejściowo przejęła także nauki handlowe pod swą opiekę.

Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie powinna mieć za zadania kształcenie pracowników spółdzielczych dla pracy zawodowej w ruchu spółdzielczym na terenie miasta, nauczycieli spółdzielczości w szkołach zawodowych w pierwszej linii w szkołach handlowych, oraz zaznajamianie ze spółdzielczością młodzieży uczelni na wszystkich kierunkach specjalizacji, ponieważ tej młodzieży przypadnie niejednokrotnie w udziale czy to bezpośrednia praca w ruchu spółdzielczym, czy też pośrednia styczność z zagadnieniami spółdzielczymi. Również powinna Szkoła poświęcić więcej uwagi zagadnieniom rolniczym, zwłaszcza polityce agrarnej, ekonomji rolniczej, organizacjom rolniczym, sprawom kredytu, handlu i przemysłowi rolniczemu.

W tym celu jest niezbędne: 1) utworzenie w Szkole katedry spółdzielczości i oparcie o nią istniejącej już specjalizacji w dziale spółdzielczym; 2) wprowadzenie do programu ogólnego na II roku wykładów spółdzielczości wraz z egzaminem a dalej wykładów encyklopedji rolnictwa, ekonomji rolniczej, polityki agrarnej wraz z nauką o assocjacjach rolniczych.

Uniwersytet Warszawski powinien zaznajamiać ze spółdzielczością studentów wszystkich kierunków teologii, następnie prawa, oraz kandydatów na nauczycieli nauk społecznych, historii i pedagogiki.

Wobec tego jest konieczne: 1) utworzenie na Uniwersytecie wykładu zleconego spółdzielczości; 2) wprowadzenie go w formie obowiązkowego wykładu do programu wydziałów teologii katolickiej, teologii ewangelickiej, teologii prawosławnej, prawa, zaś na wydziale humanistycznym dla studjujących nauki społeczne, historję i pedagogikę w formie wykładów wraz z egzaminem.

Wolna Wszechnica Polska wysunęła kształcenie pracowników publicznych i społecznych na pierwszy plan swej działalności. Dlatego spółdzielczość powinna znaleźć w programie Wszechnicy szerokie zastosowanie zwłaszcza na wydziałach: humanistycznym, nauk politycznych i społecznych, oraz pedagogicznym.

Za konieczne uważamy: 1) uzupełnienie grona nauczycielskiego Wszechnicy przez powołanie profesora spółdzielczości, oraz 2) wprowadzenie wykładów spółdzielczości wraz z egzaminem dla studentów historii, nauk politycznych i społecznych, pedagogiki.

Onośnie *Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie* obowiązują przesłanki analogiczne. W programie Szkoły winna spółdzielczość znaleźć znacz-

nie szersze ramy w postaci zwiększonej liczby godzin wykładów obowiązkowych wraz z seminarjum i egzaminem.

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie nie może pomijać w swym programie spółdzielczości, której znajomość jest niezbędna dla każdego publicysty. Stąd nasuwa się konieczność wprowadzenia specjalnych wykładów spółdzielczości wraz z egzaminem.

Drugi ośrodek wiedzy spółdzielczej stanowi Kraków. Spółdzielczość, jako specjalny przedmiot, jest aktualna w programach uczelni następujących:

- 1) Uniwersytet Jagielloński,
- 2) Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy U. J.,
- 3) Kurs Ogrodniczy U. J.,
- 4) Wyższe Studium Handlowe.

Uniwersytet Jagielloński ma za zadanie w zakresie spółdzielczego nauczania, kształcić na Wydziale Rolniczym pracowników spółdzielczych dla pracy zawodowej w ruchu spółdzielczym na terenie wsi, nauczycieli spółdzielczości w szkołach zawodowych, w pierwszym rzędzie rolniczych, oraz zaznajamiać ze spółdzielczością młodzież Uniwersytetu studującą teologię, prawo, nauki społeczne, historję, pedagogikę, wreszcie rolnictwo. Dla studujących rolnictwo dotyczy powyższe także sprawy zrzeszeń rolniczych, oraz gospodarczej organizacji rolnictwa na terenie kredytu, handlu i przemysłu rolniczego.

W uzupełnieniu już dzisiaj istniejącego programu, uważamy za niezbędną: 1) utworzenie na Wydziale Rolniczym a) katedry spółdzielczości i organizacji rolniczych, b) katedry nauk handlowych; 2) wprowadzenie do programu wydziałów teologii i prawa obowiązkowego wykładu spółdzielczości; 3) wprowadzenie na wydziale filozoficznym dla studujących nauki społeczne, historję i pedagogikę wykładów spółdzielczości wraz z egzaminem; 4) wprowadzenie na III roku rolnictwa wykładów organizacji pracy społecznej na wsi i handlu rolniczego, wraz z egzaminem.

Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy U. J. mając za zadanie kształcenie pracowników spółdzielczych, winien zwrócić większą uwagę na praktykę spółdzielczą.

Kurs Ogrodniczy U. J. winien zaznajamiać swych studentów z zasadami organizacji wsi. W tym celu program Kursu winien być uzupełniony przez wprowadzenie doń wykładów kooperacji, organizacji pracy społecznej na wsi i handlu rolniczego wraz z egzaminem.

Wyższe Studium Handlowe w Krakowie powinno zaznajamiać ze spółdzielczością młodzież Studium bez względu na kierunek specjalizacji. Dlatego wykład spółdzielczości wraz z egzaminem powinien obowiązywać wszystkich studentów.

We Lwowie spółdzielczość powinna wchodzić do programu uczelni następujących:

- 1) Uniwersytet Jana Kazimierza,
- 2) Politechnika Lwowska,
- 3) Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego,
- 4) Wyższe Kursy Ziemiańskie,
- 5) Wyższa Szkoła Gospodarstwa Żeńskiego w Snopkowie.

Uniwersytet Jana Kazimierza powinien zaznajamiać ze spółdzielczością młodzież studującą teologję, prawo, studjum ekonomiczno-administracyjne, historję, nauki społeczne, pedagogikę.

W tym celu należałoby: 1) utworzyć katedrę spółdzielczości lub co najmniej wykład zlecony; 2) wprowadzić spółdzielczość w formie obowiązkowego wykładu do programu wydziałów teologicznego i prawa (na studjum ekonomicznym, wraz z egzaminem), oraz na wydziale humanistycznym wykłady spółdzielczości wraz z egzaminem dla kandydatów na nauczycieli nauk społecznych, historji i pedagogiki.

Politechnika Lwowska uwzględnią spółdzielczość w programie wydziału rolniczo-lasowego, podobnie też agronomję społeczną w zbyt szczupłych rozmiarach. Dlatego uważamy za pożądane: 1) utworzenie na Wydziale rolniczo-lasowym specjalnej katedry organizacji rolnictwa, obejmującej spółdzielczość, organizacje rolnicze i nauki handlowe; 2) rozszerzenie wykładów z tego zakresu dla studentów rolnictwa, oraz 3) zwrozczenie wykładów organizacji wsi dla studentów leśnictwa.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego powinna zaznajamiać studentów szkoły ze spółdzielczością przez rozszerzenie wykładów z tego przedmiotu.

Wyższe Kursy Ziemiańskie powinny wprowadzić specjalny wykład spółdzielczości.

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Żeńskiego w Snopkowie ogranicza się do zaznajamiania młodzieży z zasadami pracy spółdzielczej.

W uczelniach poznańskich powinna spółdzielczość znajdować się w programie:

- 1) Uniwersytetu Poznańskiego,
- 2) Wyższej Szkoły Handlowej.

Na *Uniwersytecie Poznańskim* wysuwa się na czoło Wydział Prawno-Ekonomiczny. Studium ekonomiczne powinno zająć się między innymi także kształceniem pracowników zawodowych w ruchu spółdzielczym oraz nauczycieli spółdzielczości. Studyjących prawo, historję, nauki społeczne, pedagogikę winno zaznajamiać się z zasadami spółdzielczości. To samo dotyczy studentów rolnictwa nie tylko odnośnie samej spółdzielczości, ale także organizacji rolniczych i gospodarczej organizacji w zakresie kredytu, handlu i przemysłu rolniczego.

Celem zrealizowania powyższego należy: 1) utworzyć a) na Wydziale Prawno-Ekonomicznym katedrę spółdzielczości, b) na Wydziale Rolniczo-Ekonomicznym katedrę organizacji rolnictwa; 2) wprowadzić do programów studjum ekonomicznego spółdzielczość wraz z seminarjum i egzaminem, podobnie wprowadzić wykład spółdzielczości do programu prawa, zaś wykład wraz z egzaminem dla kandydatów na nauczycieli historii, nauk społecznych i pedagogiki; 3) dla studentów rolnictwa i leśnictwa należy wprowadzić wykłady organizacji rolnictwa wraz z egzaminem.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu powinna uwzględnić spółdzielczość jako wykład obowiązkowy wraz z egzaminem dla wszystkich studentów.

Wilno stanowić winno ośrodek wiedzy spółdzielczej skupionej na *Uniwersytecie Stefana Batorego*. Młodzież Uniwersytecką powinno się zaznajamiać ze spółdzielczością na wydziałach teologicznym, prawa i nauk społecznych, oraz humanistycznym dla kandydatów na nauczycieli historii, nauk społecznych i pedagogiki, wreszcie na wydziale rolniczym powinno się uwzględnić obok spółdzielczości także organizacje rolnicze, kredyt, handel i przemysł rolniczy.

W tym celu należałoby: 1) utworzyć katedrę organizacji rolnictwa (spółdzielczości, organizacje rolnicze, nauki handlowe) na Wydziale Rolniczym; 2) wprowadzić do programu wydziałów teologicznego i prawa wykład spółdzielczości, tak samo na wydziale humanistycznym wraz z egzaminem dla studentów historii, nauk społecznych i pedagogiki, zaś na Wydziale rolniczym wykłady organizacji rolnictwa wraz z egzaminem.

W Lublinie ośrodkiem wiedzy spółdzielczej winien być *Uniwersytet Lubelski*. Wydział nauk społeczno-ekonomicznych winien uwzględnić szeroko spółdzielczość w swym programie, opierając ją o specjalną katedrę spółdzielczości. Studentów teologii, prawa, historii, nauk społecznych i pedagogiki powinien obowiązywać wykład spółdzielczości, a dla kandydatów na nauczycieli historii, nauk społecznych i pedagogiki także egzamin z tego przedmiotu.

Tak przedstawiałby się program nauczania spółdzielczości na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce, ujęty z punktu widzenia nie tylko potrzeb ruchu spółdzielczego, ale także samego społeczeństwa. W obrębie nauki spółdzielczości powinny znaleźć miejsce wszystkie działy tego przedmiotu, a więc historii i teorii spółdzielczości, praktyki (ekonomji) spółdzielczej, ustawodawstwa w odniesieniu do spółdzielczości. Nie możemy tutaj oczywiście podawać szczegółowego projektu nauczania, byłoby to bowiem w sprzeczności z wolnością nauczania obowiązującą na uczelniach.

Równoległe z nauczaniem spółdzielczości postępowałaby praca nad pogłębieniem nauki spółdzielczości w oparciu o odpowiednie katedry. Zwłaszcza umiejętne wykorzystanie sposobności przy dawaniu tematów spółdzielczych do rozpraw doktorskich i prac dyplomowych, może przyczynić się poważnie do rozwoju nauki spółdzielczości.

Pożądaną jest tutaj wzajemna współpraca poszczególnych ośrodków, w której czynny udział winien wziąć przede wszystkim ku temu powołany Spółdzielczy Instytut Naukowy w Warszawie.

Dla należytego przygotowania pracowników spółdzielczych jest rzeczą zasadniczego znaczenia ułatwianie absolwentom uczelni korzystanie z praktyk w spółdzielniach, centralach i związkach spółdzielczych, co przy dzisiejszym ciężkim stanie finansowym spółdzielni, nie da się uskuteczyć bez wyznaczenia odpowiednich stypendjów na ten cel z funduszy skarbowych. Koniecznym jest również ułatwienie studjów teoretycznych w zakresie spółdzielczości na uczelniach zagranicznych pod kierunkiem wybitnych profesorów, oraz odbywania praktyk w zagranicznych organizacjach spółdzielczych.

Realizacja nakreślonego programu zależy od dwóch warunków: 1) zrozumienia potrzeby należytego uwzględnienia spółdzielczości na terenie szkół akademickich i wyższych; 2) istnienia na polu wiedzy spółdzielczej zastępy uczonych, którzyby mogli przyjąć na siebie obowiązki profesorskie na uczelniach. Jest rzeczą zarówno państwa jak też społeczeństwa przyspieszyć realizację powyższego.

Zawodowe szkolenie spółdzielcze

Spółdzielczość rolnicza jako ruch społeczny, obliczony na wzrastające stale zdobycze wśród szerokich mas, musiała początki swego rozwoju oprzeć na propagandzie, przeprowadzanej na szeroką skalę. Propaganda ta była pracą uświadamiającą o celach i zadaniach spółdzielczości i połączoną — co stanowi istotną jej cechę — z nauczaniem praktycznego wcielania w życie zasad spółdzielczych.

Przedewszystkiem propaganda, jej rozmiary i umiejętność decydowały wszędzie w wielkim stopniu o tempie, w jakim idea spółdzielcza czyniła postępy. Znajdujemy tu uzasadnienie rozwoju tych wszystkich form propagandy, które są dziś czynne w rozbudowie ruchu spółdzielczego. Propaganda ustna przy okazji przeróżnych zebrań i zjazdów, kursy różnego charakteru, ulotki, plakaty, czasopisma spółdzielcze, książka, zwłaszcza o charakterze podręcznikowym, wszystko są to etapy na drodze doskonalenia tej formy pracy oświatowej spółdzielczej. W wypracowanie tych form i ich doskonalenie wszyscy znani pionierzy ruchu spółdzielczego wkładali wielką sumę swoich wysiłków. Nic więc dziwnego, że ziarna nauki, rzucone w przeszłość w formie książki, czasopisma, artykułu czy wykładu na kursach, wydają plon i powodują, że dotychczasowe formy pracy nie wystarczają. Stąd też zaczęło się wytwarzać słuszne przekonanie, że nowe, wysuwane przez życie zadania, może spełnić tylko własne szkolnictwo spółdzielcze.

Przewodnicy spółdzielczości stanęli na stanowisku, że nie wystarcza już propaganda przeznaczona dla szerokich nieuświadomionych mas, że należy myśleć o tworzeniu ośrodków myśli spółdzielczej, skąd promieniowałaby nauka spółdzielczości. Dowody tego mamy w zjazdach przewodników spółdzielczych, organizowanych w pierwszych latach naszego samodzielnego bytu w Lublinie, Poznaniu i Lwowie, które powzięły uchwały domagające się utworzenia katedr spółdzielczości przy uczelniach.

Przedmiotem tym zajął się także 1-szy Polski Kongres Rolniczy w roku 1924, gdzie zagadnienie szkolenia na sekcji spółdzielczej referował inżynier Zygmunt Chmielewski, ujmując je, jako już zupełnie dojrzałe, w następujące propozycje uchwał:

Uznając, że jednym z głównych warunków zdrowego rozwoju rolniczego ruchu spółdzielczego jest zapewnienie mu dopływu należycie przygotowanych pracowników, 1-szy Kongres Rolniczy:

1) zwraca się do Rządu z usilną prośbą, by zgodnie z rezolucjami zjazdów przodowników spółdzielczości polskiej, utworzył katedry spółdzielczości w szkołach akademickich;

2) wzywa instytucje i społeczeństwo rolnicze do wydatnego materialnego i moralnego poparcia działalności Spółdzielczego Instytutu Naukowego;

3) zwraca uwagę miarodajnych czynników, że przy tworzeniu ludowych szkół rolniczych należy uwzględnić konieczność zorganizowania w Rzeczypospolitej Polskiej kilku jednorocznych ludowych szkół rolniczych specjalnie kształcących rolników-spółdzielców.

Uchwały te sekcji spółdzielczej I-go Polskiego Kongresu Rolniczego stwierdziły ponownie potrzebę tworzenia odrębnej nauki spółdzielczości oraz przygotowanie fachowców-spółdzielców.

My w dalszych rozważaniach zajmiemy się wyłącznie zagadnieniem przygotowania spółdzielców i fachowców.

Inż. Marjan Pusz

Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie.

W ślad za stwierdzoną przez ogół rolniczy potrzebą stworzenia własnego systemu szkolenia fachowców - spółdzielców przystąpiono do jej realizacji.

Sprawa nie była to łatwa, trzeba było bowiem pokonać wiele trudności, wiążących się z wykonaniem tak zupełnie nowego zadania. Wobec dużych rozmiarów zagadnienia, należało sobie urobić sąd o najbliższych potrzebach, któreby zaspakajało odrębne szkolnictwo spółdzielcze. To bowiem wiązało się z wypracowaniem typu pierwszej szkoły, którą miała być powołana do życia. Szkoła spółdzielcza tak odrębna charakterem od innych licznych szkół wymagała specjalnego przygotowania personelu. Wreszcie na zorganizowanie i prowadzenie szkoły trzeba było rozporządzać znacznymi środkami.

Zwalczania tych trudności podjął się inż. Z. Chmielewski, pierwotny inicjator odrębnej szkoły spółdzielczości rolniczej.

Pierwsze jego kroki, to poczynienie starań w Ministerstwie Rolnictwa w celu umożliwienia przygotowania się do pracy przyszłemu personelowi nauczycielskiemu. W latach 1928—1929 dwóch nauczycieli odbywa w tym celu specjalne studia dokształcające w spółdzielniach i szkołach rolniczych w kraju i zagranicą.

Przy pomocy wyszkolonego już personelu inż. Z. Chmielewski wypracowuje typ przyszłej szkoły spółdzielczej.

W ruchu spółdzielczym bardzo wielką rolę, istotniejszą może aniżeli w innych dziedzinach, odgrywają kierownicy i pracownicy lokalnych spółdzielni. To też za cel postawiono szkole przygotowanie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne pracowników dla spółdzielni różnego typu. Wychowankowie szkoły mieliby otrzymać w czasie pobytu w niej przygotowanie do objęcia czynności samodzielnych rachmistrzów większych kas spółdzielczych i spółdzielni mleczarskich, jakoteż magazynierów i zastępców buchalterów w spółdzielniach rolniczo-handlowych oraz innych.

Wreszcie wobec niemożności przyjęcia na siebie ciężaru zorganizowania i prowadzenia własnej szkoły przez organizacje spółdzielcze, inż. Z. Chmielewski poczynił starania, ażeby przyszła szkoła spółdzielcza została państwową. Tak więc najważniejsze trudności zostały pokonane i od tego momentu sprawa powołania do życia szkoły zaczęła posuwać się w szybkim tempie naprzód.

Za siedzibę szkoły obrano Nałęczów.

W dn. 1 lipca 1929 r. inż. Z. Chmielewski przybył do Nałęczowa z je dnym z nauczycieli. W dn. 2 sierpnia została już zakupiona nieruchomość od Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego w Warszawie.

Pomimo poważnych przeróbek budowlanych, jakich wymagał zakupiony budynek i założenia szeregu nowych instalacyj, jak centralne

ogrzewanie, kanalizacja, wodociągi i własna mała elektrownia, gmach szkoły był oddany do użytku w dniu 6 grudnia tegoż roku. W czasie grudnia odbył się jeszcze kurs dla rachmistrzów z terenu woj. lubelskiego, a od dnia 2 stycznia 1930 r. rozpoczął się I-szy normalny kurs szkoły.

Od tego czasu przez szkołę przeszły 2 roczniki wychowanków.

Dwa lata pracy i doświadczeń w szkole, która ma na celu kształcenie fachowców-spółdzielców, daje nam bogaty materiał do stawiania wniosków na przyszłość. Stąd konieczność zapoznania się bliższego z dotychczasowymi wynikami pracy Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie.

1. Przygotowania wstępne.

W zakresie przygotowania wstępnego kandydatów do szkoły postawiono, jako zasadę, ukończenie siedmiu oddziałów szkoły powszechnej oraz ludowej szkoły rolniczej.

Wymaganie od kandydatów ukończenia szkoły rolniczej znajduje uzasadnienie w tem, że pracownicy spółdzielni z racji pełnienia swoich obowiązków mają możliwość, a są nawet obowiązani przyczyniać się do szerzenia postępu rolniczego. Wychowanek zaś szkoły rolniczej w dużym stopniu posiada zrozumienie najważniejszych bolączek wsi; pozatem jednak pewne przygotowanie fachowe rolnicze jest niezbędne w pracy na polu spółdzielczości rolniczej.

Od zasady tej jednak były czynione odchylenia w wyjątkowych wypadkach, kiedy o przyjęcie kandydata usilnie ubiegała się spółdzielnia albo kiedy kandydat posiadał dłuższą praktykę spółdzielczą.

Statystyka poniżej zamieszczona daje dokładny obraz przygotowania wstępnego wychowanków szkoły podczas ostatnich dwóch kursów.

	Rok 1930	1931
Szkoła powszechna 7 oddz. i rolnicza	2	7
„ „ 4—6 „ „ „ „	7	15
Inne wykształcenie i szkoła rolnicza	2	—
7 oddz. szkoły powszechnej bez szk. rolniczej	17	9
4—6 „ „ „ „ „ „	5	5
Inne wykształcenie „ „ „ „ „ „	9*)	5**)
	42	41
W tem skierowanych przez spółdzielnie	13	11
Z dłuższą praktyką w spółdzielni	17	18

2. Wiek kandydatów.

Dodatkowe wymagania poza przygotowaniem wstępnem szkoła postawiła odnośnie wieku kandydatów. Doświadczenie z 2-ch lat wykazało, że przy krótkim stosunkowo okresie nauki, jaki przechodzą wychowankowie szkoły, wiek ich odgrywa znaczną rolę. Młodzież starsza, przy odnoszeniu się w sposób bardziej życiowy do wielu zagadnień poruszanych w szkole, jest materiałem bardziej chłonnym i stąd wyniki zarówno większe, jak i pewniejsze.

To też za granicę wieku przy przyjmowaniu do szkoły przyjęto lat 18 i powyżej. Na ostatnich 2-ch rocznikach wiek wychowanków przedstawiał się w sposób następujący:

*) 2 kl. gimnazjum — 1, 3 kl. gimn. — 1, 4 kl. gimn. — 2, 5 kl. gimn. — 1, 6 kl. gimn. — 2, 3 kl. wydziałowe — 1, 2 kursy seminarjum naucz.—1.

**) 5 klas gimnazjum — 1, 6 kl. gimn. — 2, 7 kl. gimn. — 1, samouk—1.

	Rok 1930	1931
Do lat 18-tu	15	4
od lat 18 do 21	11	22
od lat 21 do 25	12	9
od lat 25 do 30	2	6
powyżej lat 30	2	—

3. Okres nauki.

Ze względu na pilne potrzeby przygotowania dużych zastępów pracowników dla spółdzielni i konieczność liczenia się z wydatkami, związanymi z ukończeniem szkoły — początkowo projektowany był okres nauki 5½ miesięczny. Życie jednak w tym względzie poczyniło konieczne zmiany. Pierwszy kurs w roku 1930 był 9-cio miesięczny, drugi w r. 1931 — 10-miesięczny. Praktyka wykazuje, że w przyszłości przez wzgląd na duże rozmiary programu nauczania i ograniczone zdolności chłonne młodzieży wypadnie kursy następne przedłużyć do 11 a może nawet 12-miesięcznej nauki.

4. Program nauki.

Program nauki obejmuje szereg przedmiotów, które można podzielić na następujące grupy:

- 1) Przedmioty ogólnokształcące.
- 2) Encyklopedia rolnictwa.
- 3) Przedmioty podstawowe dla nauki spółdzielczości.
- 4) Nauka spółdzielczości.

Poniżej szczegółowo wyliczam te przedmioty z zaznaczeniem, ile godzin wykładowych zajął każdy z nich w roku szkolnym 1930.

I. <i>Przedmioty ogólnokształcące</i>	269 godz.
1. Język polski i nauka obywatelska	97 g.
2. Matematyka	90 „
3. Chemja (jako wstęp do nauki o nawozach sztucznych w towaroznawstwie)	30 „
4. Śpiewy	52 „
II. <i>Encyklopedia rolnicza</i>	27 godz.
III. <i>Przedmioty podstawowe dla nauki spółdzielczości</i> . . .	401 godz.
1. Towaroznawstwo rolnicze	151 g.
2. Geografja gospodarcza	92 „
3. Główne zasady ekonomji politycznej	61 „
4. Prawoznawstwo	31 „
5. Nauka o handlu	34 „
6. Korespondencja	18 „
7. Przepisy podatkowe i ubezpieczenia społ.	14 „
IV. <i>Nauka spółdzielczości</i>	474 godz.
1. Historia i ideologia spółdzielczości	54 g.
2. Ustawa o spółdzielniach	29 „
3. Spółdzielczość kredytowa	73 „
4. „ mleczarska	20 „
5. „ rolniczo-handlowa	21 „
6. Spółdzielczość spóżywców na wsi i różna	21 „
7. Rachunkowość poszczególnych typów spółdz.	267 „

Razem ze wszystkich przedmiotów program nauki 9-cio miesięcznego kursu w roku 1930 objął 1.171 godzin wykładowych.

Przedmioty wykładał personel nauczycielski, składający się z trzech nauczycieli, a mianowicie: inż. Z. Chmielewskiego, dyrektora Szkoły, Stefana Paczosa, absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie oraz wyżej podpisanego.

Wymienione godziny nauczania teoretycznego są uzupełnione ćwiczeniami i zajęciami praktycznymi z rachunkowości poszczególnych typów spółdzielni, towaroznawstwa rolniczego oraz pisania i liczenia na maszynach. Wykłady w szkole nie są prowadzone systemem akademickim, a podobne są do metod, stosowanych w szkołach ogólnokształcących. Słuchacze szkoły są obowiązani do systematycznego, codziennego przygotowywania się i w tym celu są przepytывani w ciągu całego roku w miarę przechodzonego kursu, przewidzianego programem.

5. Rozkład zajęć dnia.

Szkoła prowadzi internat, bez którego byłaby utrudniona, a nawet jest nie do pomyslenia praca wychowawcza. Cały dzień naskutek tego młodzież ma podzielony na godziny: wykładów, zajęć praktycznych, wreszcie wolnego czasu, sportu i dbania o własną higienę ciała.

Poniżej podaję dla orientacji opis dnia w okresie letnim.

Młodzież wstaje o godz. 6.30, po umyciu się i ubraniu w kostjumy gimnastyczne zbiera się na boisku na godz. 7.15, gdzie odbywa 25-minutową gimnastykę. Czas do godziny 8-ej ma na spożycie śniadania. Od godz. 8 do 9.35 odbywają się dwa pierwsze wykłady z przerwą 5-cio minutową, każdy po 45 min. W czasie od godz. 9.35 do 10.15 wychowankowie dokonują wszelkich robót porządkowych w gmachu szkolnym, jak zamiatanie podłóg, ścieranie kurzów, wynoszenie śmieci, także obieranie ziemniaków w kuchni. Przeprowadzanie robót porządkowych w szkole, poza wypoczynkiem umysłowym po pierwszych wykładach posiada bardzo duże znaczenie wychowawcze. Między godzinami 10.15—12 odbywają się dwa następne wykłady z przerwą już 15-to minutową, ze względu na większe wyczerpanie umysłowe młodzieży. Godzina 12—13 to czas spożycia obiadu raz chwilowego wypoczynku, czy też oddawania się sportom przez młodzież. W godz. 13—13.45 odbywa się 5-ty wykład, po którym do godz. 14.35 młodzież ma zajęcia praktyczne z przedmiotów powyżej wyliczonych, albo śpiewy. Od godz. 14.35 do 16-ej słuchacze szkoły pracują fizycznie w otoczeniu szkoły i w ogrodzie.

Tu należy wyjaśnić, że szkoła leży na poszarpanem zboczach dosyć wysokiego wzgórza, tworzącego rozpadliny i wąwozy. Jest to więc teren wyjątkowo trudny do opanowania dla jakichś celów użytkowych. To też aż do momentu objęcia go przez szkołę stanowił on obraz zupełnego stanu zaniedbania, zagrażającego nawet samemu budynkowi szkolnemu w wypadku dalszego obsuwania się zbocza wzgórza. W tym stosunkowo krótkim okresie zajęć fizycznych w ciągu dnia uczniowie pod kierunkiem personelu wychowawczego potrafili dokonać wielkich zmian. Zbocza góry zostały wyrównane i zadarniowane, odprowadzone spadki wód, uporządkowane w pobliżu drogi, usypane boisko na szczycie wzgórza, usypane ścieżki, między zaś zboczami założone ogródki kwiatowe. Opisuję to celowo, prace te bowiem posiadające istotne znaczenie dla samej szkoły ze względu na nabieranie kulturalnego wyglądu najbliższego otoczenia, mają duże znaczenie wychowawcze dla samej młodzieży szkolnej i okolicznej. Młodzież przy pracach tych ma wyraźne poczucie dorzucania własnych cegiełek do dorobku ogólnego, uczy się gospodarności, staranności i porządku w pracy, wreszcie zaradności w trudnych warunkach pracy.

Od godziny 16-ej do 16.15 młodzież zjada podwieczorek, od 16.15 zaś do 17-ej ma szósty i ostatni wykład. Godzinę 17—18-ej poświęca sportowi na boisku, uprawiając siatkówkę, koszykówkę, rzucanie kula, strzelanie z łuku i t. p. Godz. 18—21.15 przeznaczają na naukę własną, zebrania

koleżeńskie, lekturę i t. p. z przerwą od 19 do 19.30, w czasie której spożywa kolację. Od godz. 21.15 do 22-ej myje się i rozbiera, układając się do spoczynku o godz. 22-ej.

W niedziele, poza wypoczynkiem i oddawaniu się sportom, młodzież bierze udział w uniwersytecie ludowym niedzielnym, który szkoła zorganizowała dla okolicznej młodzieży wiejskiej.

W zależności od pór roku, rozkład zajęć wyżej opisanych podlega niewielkim zmianom.

6. *Wychowanie.*

Wyniki wychowania są osiągane przez atmosferę szkoły.

Zasadnicze zadania w wychowaniu młodzieży, jakie stawia sobie personel nauczycielski to: kultura dla pracy, poczucie łączności i współdziałanie we wszystkich poczynaniach, karność przy jednoczesnym poszanowaniu jednostki, punktualność, słowność w wypełnianych obowiązkach.

Personel wychowawczy zadania te osiąga przez pozostawanie i obcowanie z młodzieżą w ciągu całego dnia, w momentach pracy i chwilowego wypoczynku.

W pracy wychowawczej personelu jest pomocny ludowy uniwersytet niedzielny, obcowanie bowiem wychowanków z okoliczną młodzieżą wiejską przeciwdziała zacieśnianiu się stosunków wyłącznie w gronie koleżeńskim.

Świadomość spółdzielcza i poczucie łączności z terenem pracy spółdzielczej jest osiągane poprzez organizowanie wycieczek do ośrodków pracy spółdzielczej. W ciągu kursu słuchacze odbywają kilka wycieczek do spółdzielni pracujących w najbliższej okolicy. Poza to jest organizowana już drugi rok dłuższa wycieczka po kraju dla poznania central spółdzielczych i wzorowych spółdzielni w różnych okolicach.

Praca wychowawcza wreszcie personelu nauczycielskiego znajduje sprzymierzeńca w samokształceniu się własnym młodzieży w swoich organizacjach.

7. *Organizacje uczniowskie.*

Organizacja uczniowska, która spełnia wszechstronne zadania w życiu gromady szkolnej jest Koło Koleżeńskie słuchaczy Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej.

Ze względu na różnorodność celów, dla których Koło zostało powołane do życia dzieli się ono na następujące sekcje: oświatowa, biblioteczno-czytelniarna, teatralna, sportowa, zabawowa i wreszcie żywnościowa. Każdą z nich kieruje kilku wychowanków, wybranych z pośród wszystkich na ogólnym zebraniu.

Sekcja oświatowa ma na celu pracę samokształceniową w zakresie spraw oświatowych. Zadania swoje spełnia przez urządzenie wieczorów dyskusyjnych, poprzedzanych referatem jednego z wychowanków na różne tematy społeczne, gospodarcze, oświatowe i t. p. Sekcja oświatowa także organizowała uroczystości bądź to wewnętrzne, bądź też dla szerszego ogółu, jak: dzień spółdzielczości, akademje, na obu kursach, dla uczczenia pamięci Orkana, rocznice powstania styczniowego i t. p.

Ostatni rocznik podjął inicjatywę wydawania własnego pisma szkolnego. Numery tego pisemka wyszły w ładnej szacie zewnętrznej i o bogatej treści pod tytułem „Tęczowy Sztandar”.

Sekcja biblioteczno-czytelniarna prowadzi zleconą przez szkołę biblioteczkę uczniowską, zawierającą książki o treści spółdzielczej oraz podręczniki, konieczne do nauki w szkole, każdy w większej ilości. Poza to ma zlecone staranie o dopilnowanie porządku w pismach prenumerowanych, bądź to przez samo Koło, bądź też przez szkołę.

Sekcja teatralna wspólnie z Kołem Koleżeńskim uniwersytetu ludowego niedzielnie organizuje w czasie kursu do paru przedstawień amatorskich. Z dochodów w ten sposób gromadzonych spłaca dług, zaciągnięty przez pierwszy rocznik na pobudowanie całkowicie wyposażonej sceny.

Sekcja sportowa ma za zadanie organizowanie wśród kolegów sportu, jak również ma zleconą pieczę nad sprzętami sportowymi.

Sekcja zabawkowa organizuje w ciągu kursu, zwłaszcza w okresie zimowym, kilka zabaw towarzyskich dla zbliżenia się z młodzieżą innych szkół miejscowych. Sekcja ta z zabaw dostarcza zwykle Kołu środków na zapłacenie różnych, niezbędnych wydatków.

Sekcja żywnościowa ma na celu pieczę nad wyżywieniem wychowanków, jak również prowadzenie całej gospodarki i rachunkowości internatu. Wchodzi do niej jeden z nauczycieli, wyznaczony przez dyrekcję szkoły.

Uczniowie na cele prowadzenia internatu wpłacają kwotę zł. 50 miesięcznie. Komisja żywnościowa przy dokładaniu starań w kierunku wystarczającego, ale jednocześnie oszczędnego wyżywienia daje utrzymanie za 32 do 34 zł. Stąd w ciągu roku powstają poważne oszczędności, dochodzące do kilku tysięcy złotych. Z zaoszczędzonych kwot są zakupowane kostjomy gimnastyczne, opłacane koszty wycieczek i wreszcie w końcu roku z pozostałych kwot zakupuje się dla każdego z wychowanków książki, które stają się zawiązkami ich własnych biblioteczek.

Bratnia Pomoc Słuchaczy Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej jest organizacją niezależną od Koła i przyjęła na siebie zadanie niesienia pomocy materialnej najuboższym z pośród słuchaczy. Fundusze Bratniej Pomocy gromadzą się własnym wysiłkiem słuchaczy przez zbieranie dobrowolnych składek, ofiar, przeznaczania na ten cel czystych nadwyżek sklepiku uczniowskiego i Kasy Stefczyka i t. p. Poza tym jednak Bratnia Pomoc pobiera zobowiązania zwrotu kwot otrzymanych przez niektórych słuchaczy z tytułu uzyskanych stypendiów z funduszy państwowych, bądź też organizacji spółdzielczych.

W końcu roku 1931 Bratnia Pomoc rozporządzała funduszem własnym w wysokości 480 zł., zaś fundusz państwowy i organizacji spółdzielczych za jeden rok 1930 wyniósł około 4.000 zł. W ten sposób Bratnia Pomoc w przyszłości stanie się organizacją uczniowską, która będzie mogła przychodzić potrzebującym kolegom z bardzo wydatną pomocą materialną. Mówiąc zaś o pomocy materialnej nie można pominąć milczeniem znaczenia wychowawczego tej organizacji.

Słuchacze pierwszego rocznika zorganizowali w szkole Kasę Stefczyka wzorowaną ściśle na typowych wiejskich Kasach^{*)}. Zamierzone cele Kasa Stefczyka całkowicie spełnia, stała się bowiem praktyczną szkołą pracy spółdzielczej dla jej członków.

Wreszcie ostatnią organizacją słuchaczy na terenie szkoły, będącą wyrazem współdziałania, jest sklepik uczniowski, zaspakajający różne drobne potrzeby wychowanków, a wykazujący obrotu rocznego przeszło tysiąc złotych.

Organizacje uczniowskie na terenie Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej, obejmujące zaspokojenie wszystkich potrzeb ich słuchaczy, są prawdziwą szkołą wyrobienia samodzielności i przygotowania wychowanków do przyszłych zadań, jakie ich czekają w życiu.

8. Byli wychowankowie.

Pierwszy rocznik wychowanków Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej wszedł już do pracy. Opinie, jako pracownicy w spółdziel-

^{*)} Bliższe szczegóły dotyczące jej stanu i działalności są zamieszczone w referacie „Wychowanie spółdzielcze na terenie szkół rolniczych“.

niach zyskują sobie dobre. Niektórzy objęli samodzielne stanowiska kierownicze w spółdzielniach. Jest to realny dorobek szkoły. Poniżej podaje statystykę wychowanków pierwszego kursu:

Pracują w spółdzielniach kredytowych	11
„ „ mleczarskich	3
„ „ rolniczo-handlowych	11
„ „ spożywców	6
„ w Związku Rewizyjnym	1
Kształcą się dalej w Państwowej Szkole mleczarskiej w Rzeszowie	1
Nie mają pracy	4
Brak wiadomości o	5

Największy sukces szkoły tkwi w tem, że wychowankowie szkoły poszli do pracy na polu spółdzielczości.

9. Żeński kurs spółdzielczy.

Niedocenioną przeszkodą w krzewieniu spółdzielczości na wsi jest konserwatyzm i zupełna nieświadomość o pracy spółdzielczej kobiety wiejskiej. Nadto na wielu placówkach pracy spółdzielczej bezwątpienia ze swoich obowiązków potrafi się lepiej wywiązać kobieta; wymienićby tu należało specjalnie stanowisko rachmistrza w spółdzielni mleczarskiej albo sklepowej w spółdzielni spożywców, a niejednokrotnie i rolniczo-handlowej. To skłoniło Państwową Szkołę Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie do dalszych prób, a mianowicie zorganizowania w najbliższym roku żeńskiego kursu. Bezwątpienia jest to nowy eksperyment, który będzie wymagał odmiennych metod pracy i szukania nowych dróg dla uzyskania rezultatów. Dla wypracowania jednak dalszych dróg samodzielnego szkolnictwa spółdzielczego posiadać będzie duże znaczenie.

Dalsze drogi rozwojowe szkolnictwa spółdzielczego.

Powstanie szkoły spółdzielczości w Nałęczowie i rezultaty przez nią osiągnięte należy traktować, jako pierwszy etap na drodze organizowania samodzielnego szkolnictwa spółdzielczego. Wysiłki dotychczasowe, uwieńczone wprawdzie pomyślnymi wynikami, nie stoją bowiem w stosunku wprost proporcjonalnym do potrzeb, które stwarza i stwarzać będzie życie.

Zachodzi zatem konieczność skreślenia na przyszłość programu z zakresu rozbudowy dalszej własnego systemu szkolenia spółdzielczego. Spółdzielczość stała się szkołą, wychowującą ludzi w sposób wszechstronny i przy ogromnem różniczkowaniu zadań, sięgających do różnych dziedzin pracy wymaga, ażeby jej losami kierowały nie tylko liczne ale i starannie przygotowane do pełnienia obowiązków jednostki.

Więcej aniżeli gdziekolwiek-indziej powinna dojrzewać w ruchu spółdzielczym myśl, że wartość wszelkich poczyniń w wielkich zbiorowiskach ludzkich zależy w pierwszym rzędzie od przygotowania i poziomu przodowników i kierowników, zarówno naczelnych, jak i lokalnych. A ruch nasz wymaga obok wychowania fachowego także wychowania w duchu spółdzielczym. Zapewnić zaś je może tylko własny system szkolenia spółdzielczego dobrze pomyślany i obejmujący całokształt zagadnienia.

W poszukiwaniu wytycznych dla opracowania takiego programu należałoby wyjść z potrzeb, które już życie stworzyło, jak również tych, które mogą wyniknąć z dalszej rozbudowy ruchu spółdzielczego. Zajmijmy się zatem, w chęci znalezienia drogowskazów, kolejno przeglądając tych potrzeb.

Pracownicy central spółdzielczych zarówno rewizyjnych, jak i gospodarczych oraz kierownicy większych spółdzielni, zwłaszcza handlowych, rekrutują się dotychczas, otwarcie to sobie należy powiedzieć, z kandydatów przygodnie trafiających do spółdzielni z różnych dziedzin pracy.

Brak uprzedniego przygotowania i świadomości spółdzielczej tego typu pracownika daje niewystarczające, a często wręcz szkodliwe wyniki dla pracy instytucji.

Stopniowe jednak realizowanie myśli tworzenia katedr spółdzielczości przy wyższych uczelniach oraz umożliwienie odbywania praktyki studentom, zdobywającym specjalizację przy nich, niewątpliwie powoli brak ten z życia wyrugują.

Nasuujące się z kolei zagadnienie średniego szkolnictwa spółdzielczego jest przedmiotem tak rozbieżnych opinii, że należy je uważać za nie-dojrzałe. Zaznaczyć jedynie można wątpliwości co do znaczenia liczniejszego zastępu tego typu pracowników w organizacjach zarówno centralnych, jak i lokalnych. Wychowanek średniego zakładu jest skłonny do wyrabiania w sobie wielkich aspiracji, przy posiadaniu jednakowoż może nawet większego zasobu wiedzy praktycznej, przydatnej raczej w pracy u dołu, nie może dorównać horyzontom myślowym człowieka z wyższym wykształceniem.

Tak więc wydaje się, że potrzeba nielicznego zastępu pracowników o typie, jaki jest zdolna dać szkoła średnia, może być zastąpiona jeszcze w ciągu dłuższego okresu czasu całkowicie przez szkołę wyższą, a niejednokrotnie nawet niższą, która zawsze dostarczy pewien procent inteligentnych praktykantów. Nie przesadza to oczywiście możliwości, że życie po dłuższym czasie, zwłaszcza kiedy będą zaspokojone najpilniejsze potrzeby, stworzy konieczność organizacji takiego średniego szkolnictwa spółdzielczego.

Największe luki daje się odczuć w odniesieniu do przygotowania pracowników, pełniących funkcje pomocnicze w spółdzielniach. Jest to zastęp dziś już liczny, który liczyć trzeba na tysiące. A jednocześnie, należy to stwierdzić z całą stanowczością, jest to zastęp tych cichych pracowników, którzy codzienną, szarą pracą najwięcej przyczyniają się do postępów idei spółdzielczej. Od postawy tego dołu zależy trwałość budowy spółdzielczej.

Nie było to rzeczą przypadku, że pierwsza szkoła spółdzielczości w Polsce jeła się zadania kształcenia i wychowywania tego typu pracownika. Rezultaty jej są jednak zupełnie niewspółmierne do rozmiarów zadania.

Szkołę Spółdzielczości Rolniczej w Naleczowie należy uważać za wypracowanie wzoru dla następnych. Kilka bowiem szkół tego typu będzie w możności dopiero spełnić zadanie w kierunku przygotowania pracowników dla spółdzielni. W miarę też, jak mając będzie kryzys gospodarczy, który ostatnio tak ciężko przeżywają wszystkie dziedziny pracy w kraju, powinny być powołane do życia w najbliższej przyszłości podobne szkoły, jedna w województwach wschodnich, druga południowych.

Coraz większe zróżniczkowanie się pracy spółdzielczej w Polsce rodzi zapotrzebowanie fachowców wyspecjalizowanych w różnych kierunkach. Dostateczną liczbę szkół fachowych uważać należy za jeden z podstawowych warunków należytego rozwoju spółdzielczości przetwórczej.

Do tej pory właściwie nasze fachowe szkolnictwo dostarcza pracowników tylko jednej z dziedzin spółdzielczości przetwórczej, a mianowicie mleczarstwu. Stan obecny jednakże (szkoły mleczarskie w Rzeszowie i Wrześni, kursy w Liskowie oraz żeński kurs w Szafarni) należałoby uzupełnić powołaniem do życia szkoły serowarskiej w jednym z naszych województw wschodnich.

Rozwój piekarnictwa przy spółdzielniach spożywców nasuwa myśl, czy już w najbliższym czasie nie należałoby czynić wysiłków w kierunku

Ku zorganizowania fachowej szkoły spółdzielczej młynarsko-piekarskiej. Na bliskim horyzoncie w miarę postępów poszczególnych odłamów spółdzielczości przetwórczej wysuwa się konieczność powołania do życia szkół: przetwórczości owoców, lniarskiej, budowlanej (cegielnie i betoniarnie).

Zapewne, że realizacja tego programu wymagać będzie jeszcze wiele czasu. Należałoby jednak postawić zasadę, że w miarę, jak stwarzają się odpowiednie warunki, fachowe szkoły spółdzielcze powinny rozpoczynać swoją pracę. Wprowadzenie w życie tej zasady uchroniłoby niejedną spółdzielnię przetwórczą od ryzykownych prób i zapewniłoby jej trwały rozwój.

Realizacja powyższego programu wymaga poważnych środków. Powstaje wobec tego pytanie, kto jełożyć powinien?

Państwo nasze przyjęło na siebie obowiązek zapewnienia każdemu zawodowi wykształcenia. Poczucie sprawiedliwości dyktuje, że ta sama zasada powinna obowiązywać i w stosunku do spółdzielczości. Obowiązywać powinna nawet w wyższym stopniu, a to wobec łączności, jaka zachodzi między pracą państwowo-twórczą i pracą spółdzielczą. Należałoby też dołożyć wszelkich wysiłków, ażeby przekonać czynniki państwowe o słuszności tego postulatu.

Wysiłki w tym kierunku poczynione oplacają się sownie, oświata spółdzielcza bowiem opiera rozwój spółdzielczości na trwałym gruncie. Najlepszym dowodem tego, że zagadnienie nauczania spółdzielczego zaprząta umysły w wyższym stopniu aniżeli kiedykolwiek i przybrało znaczenie wyjątkowej wagi.

Franciszek Dąbrowski

Średnia szkoła spółdzielczości imienia Romualda Mielczarskiego w Warszawie.

I. CHARAKTER I ORGANIZACJA.

Szkoła została powołana do życia we wrześniu 1931 roku na podstawie statutu, zatwierdzonego przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w dniu 10-ym marca 1931 roku za Nr. III—1585/31 pod nazwą: „Trzyklasowa Koedukacyjna Szkoła Spółdzielcza Stowarzyszenia Średniej Szkoły Spółdzielczej w Warszawie”.

Tę przedługą i nieco niefortunną pierwotną nazwę Walne Zgromadzenie Delegatów Stowarzyszenia Szkoły w dniu 30 października 1932 roku zmieniło na nazwę: „Średnia Szkoła Spółdzielczości im. Romualda Mielczarskiego”. Przez uzupełnienie nazwy Szkoły tak zasłużonem imieniem nie tylko w ruchu spółdzielczym, ale i w pracy ogólnoobywatelskiej, — podkreślono niejako nazewnątrz te ideały, jakie mają przyświecać w nauczaniu i wychowaniu młodzieży w tej Szkole. Zaś przez zmianę wyrazu „Trzyletnia” na wyraz „Średnia” określono ściślej typ Szkoły, pozostawiając sprawę liczby lat nauki narazie otwartą, aż do wydania rozporządzeń wykonawczych przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do nowej ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce. W ten sposób Stowarzyszenie chce zapewnić wychowankom Szkoły, obok przygotowania przyszłych pracowników i działaczy spółdzielczych, wszystkie prawa w służbie cywilnej i wojskowej, jak również możliwość dalszego, wyższego kształcenia się zawodowego, zgodnie z nową ustawą odnośnie średnich szkół zawodowych (ustawowo zwanych „gimnazjami zawodowymi”).

Dla ogólnej charakterystyki Szkoły słów kilka poświęcimy niejako historii jej powstania. Inicjatorem i faktycznym założycielem jest Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, popularnie zwany „Spolem”. Myśl założenia specjalnej szkoły spółdzielczości wśród działaczy i kierowników tego Związku kielkuje od zarania jego istnienia. Zawdzięczając zabiegom i staraniom organizatorów i pierwszych kierowników Związku R. Mielczarskiego i St. Wojciechowskiego, — już w 1913 roku Związek otrzymuje hojny dar od spadkobierców ś. p. inż. Stanisława Kierbedzia na budowę gmachu szkolnego szkoły spółdzielczości.

Odpowiednia uchwała Zjazdu Pełnomocników Związku z 1913 roku brzmi:

„Zjazd postanawia darowiznę p. Eugenji Kierbedziowej w sumie 50.000 rubli przyjąć na mocy punktów c) i g) art. 2 ustawy (statutu Związku) i polecić władzom Związku wyrazić gorące podziękowanie za tak hojną ofiarę na cele kooperacji.

Zjazd w myśl art. 26 ustawy (statutu) poleca zaofiarowanemu funduszowi nadać nazwę: „Fundusz Praktycznych Kursów Kooperacji imie-

nia Stanisława Kierbedzia" i użyć go na kupno, budowę i urządzenie zakładu szkolnego w Oltarzewie (pow. warszawski), zabezpieczając go, w myśl art. 74, zastrzeżeniem, że w razie rozwiązania Związku z jakiegokolwiek powodu, nieruchomości wraz z całym urządzeniem będzie przekazana pokrewnej instytucji.

Zjazd upoważnia władze Związku do kupna placu w Oltarzewie dla wzniesienia na nim odpowiedniego budynku szkolnego na pomieszczenie kursów i poleca władzom Związku zająć się tą sprawą tak, ażeby wykłady mogły się rozpocząć 1 lipca 1914 roku".

Zgodnie z wolą ofiarodawców taki gmach na oznaczony termin został w Oltarzewie zbudowany. Wskutek zmienionych warunków ogólnych i zmienionych potrzeb ruchu, w okresie Niepodległości Związek rozwija szeroką akcję w postaci różnego rodzaju kursów, koncentrując pracę w Warszawie.

Zagadnienie jednak stałej szkoły spółdzielczości na terenie tego Związku nadal jest rozważane i omawiane w zastosowaniu do nowych warunków. Między innymi długoletni prezes Rady Nadzorczej Związku p. Bronisław Siwik w artykule p. t. Szkoły Spółdzielczości*) daje następujące uzasadnienie i charakterystykę:

„W obecnej chwili dziejowej, gdy dokonywa się wśród nas z dnia na dzień przebudowa stosunków społecznych i leżą przed nami, jako narodem, olbrzymie a trudne niezmiernie zadania gospodarcze, gdy ruch spółdzielczy z natury rzeczy musi wybijać się na miejsce naczelne, nie mogą nam wystarczyć krótkoterminowe kursy, jak dotychczas prowadzone przez Związek w Oltarzewie czy w Warszawie. Sprawę wychowania kooperatystów należy dziś ująć znacznie szerzej. Związek winien zapoczątkować utworzenie chociażby jednej narazie szkoły spółdzielczości o poziomie nauk szkół średnich, lecz o zakresie specjalnym; szkoły, któraby, w myśl zasad społecznych i gospodarczych kooperacji, wychowywała młodzież na przyszytych pracowników i kierowników stowarzyszeń oraz na krzewicieli idei kooperacji; szkoły, któraby łączyła przygotowanie teoretyczne z obowiązkową praktyką spółdzielczą.

„Nie chodzi w danym wypadku jedynie o to, by wykładana w tych szkołach była historia i praktyka kooperacji, lecz o nadaniu całemu wychowaniu i wykształceniu młodzieży szkół tych zgoła innego charakteru, niż ten, jaki stosowany jest w dzisiejszych szkołach handlowych. Pozostawienie w szkole starego systemu wykładów czy to z ekonomii politycznej, czy z geografii handlowej, czy towaroznawstwa obok wstawienia paru godzin wykładów historii kooperacji, — nie da nowego typu, nie da pionierów, uspołecznionej gospodarki narodowej”.

Kończy zaś artykuł uwagą:

„Fundusze na prowadzenie tego rodzaju szkół znaleźć się muszą, gdyż trudno dążyć do wielkich celów bez przygotowania odpowiednich ludzi”.

W kilka lat później, w 1928 roku, sprawa Szkoły wchodzi oficjalnie pod obrady Zjazdu Pełnomocników Związku, który powziął następującą uchwałę:

„Biorąc pod uwagę niedostateczny stan przygotowania zawodowego większości pracowników spółdzielczych i konieczność poprawy tego stanu rzeczy ze względu na istotne potrzeby ruchu spółdzielczego, Zjazd uznaje za konieczne, aby pracownicy spółdzielczy zarówno już zatrudnieni, jak i powoływani zzewnątrz, obowiązkowo posiadali określone minimum przygotowania zawodowego i spółdzielczego, zależnie od zajmowanego stanowiska. W tym celu Zjazd poleca Zarządowi, niezależnie od prowadzonych kursów dokształcających, poczynić kroki celem uruchomienia szkoły spółdzielczości”.

*) Kalendarz Spółdzielczy, Warszawa, 1920 r., str. 84—85.

Władze Związku chcąc nadać przyszłej Szkole Spółdzielczości, względnie szkolnictwu spółdzielczemu, szersze podstawy organizacyjne i finansowe, postanowiły zjednać dla tej sprawy inne ogólno-krajowe instytucje spółdzielcze i społeczne oraz poszczególne spółdzielnie.

Po dłuższych pertraktacjach z przedstawicielami poszczególnych instytucji spółdzielczych, w 1930 r. powołano specjalną organizację p. n.: „Stowarzyszenie Średniej Szkoły Spółdzielczej”. Statut Stowarzyszenia zarejestrowany został w Komisarjacie Rządu m. st. Warszawy dn. 19 września 1930 r. za Nr. B. P. III. 63/30.

Po dwuletnim doświadczeniu, w dniu 30 października 1932 roku, Walne Zgromadzenie Delegatów Stowarzyszenia — uchwała statut zmienić, nadając przedewszystkiem znacznie szerszy zakres działalności. Statut pierwotny określał cele Stowarzyszenia w sposób następujący: „Stowarzyszenie prowadzi Szkołę w celu przygotowania pracowników spółdzielczych w spółdzielniach żywności, rolniczo-handlowych, kredytowych i innych oraz przygotowania działaczy społecznych, mogących samodzielnie organizować i prowadzić pracę spółdzielczą” (art. 6).

Odpowiednie artykuły (5 i 6) nowoprzyjętego statutu brzmią, jak następuje:

„Stowarzyszenie ma na celu kształcenie zawodowe oraz wychowanie w duchu ideałów spółdzielczych pracowników i działaczy dla ruchu spółdzielczego.

„Dla osiągnięcia powyższego celu Stowarzyszenie będzie: a) organizować i utrzymywać własne uczelnie, b) organizować i prowadzić kursy dokształcające dla pracowników i działaczy spółdzielczych, c) zakładać i utrzymywać bursy, biblioteki i t. p. zakłady pomocnicze, d) organizować zajęcia praktyczne i wycieczki po kraju i zagranicę dla zaznajomienia się ze zdobyczami na polu pracy spółdzielczej, e) współdziałać w nauczaniu i wychowaniu spółdzielczem w szkołach ogólnokształcących i zawodowych”.

Pod względem organizacyjnym — Stowarzyszenie jest instytucją osób prawnych. „Członkiem Stowarzyszenia może być instytucja społeczna, posiadająca osobowość prawną” (art. 7). Jako założyciele Stowarzyszenia występują: Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych, Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych Rzeczypospolitej Polskiej oraz Towarzystwo Kooperatystów; stopniowo do Stowarzyszenia przystępują poszczególne spółdzielnie (w 1931 i 1932 r. — 27 spółdzielni). Każdy z członków obowiązany jest wpłacić składkę roczną przewidzianą statutem i okazywać Szkole w miarę swoich możliwości pomoc organizacyjną (np. udzielenie praktyki uczniom).

Dla okazania odpowiedniej pomocy materialnej, organizacyjnej i wychowawczej uczniom Szkoły, przy Stowarzyszeniu w pierwszym roku szkolnym (w listopadzie 1931 r.) zostało powołane: „*Koło Przyjaciół Młodzieży Szkoły Spółdzielczej*”, finansowo opartego na odpowiednich składkach członkowskich oraz dochodach niestających. Cele Koła regulamin określa w sposób następujący: a) prowadzenie internatu (bursy) we własnym zarządzie, b) prowadzenie kolonij letnich dla uczniów szkoły, c) dożywanie w szkole, d) opieka nad stanem zdrowotnym uczniów e) pomoc materialna sierotom i niezamożnym uczniom. Członkami Koła są osoby fizyczne i prawne. W pierwszym roku istnienia Koła zapisało się na członków 106 osób fizycznych, przeważnie pracowników organizacji spółdzielczych, i 6 instytucji, osób prawnych.

Oto podłoże i podstawy organizacyjno-społeczne Szkoły, które już w dużym stopniu wpływają na jej charakter odrębny w całokształcie szkolnictwa zawodowego wogóle, a handlowego w szczególności.

Artykuł 3-ci statutu Szkoły mówi, że: „Szkoła Spółdzielczości jest średnią zawodową i ma na celu teoretyczne i praktyczne przygotowanie pracowników spółdzielczych oraz przygotowanie działaczy społecznych, mogących samodzielnie organizować i prowadzić pracę spółdzielczą”.

Na pierwszy rok nauki (do klasy I-ej), przyjmowana jest młodzież obojga płci w wieku od 14 do 17 lat, po ukończeniu szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum. W celu przeprowadzenia odpowiedniej selekcji, młodzież przy przyjęciu poddawana jest badaniom psychotechnicznym oraz wstępnemu egzaminowi z języka polskiego, arytmetyki i nauki o Polsce współczesnej, które mają za zadanie nie tyle badać zapas wiadomości przyswojonych, ile ogólny rozwój i inteligencję.

Środki na utrzymanie szkoły są czerpane: a) z opłat czesnego, wysokość którego ustanawia Rada Zawiadowcza Stowarzyszenia, b) z funduszu na ten cel przeznaczonych przez koncesjonarjusza, który obowiązany jest pokrywać ewentualne niedobory, c) z funduszy przeznaczonych przez instytucje spółdzielcze, społeczne, samorządowe i t. p., d) z subwencji udzielanych przez państwo, e) ze stypendjów, fundacji, zapisów, darowizn i t. p.

Tak np. w pierwszym roku szkolnym 1931/32: a) na czesne wpłacone przez uczniów przypada 25% wpływów i pokrycia budżetu, przyczem uczniowie w 40% korzystali z ulg zasadniczej normy (450 zł. rocznie), b) koncesjonariusz (Stowarzyszenie) ze swoich wpływów łącznie z wpływami jednorazowymi od instytucji spółdzielczych 56% i wreszcie d) z subwencji udzielonych przez M. W. R. i O. P. 19%.

Zatrzymałem się dłużej nad stroną organizacyjną i finansową Szkoły, albowiem są tu zawarte zręby charakteru społecznego Szkoły, jej zdecydowany i określony kierunek zawodowy i ideowy.

Uczniowie. Skromne wpływy z opłat za naukę od uczniów, wynikają z następujących momentów: biedne środowisko rodziców, duży odsetek zwolnionych od opłat, przewaga przyjezdnych, nieliczne klasy. Na 51 uczniów w 2-ch grupach (klasach) w 1932/33 roku szkolnym wdelug zajęcia rodziców przypada:

dzieci drobnych rolników	13	co stanowi	25,1%	ogółu
„ rzemieślników i pracown. fizyczn.	11	„	21,5%	„
„ pracowników państw. i samorz.	10	„	20,0%	„
„ pracowników spółdzielczych	7	„	13,7%	„
sieroty na opiece Komisariatu Rządu	7	„	13,7%	„
dzieci innych zawodów	3	„	6,0%	„

Już stanowisko i zajęcie rodziców, w szczególności przy dzisiejszych zarobkach i dochodach, oraz poważny odsetek, będących na opiece społecznej, przesądza możliwości wnoszenia przez młodzież pełnych norm opłat. Słuszna zasada, przyjęta przez Radę Zawiadowczą: zwolnienia od opłat szkolnych dzieci rodziców zatrudnionych zarobkowo w spółdzielniach, powiększa odsetek niepłacących. Wreszcie sytuację pod tym względem pogarsza duża przewaga uczniów zamiejscowych: na 51 uczniów przypada 35-ciu (68,6%) zamiejscowych, rodzice których ponoszą poważne ciężary na utrzymanie w bursie, lub u krewnych i znajomych.

O ile jednak to wszystko źle odbija się po stronie wpływów getówkowych, o tyle Szkoła zyskuje pod względem socjologiczno-pedagogicznym. Dzieci ze środowisk ludzi pracy lepiej odczuwają i rozumieją samą spółdzielczość, znają warunki życia codziennego oraz psychikę tego środowiska, wśród którego pracować będą, a to ma poważne znaczenie dla przyszłego pracownika spółdzielczego. Przewaga dzieci z prowincji również z tego względu jest korzystniejsza, albowiem po skończeniu Szkoły na prowincji przedewszystkiem pracować będą.

Ze środowiskiem społecznym związana jest jeszcze jedna cenna cecha naszej młodzieży, to duży odsetek wśród wstępujących o zadatkach

gromadzkich, społecznych: pewnym miernikiem tego jest czynny udział naszych wychowanków w życiu organizacji uczniowskich już przed wstąpieniem do naszej Szkoły: w grupie 30-tu przyjętych do Szkoły w 1931 roku było 24 (80%), którzy pracowali w organizacjach uczniowskich, przeważnie w spółdzielniach; w grupie 26 przyjętych w 1932 roku — odsetek ten podnosi się do 96% (na 26 zaledwie dwóch niema za sobą organizacyjnego życia uczniowskiego). Przedwstępna ta selekcja Szkoła w dużej mierze zawdzięcza współpracy w tym zakresie nauczycieli-spółdzielców, — względnie czynnych spółdzielców rodziców czy opieki najbliższej.

Ta naturalna selekcja uzupełniona wstępnymi badaniami psychotechnicznymi oraz badaniami inteligencji i rozwoju ogólnego przez rodzaj wstępnych egzaminów, decyduje o doborze młodzieży, ale jednocześnie są swego rodzaju utrudnieniami wstępu do Szkoły. Wreszcie przyjęta zasada klas, nie przekraczających 30 uczniów, ze względu na metody nauki i wychowania, jakie Szkoła stosuje, sprawiają, że klasy są nieliczne.

Personel pedagogiczny. Również duża staranność ze strony założycieli i organizatorów Szkoły da się stwierdzić i w doborze sił pedagogicznych. Na dyrektora Szkoły powołano długoletniego pracownika i działacza w ruchu spółdzielczym, nauczyciela i pedagoga z zawodu p. Franciszka Dąbrowskiego.

Przy doborze personelu nauczycielskiego, obok kwalifikacji zawodowo-pedagogicznych, specjalną uwagę zwraca Szkoła, aby nauczycielstwo było obeznane ze spółdzielczością jeżeli nie praktycznie, to przynajmniej teoretycznie. Tym nauczycielom, którzy przychodzą do Szkoły bez znajomości zagadnień spółdzielczych, Szkoła stara się umożliwić to zaznajomienie się zarówno przez dostarczenie czasopism i książek z zakresu historii, teorii i praktyki spółdzielczości, jak również przez ułatwienie zbliżenia się z instytucjami spółdzielczymi i ich działaczami. Wreszcie omawiania specyficznych stron programu i metod nauczania i wychowania na względnie licznych posiedzeniach Rady Pedagogicznej, umożliwią nadanie Szkole jednolitego kierunku zarówno w zakresie programu nauczania, jak i wychowania.

II. PROGRAM NAUKI.

Do charakteru Szkoły i jej zadań przystosowany jest program nauki. Podany program nie jest ostateczny, chociażby z tego względu, że przystosowany jest do kursu szkoły 3-letniej. Biorąc pod uwagę nową ustawę o ustroju szkolnictwa, Szkoła prawdopodobnie już od 1933,34 roku szkolnego przystosuje swój program do podstawowego typu 4-letniego gimnazjum zawodowego, aby z jednej strony dać wychowankom Szkoły szersze podstawy wykształcenia i umożliwić im opanowanie zagadnień praktyki różnych rodzajów spółdzielczości; z drugiej strony, aby zapewnić przejście do stopni wyższych kształcenia się zawodowego, wreszcie, aby zapewnić absolwentom Szkoły formalne prawa szkoły średniej (gimnazjum) potrzebne w wielu okolicznościach życia.

Niejako obrazowe pojęcie o programie daje tak zw. plan nauki i zajęć praktycznych. Ponieważ w szkole zawodowej nauka i różnego rodzaju ćwiczenia praktyczne wzajemnie się przeplatają, przytem w czasie rozkładają się nierównomiernie, obok rozkładu tygodniowego, podajemy przybliżoną liczbę godzin za czas pobytu w Szkole.

Plan ten podajemy w rozmiarze 3 lat pracy, albowiem taki program Szkoła obecnie ma opracowany. Pozwala nam w tym wypadku przeprowadzić pewne porównanie z 3 letnimi państwowymi szkołami handlowymi.

Poważne odchylenia od przeciętnego typu szkoły handlowej, do której to grupy szkolnictwa zawodowego oficjalnie zaliczana jest Szkoła Spół-

dzielczości, widzimy z umieszczonego poniżej planu nauki i zajęć praktycznych.

L. p.	P r z e d m i o t y	R o k n a u k i			R a z e m	
		I	II	III	tygod.	za 3 l.
		G o d z i n				
<i>I. Ogólnokształcące:</i>						
1	Religia	1	1	1	3	90
2	Język polski	4	3	3	10	300
3	„ niemiecki	2	3	4	9	270
4	Nauka o Polsce Współczesnej i nauka obywatelstwa	—	—	2	2	60
5	Higiena	1	—	—	1	30
6	Ćwiczenia cieleśne	2	2	2	6	180
7	Śpiew	1	1	1	3	90
<i>II. Ekonomiczno-społeczne:</i>						
8	Historja gospodarcza	2	4	—	6	180
9	Geografja gospodarcza	2	2	—	4	120
10	Historja i ideologia spółdzielczości	2	2	1	5	150
11	Wiadomości z ekonomji społecznej	—	—	2	2	60
<i>III. Zawodowe:</i>						
12	Organizacja i administracja spółdz.	2	3	6	11	330
13	Nauka o handlu	1	2	—	3	90
14	Towaroznawstwo i chemja	4	3	3	10	300
15	Arytmetyka handlowa	4	2	1	7	210
16	Buchalterja i ćwiczenia z ksiąg, spółdz.	2	4	4	10	300
17	Korespondencja ogólna i ćwiczenia z korespondencji spółdzielczej	—	—	2	2	60
18	Technika pisanja	2	1	—	3	90
19	Organizacja i technika sprzed. i kupna	2	2	1	5	150
	Ogółem	34	35	33	102	3060
<i>IV. Zajęcia praktyczne:</i>						
<i>Godziny w stosunku rocznym:</i>						
20	Praca w spółdzielniach uczniowskich oraz w samorządzie	60	90	60	—	210
21	Wycieczki, zwiedzanie, doraźna praktyka w spółdzielniach	60	60	130	—	250
22	Praktyka wakacyjna w spółdzielniach (2 miesiące)	200	200	—	—	400

Łącznie wykłady, ćwiczenia i zajęcia praktyczne godzin . . . 3920

Już w konstrukcji programów przy podziale na grupy widzimy duże i zasadnicze różnice. W Szkole Spółdzielczości w grupie przedmiotów ekonomiczno-społecznych mamy cztery przedmioty: historja gospodarcza, geografja gospodarcza, historja i ideologia spółdzielczości, wiadomości z ekonomji społecznej, razem 17 godzin tygodniowo, w szkole handlowej widzimy tu jeden przedmiot — geografja gospodarczą, o liczbie 5 godzin tygodniowo. Różnica ta wynika z konieczności wyrobienia w wychowankach omawianej szkoły umiejętności patrzenia na zagadnienia gospodarcze w świetle zagadnień społecznych i socjologicznych.

Również widzimy różnicę w grupie przedmiotów ściśle zawodowych (l. p. 12—19); w planie Szkoły spółdzielczości przypada 51 godzina na tydzień, w szkole zaś handlowej — 39 godzin. Różnica ta wynika przede wszystkim z dwóch specjalnych przedmiotów: „organizacja i administracja spółdzielni” (11 godzin) i „organizacja i technika sprzedaży

i kupna", która obejmuje technikę sprzedaży i rozmieszczenie towarów w sklepie, organizację kupna i sprzedaży oraz reklamę.

Oprócz tego w planie Szkoły Spółdzielczości widzimy poważną liczbę 860 godzin (22% ogólnego czasu nauki i ćwiczeń), poświęconych zajęciom praktycznym (grupa IV, I. p. 20—22).

Natomiast Szkoła Spółdzielczości zrobiła oszczędność czasu w dziale przedmiotów zawodowych na stenografii (4 godziny), na mniejszej liczbie godzin (po jednej) nauki o handlu i arytmetyki handlowej, wreszcie poważniejszą oszczędność czasu w grupie przedmiotów ogólnokształcących: 34 godziny wobec 50 w szkole handlowej. Tu na różnicę składają się przedewszystkiem dwa przedmioty: matematyka (8 godzin), której niema w planie Szkoły Spółdzielczości, historia ogólna (7 godzin), która w Szkole Spółdzielczości ma swój odpowiednik w historii gospodarczej. Dokładniej różnice te uwypuklają się przez zestawienie planu nauki Szkoły Spółdzielczej z planem „Państwowej Szkoły Handlowej im. Roeslerów w Warszawie”.

Lp.	Przedmioty	Godzin lekcji w tygodniu			
		Szkoła Spółdziel.	P. S. H. im. Roeslerów	Szk. Spółdz. więcej	mniej
<i>I. Ogólnokształcące:</i>					
1	Religia	3	6	—	3
2	Język polski	10	10	—	—
3	„ niemiecki	9	10	—	1
4	Nauka o Polsce Współczesnej i nauka obywatelstwa	2*)	—	—	7
5	Historja	—	9*)	—	—
6	Higijena	1	1	—	—
7	Ćwiczenia cieleśne	6	6	—	—
8	Śpiew	3	—	3	—
9	Matematyka	—	8	—	8
<i>II. Ekonomiczno-społeczne:</i>					
10	Historja gospodarcza	6*)	—	6	—
11	Geografia gospodarcza	4	5	—	1
12	Historja i ideologia spółdzielczości	5	—	5	—
13	Wiadomości z ekonomji społecznej	2	—	2	—
<i>III. Zawodowe:</i>					
14	Organizacja i administracja spółdzielni	11	—	11	—
15	Nauka o handlu	3	4	—	1
16	Towaroznawstwo	10	9	1	—
17	Arytmetyka handlowa	7	8	—	1
18	Buchalterja	10	9	1	—
19	Korespondencja	2	2	—	—
20	Technika pisania	3	3	—	—
21	Organizacja i technika sprzedaży i kupna	5	—	5	—
22	Stenografja	—	4	—	4
Ogółem		102	94	34	26

Te poważne różnice programowe wynikają ze sprecyzowanego przystosowania Szkoły Spółdzielczości do potrzeb i charakteru pracy w organizacjach spółdzielczych. Już one przesądziły potrzebę powołania do życia odrębnej Szkoły Spółdzielczości. Nie mniejsze jednak znaczenie dla ruchu spółdzielczego, obok różnic w programie i metodach nauczania, stanowi strona wychowawcza.

III. WYCHOWANIE.

Jeżeli współczesna praktyka pedagogiczna kładzie duży nacisk na wychowanie państwowe, obywatelskie, gospodarcze, to sprawa ta dla Szkoły Spółdzielczości ma specjalne znaczenie i swoje specyficzne, wybitnie społeczne założenia. Wynika to zarówno z przesłanek ideowo-społecznych ruchu spółdzielczego, jak i codziennej pracy w instytucjach spółdzielczych. Stąd potrzeba szukania środków i metod odpowiednich. Jak spółdzielczość w swej praktyce społecznej stosuje najmniej wyszukane, że się tak wyrażę „życiowe” środki i metody w zakresie wychowania społecznego szerokich mas swoich członków, tak również Szkoła Spółdzielczości poszukuje tych „życiowych” środków w swoim zakresie i środowisku.

Ćwiczenia i zajęcia praktyczne w sklepach, magazynach, prace w samorządzie szkolnym i spółdzielniach uczniowskich, mają za zadanie nie tylko wyrobienie umiejętności z zakresu prac technicznych, ale są jednocześnie środkiem wychowawczym. Przedewszystkiem służą do wyrobienia przyzwyczajenia i szacunku do pracy wogóle, a pracy fizycznej w szczególności. Rzecz prosta, że Szkoła narówni stara się ćwiczyć i w zakresie samodzielnej pracy o charakterze intelektualnym, a więc: czytelnictwo książek i pism, robienie i opracowywanie samodzielne notatek z wykładów, sporządzanie wykresów, prowadzenie samodzielne rachunkowości i biurowości swoich organizacji uczniowskich i t. p.

Dla osiągnięcia lepszych rezultatów w nauce i wychowaniu Szkoła, w miarę jak na to pozwalają grupowe nauczanie i pomoce naukowe, idzie w kierunku induwidualizacji w nauczaniu i wychowaniu.

Dla zaprawienia i przyzwyczajenia do pracy zbiorowej, organizacyjnej dla wyrobienia i wychowania społecznego — młodzież ma pozostawioną jak najdalej idącą samodzielność i prawo inicjatywy w organizowaniu i prowadzeniu swoich instytucyj o charakterze spółdzielczym i samorządowym, a więc: spółdzielni uczniów ze swoim sklepem, spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowej, samorządu z sekcjami: biblioteczną, pomocy naukowych (muzeum szkolnego), samopomocy koleżeńskiej, kulturalno-rozrywkowej, drugich śniadań, porządkowej. W ogólnym rozkładzie czasu szkolnego przewidziane są zgóry godziny i zapewniona na te godziny niezbędna pomoc ze strony nauczycieli-wychowawców.

Liczne wycieczki i zwiedzania instytucyj spółdzielczych, udział młodzieży w uroczystych zgromadzeniach tych instytucyj, w obchodach Dnia Spółdzielczości i Oszczędności, wreszcie praktyka wakacyjna, współpraca młodzieży z Kołem Przyjaciół, — stwarza tę żywą więź społeczną między szkołą a ruchem spółdzielczym, między jednym a drugim pokoleniem, zarówno w szarem codziennem życiu pracy, jak i w dniach podniosłych nastrojów.

Aktywny udział w organizowaniu i realizowaniu różnego rodzaju uroczystości o charakterze państwowym i ogólnonarodowym — są temi środkami czynnego wychowania państwowego i obywatelskiego.

Do tych metod nauczania i wychowania zdąża Rada Pedagogiczna Szkoły, w tym kierunku idą wysiłki Dyrekcji Szkoły. Sklep ćwiczeń, muzeum towaroznawstwa, biblioteka, epidjaskop i inne pomoce naukowe, organizowanie praktyk dla uczniów, — oto widoczne wysiłki młodej Szkoły Spółdzielczości, aby uczynić z niej żywą placówkę pracy i wychowania. Przyjęta zasada nielicznych klas, nie przekraczających 30 uczniów, ułatwia realizowanie tych założeń.

Wreszcie atmosfera życzliwości i współpracy, jaką otaczają Szkołę instytucje założycielskie, całkowite zrozumienie dla założeń metodycznych i wychowawczych ze strony Rady Zawiadawczej Stowarzyszenia Szkoły, pozwalają wróżyć, że pierwsza Średnia Szkoła Spółdzielczości w Polsce spełni swą rolę, do której została powołana.

Inż. Marjan Pusz

Wychowanie spółdzielcze na terenie szkół rolniczych

O powodzeniu i wynikach pracy każdej spółdzielni stanowią wspólne wysiłki zarówno władz, jak i jej pracowników. Wysiłki te jednak musi cechować fachowość i przygotowanie do pracy spółdzielczej. Dobra wola, zwłaszcza w dzisiejszych skomplikowanych warunkach życia powojennego, okazuje się niewystarczającą. Na przygotowanie pracowników spółdzielczych oddawna już kładziono w naszym ruchu wielki nacisk i w tym względzie spółdzielczość wykazuje się znacznym, aczkolwiek jeszcze niedostatecznym, dorobkiem. Zresztą, jest to temat, do którego w dalszych rozważaniach powrócimy.

Większą znacznie luką w organizacji dzisiejszej spółdzielni jest dotychczas brak świadomych, uspołecznionych i przygotowanych do swoich obowiązków ludzi wśród władz spółdzielni. Luka ta odbija się jaknajfatalniej na pracy spółdzielni. Zaniedbania pracowników w kierunku dopilnowania interesów spółdzielni, błędy popełniane, które mszczą się w sposób dotkliwy na spółdzielni, a nawet zdarzające się nadużycia, będące największym szkodnikiem dla rozwoju całości ruchu spółdzielczego, często źródło mają w niedostatecznym funkcjonowaniu władz i organów nadzorczych spółdzielni.

Wysuwa się tu poważne zadanie przed wychowaniem spółdzielczym, rozmiary którego łatwo zrozumieć na podstawie najprostszego wyliczenia. Na dzień 1.1.30 r. *) mieliśmy zrzeszonych w Zjednoczeniu Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej 3.967 spółdzielni rolniczych. Licząc tylko 6 członków Rady Nadzorczej i 3 członków w zarządzie każdej spółdzielni, dochodzimy do bardzo wysokiej cyfry przeszło 35.700 członków władz w spółdzielniach rolniczych. Zastęp więc ten ludzi, od umiejętności pracy których zależą postępy ruchu spółdzielczego, jest bardzo liczny i stąd wysiłki w urobieniu ich i przygotowaniu do pełnienia obowiązków w spółdzielni muszą być znaczne. Wysiłki te w najbliższym czasie powinny być tem więcej podjęte wobec przesunięć, jakie dają się obserwować w samym składzie członków władz spółdzielni.

Znaną jest rola księdza w przeszłości w krzewieniu spółdzielczości kredytowej na wsi, bez porównania też w większym stopniu brał udział w pracy nauczyciel, ziemianin, pracownik gminy i inni przedstawiciele inteligencji, którzy z racji pełnienia swoich obowiązków fachowych znaleźli się wśród drobnych rolników.

Ciekawą jest ostatnia statystyka udziału różnych warstw ludności we władzach Kas Stefczyka, zamieszczona w „Roczniku Zjednoczenia za rok 1929“ *). Żałować należy, że nie jest ona pełną, odnosi się bowiem tylko wyłącznie do Kas Stefczyka z terenu Związków Rewizyjnych, War-

*) Rocznik Zjednoczenia Związków Spółdzielni Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej za 1929 rok.

*) Stronica 29, tablica 20.

szawa, Katowice i Toruń. Niepełny jednak ten materiał rzuca ciekawe światło; oto na ogólną ilość 13.889 członków Rad Nadzorczych i Zarządów przypada 10.587 drobnych rolników. Tak więc na terenie wyżej wymienionym drobni rolnicy stanowią 76,3% ogólnej ilości członków władz w Kasach Stelczyka. Jest to interesująca cyfra, świadcząca o uniezależnieniu się wsi w kierunku samodzielnego kierowania losami własnych organizacji. Niewątpliwie jest to sukces wsi, jeżeli jednak ma on być oparty na zdrowych zasadach i liczyć na dalsze zdobycze, muszą za nim przyjść wysiłki w kierunku kształcenia przyszłych członków władz spółdzielni wśród warstwy drobnych rolników.

Przy stanie wyżej opisanym wychowanie spółdzielcze nie może omijać żadnej sposobności, przy której zadanie to mogłoby być przynajmniej w części wprowadzone na tory realizacji. Sposobnością zaś taką, rokującą wszelkie nadzieje pomyślnych wyników, wydaje się postawienie na właściwym poziomie nauczania spółdzielczości w ludowych szkołach rolniczych. Rozpatrzmy, jakie możliwości pod tym względem przedstawia materiał ludzki, znajdujący się w tych szkołach.

Wobec braku świeższych materiałów oprzemy się na statystyce z roku szkolnego 1926. W roku tym mieliśmy 106 czynnych szkół rolniczych, z czego przypada na męskie szkoły rolnicze różnego typu 66, żeńskie szkoły gospodarcze 28 i wreszcie szkoły specjalne 12. Dla wychowania spółdzielczego z myślą o praktycznych wynikach najwładźniejszym polem będą męskie szkoły rolnicze, chociaż nie można zapoznać szkół i innych typów i do nich powrócić nam zresztą jeszcze wypadnie.

Frekwencja w męskich szkołach rolniczych wynosiła w roku 1926 — 2.678 uczniów. Z liczby tej jednak należy odliczyć część młodzieży, która do swojej wsi nie powróci ze względu na brak własnego warsztatu rolnego*). Są to przedewszystkiem dzieci bezrolnych i małorolnych, posiadających gospodarstwa do 2 ha. Pierwsi stanowili 19,3% ogółu uczniów w szkołach, drudzy 6,2% razem więc około 25%. Po wprowadzeniu tej poprawki dochodzimy do liczby około 2.000 młodzieży męskiej, która corocznie opuszcza mury szkół rolniczych i mogłaby, jeżeli nie zaraz, to w późniejszym wieku wziąć czynny udział w pracach spółdzielni rolniczych.

Zapewne, że jest to cyfra wysoce nie wystarczająca w stosunku do wzrastających potrzeb. Należy jednak brać pod uwagę, że jest to gromada nie tylko liczebnie pokaźna, ale składa się na nią młodzież doskonale zżyta ze środowiskiem, znająca i orjentująca się w najważniejszych bolączkach wsi, a co najważniejsza, szukająca w szkole odpowiedzi dla zaradzenia tym bolączkom. W odniesieniu więc do przeciętnego poziomu młodzieży wiejskiej, młodzież szkół rolniczych posiada większe początki społecznienia. Jest to niewątpliwie moment wysoce sprzyjający, który pozwala wierzyć w duże rezultaty w wypadku podjętych wysiłków dla pozyskania ich dla ruchu spółdzielczego.

Na wstępie starałem się uzasadnić konieczność wykorzystania terenu szkół rolniczych dla nauki spółdzielczości rolniczej. Nie znaczy to bynajmniej ażeby dotychczas nie było żadnym w tym kierunku wysiłków. Po odzyskaniu przez nas samodzielnego bytu, kiedy sprawa zawodowego szkolnictwa rolniczego stała się w naszych warunkach kwestją palącą i poświęcono jej dużo uwagi, organizacje spółdzielcze dołożyły starań, ażeby spółdzielczość, jako przedmiot weszła do programu tych szkół. W „Programie ludowej szkoły rolniczej męskiej o kursie 11-to miesięcznym”) mamy zakreślony plan, według którego ma się odbywać

*) Ta część młodzieży zresztą mogłaby być także użytkowana w inny sposób w ruchu spółdzielczym. W braku bowiem zajęcia, po ukończeniu szkoły, dostarczałaby po dłuższej praktyce spółdzielniom rolniczym pracowników na stanowiskach pomocniczych.

*) Stronica 84.

nauka spółdzielczości w szkole rolniczej. Ponieważ plan ten przyjąć należy za punkt wyjściowy do dalszych rozważań, zamieszczam go poniżej w całości:

I. Powstanie i znaczenie idei spółdzielczości.

- a) R. Owen.
- b) *Pionierzy z Rochdale*. Ówczesne położenie polityczne i gospodarcze ludu pracującego. Program i zasady pionierów.
- c) *Raiffeisen*. Charakterystyka postaci. Geneza spółdzielczości rolniczej w Niemczech jako następstwo przełomu w warunkach produkcji rolniczej. Zasady Raiffeisena.

II. Rozwój ruchu spółdzielczego w poszczególnych krajach Europy.

- a) w Anglii — jako ojczyźnie zrzeszeń spóżywców.
- b) w Niemczech — jako ojczyźnie spółdzielczości kredytowej.
- c) w Danji i Holandji — jako ognisku spółdzielczości rolniczej.
- d) we Włoszech — spółdzielnie pracy i dzierżawne.
- e) w Finlandji — zbogacenie się kraju z natury ubożego.

III. Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce.

- a) Wielkopolskie Banki ludowe i „Rolniki“.
- b) Małopolskie spółki oszczędności i pożyczek i inne rolnicze.
- c) Stowarzyszenie spóżywce w Kongresówce; formy spółdzielczości rolniczej w Kongresówce.

IV. Najważniejsze rodzaje organizacji spółdzielczej.

- a) Spółdzielnie spóżywców (sklepy spółdzielcze, hurtownie).
- b) Spółdzielnie zbytu (mleczarskie, jajczarskie, miodu, zbożowe etc.).
- c) Robotnicze spółdzielnie wytwórcze.
- d) Spółdzielnie kredytowe (system Raiffeisena i sys. Schulze z Delitsch).
- e) Ubezpieczenia spółdzielcze.

V. Organizacja spółdzielni.

- a) Cel spółdzielni (przedmiot przedsiębiorstwa).
- b) Członkowie (wstępowanie i występowanie, prawa i obowiązki).
- c) Organy zawiadowcze i kontrolujące.
- d) Zebranie ogólne członków.
- e) Fundusze (udziały, rezerwy — ich niepodzielność, znaczenie dodatkowej odpowiedzialności członków).
- f) Rozwiązanie spółdzielni.

A. VI. Centralne związki handlowe i rewizyjne.

Ich znaczenie dla rozwoju spółdzielczości, organizacje i rodzaje.

- a) Centrale handlowe dla zbytu lub hurtownie dla zakupów.
- b) Centralne kasy pieniężne.

B. Związki rewizyjne, ich znaczenie dla rozwoju organizacji i czystości ideowej stowarzyszeń, organizacji i kierunków działalności.

VII. Prawo spółdzielcze.

Znaczenie jego jako regulatora ruchu spółdzielczego.

VIII. Zastosowanie spółdzielczości w rolnictwie.

1. Znaczenie spółdzielczości w rolnictwie dla:

- a) Zwiększenia wydajności gospodarstw włościańskich i podniesienie dochodów z pracy.

b) Podniesienia kulturalnego i społecznego poziomu rolników.

2) Zastosowanie poszczególnych form spółdzielczości w związku z poszczególnymi momentami działalności gospodarczej rolnika

A. Potrzeba kapitału — rolnicze spółdzielnie pożyczkowe (zasady i organizacja).

B. Zastosowanie kapitału do ulepszeń w gospodarstwie:

a) Nabycie lub udoskonalenie warsztatów pracy — ziemi i spółdzielnie parcelacyjne, dzierżawne, meljoracyjne.

b) Nakłady na gospodarstwo (zakupy nawozów, maszyn, narzędzi, pasz, nasion etc.), spółdzielnie rolniczo-handlowe.

c) Wspólne korzystanie z ośrodków technicznych, spółdzielnie maszynowe, elektryczności etc.

C. Zbyt płodów rolniczych i wspólna przeróbka:

a) W zakresie uprawy polowej: piekarnie, zsypy zbożowe, młyny, suszarnie, olejarnie, gorzelnie etc.

b) W zakresie uprawy ogrodowej: zbyt owoców, warzyw, miodu.

c) W zakresie hodowli zwierząt: spółdzielnie mleczarskie (w związku ze stow. hodowlaniami i zw. kontroli obór), jajczarnie, zbytu bydła i trzody, rzeźnie.

d) W zakresie przemysłu domowego: koszykarstwo i tkactwo.

Ten sam program nauczania spółdzielczości rolniczej został przyjęty również dla szkół rolniczych żeńskich^{*)}. Dla wyczerpania tego programu przeznaczono w szkołach męskich godzin wykładowych 20, żeńskich 30.

Pomijając narazie krytyczne ustosunkowanie się do samego sposobu ujęcia nauki spółdzielczości rolniczej w szkołach rolniczych, do tego tematu wypadnie nam bowiem jeszcze powrócić, interesujące dla nas będzie pytanie: jak dotychczas wyglądała realizacja wyżej zakreślonego programu?

W braku ścisłych danych, które możnaby otrzymać tylko na podstawie rozpisanej ankiety, opieram odpowiedź na osobiście przeprowadzonych obserwacjach oraz na zasługujących na wiarę informacjach szeregu osób, znających stosunki w szkołach rolniczych.

Obecny stan nauczania w szkołach rolniczych spółdzielczości rolniczej pozostawia dużo do życzenia. Oto w szeregu szkół rolniczych spółdzielczość wogóle nie jest wykładana. Wychowanek takiej szkoły, traktowany po wyjściu z niej za przodownika w pracy społecznej na wsi, niema najbardziej postawowych informacji o organizacji i zadaniach, jakie ma do spełnienia spółdzielnia rolnicza w środowisku wiejskiem.

Szereg szkół rolniczych z braku siły wśród personelu nauczycielskiego, któraby miała choćby najmniejsze przygotowanie dla poprowadzenia wykładu spółdzielczości, kierując się jednocześnie jednak potrzebą wypełnienia programu, sprowadza przygodnych prelegentów. Są nimi: instruktor rolny, urzędnik sejmiku lub pracownik spółdzielczy, niekiedy lustrator. Brak czasu u takiego prelegenta powoduje, że na wykład spółdzielczości rolniczej poświęca on kilka, w najlepszym razie kilkanaście godzin wykładowych. W tych warunkach przestrzeganie programu, zakreślonego przez Ministerstwo Rolnictwa, wydaje tego rodzaju rezultat, że młodzież nabiera jakiegoś mętnego pojęcia o spółdzielczości, którego w żaden sposób nie potrafi nawiązać do życia praktycznego.

Nieduża jest wreszcie grupa szkół, gdzie nauka spółdzielczości rolniczej jest traktowana poważniej. Są to te nieliczne szkoły, w których znalazł się jeden z wychowawców, dostatecznie doceniający znaczenie spółdzielczości rolniczej dla postępu gospodarczego i kulturalnego wsi. W szkołach tych z reguły na spółdzielczość rolniczą poświęca się więcej czasu, aniżeli przewiduje to program szkoły. Co ważniejsza, widzimy tam (Pszczelin, Zwolen, Dobroszyce) wysiłki w kierunku nawiązania teorii

^{*)} Program ludowej szkoły rolniczej żeńskiej, str. 50.

do praktyki spółdzielczej przez organizowanie uczniowskich kas oszczędnościowych, wzorowanych ściśle na organizacji Kas Stefczyka.

Ogólny stan szkolenia spółdzielczego w szkołach rolniczych jest wysoce niezadawalający i wymaga gruntownej reformy. Ażeby jednak mogła ona dać pożądane rezultaty, należałoby zmierzać w kierunku usunięcia dotychczasowych przeszkód, które stały na drodze postawienia na właściwym poziomie szkolenia spółdzielczego w szkołach rolniczych. Zkolei wypada więc zająć się wnioskami, dotyczącymi zmiany istniejącego stanu rzeczy. Wnioski te dotyczyłyby:

- 1) Programu szkolenia spółdzielczego.
- 2) Ilości czasu, poświęconego nauce spółdzielczości rolniczej.
- 3) Organizacji i przedsięwzięć młodzieży, które mogłyby być nawiązaniem do praktyki spółdzielczej.
- 4) Przygotowania personelu nauczycielskiego.

1) Program szkolenia spółdzielczego.

Dla skreślenia programu nauki spółdzielczości w szkole rolniczej, wypada sobie postawić wyraźnie pytanie: co chce się przez nią osiągnąć? Czy to ma być tylko propaganda potraktowana obszernie, czy też nauka, któraby miała na celu pewien dorobek praktyczny?

Odpowiedź znaleźć nietrudno. Stan organizacji spółdzielni na wsi, w której stwierdziliśmy na wstępie brak światłych i przygotowanych do pełnienia swoich obowiązków członków władz, sprawę rozwiązuje. Chodzić nam powinno, ażeby były wychowanek szkoły wyniósł z niej pewien dorobek praktyczny z widokami wykorzystania go w przyszłej pracy społecznej na wsi. Należy nawet pójść dalej i powiedzieć sobie, że były wychowanek szkoły rolniczej, znajdując na miejscu warunki, powinien umieć przygotować grunt pod założenie Kasy Stefczyka, czy małej spółdzielni mleczarskiej i poprowadzić początkowo jej nieskomplikowaną gospodarke i rachunkowość.

Wychodząc z tego założenia, dojść musimy do wniosku, że dotychczas obowiązujący program nauki spółdzielczości w szkole rolniczej jest wadliwy.

Główne braki, to zbyt obszerny materiał i przewaga teorii spółdzielczości.

W warunkach pracy szkoły rolniczej (mała ilość godzin wykładowych, wysuwanie na plan pierwszy przedmiotów fachowych, rolniczych) uczeń materiału tego nie tylko nie jest w stanie opanować, ale żadnych korzyści praktycznych, poza mętnymi pojęciami z wykładu spółdzielczości, nie wynosi.

Zachodzi więc tu konieczność zmniejszenia zarówno samego zakresu programu, jak również dostosowania go do celów, którym realizacja jego ma służyć. Wiąże się to jaknajściślej ze sprawą występowania u nas różnych typów szkół rolniczych. Nie można bowiem wykładu spółdzielczości traktować według jednego szablonu w szkołach różnych typów, jak to się dzieje dotychczas, każdy bowiem typ szkoły, to albo różny okres nauczania, albo odrębny materiał ludzki.

Z pośród istniejących szkół należałoby wydzielić dla odrębnego traktowania w nich wykładu spółdzielczości: 1) szkoły półroczne, 2) szkoły dwuzimowe, 3) szkoły 11-to miesięczne, półtora i dwuletnie, 4) szkoły rolnicze żeńskie, 5) niektóre specjalne, jak np. ogrodnicze.

Poniżej podaje najogólniejsze wytyczne szkolenia spółdzielczego w poszczególnych grupach szkół. Uwag tych oczywiście nie można traktować, jako wyczerpującego opracowania programów, to bowiem musi przedmiotem głębszego namysłu i odrębnej dalszej pracy.

Szkoły półroczne jest to typ szkół rzadko u nas spotykanych (mamy ich zaledwie 5 o kursie przeważnie 5-cio miesięcznym, prowadzonym w okresie zimowym. Utrzymują się, a nawet mają liczną frekwencję uczniów ze względu na dużą u nas ilość gospodarstw karłowatych,

właściciele których nie mogą sobie pozwolić na wysłanie synów do szkoły o dłuższym kursie. Jest to bodajże jedyny typ szkoły, gdzie ze względu na krótki okres czasu, występują istotne trudności dla poważniejszego ujęcia nauczania spółdzielczości. Charakter szkoły przemawia tu raczej za propagandą spółdzielczą. Słuchacze w niej powinni być zapoznani ze znaczeniem spółdzielczości na wsi, poszczególnymi typami spółdzielni, pracującymi u nas, wreszcie rozwojem i stanem spółdzielczości rolniczej w Polsce.

Szkoły dwuzimowe w zasadach organizacji zbliżone są do szkoły półrocznej, z tem, że kurs 5-cio miesięczny powtarza się w nich w ciągu 2-ech zmian. Rozpowszechniły się one przedewszystkiem w naszych województwach zachodnich. Ze względu na ich liczebność (23 szkoły) należałoby im w ogólnym planie nauczania spółdzielczości poświęcić więcej uwagi. Wykład spółdzielczości mógłby być w nich rozłożony na dwa lata. W czasie kursu pierwszej zimy poza ogólnem pojęciem o spółdzielczości, słuchacze powinniby znaczną część rozporządzalnego czasu poświęcić zapoznaniu się jak najdokładniejszemu z zasadami organizacyjnymi Kasy Stefczyka (statut oraz regulaminy), następnie z zadaniami i rolą organizacji centralnych (Związek Rewizyjny, Centrala Finansowa, Centrala Handlowa). Kurs drugiej zimy powinienby być poświęcony dla zapoznania się możliwie dokładnie z gospodarką i rachunkowością w Kasie Stefczyka. Materiał ten należałoby wreszcie uzupełnić ogólnymi informacjami o stanie spółdzielczości w Polsce.

Szkoły półtora i dwuletnie oraz o kursie 11-to miesięcznym — stanowią grupę szkół jeszcze liczniejszą, bo pierwszych pracuje u nas 9, drugich 26, te ostatnie prawie wyłącznie na terenie województw centralnych i wschodnich. Szkoła o tym typie pozwala również dobrze na całkowite wyczerpanie programu wyżej zakreślonego dla szkół 2-zimowych, z tem jednak, że nauka spółdzielczości powinna się odbywać zimą (kurs rozpoczyna się w styczniu). Takie postawienie sprawy wydaje się słuszne ze względu na większe zaabsorbowanie umysłów młodzieży zagadnieniami czysto rolniczymi w innych porach roku. Wreszcie w szkole półtora i dwuletniej mógłby być rozszerzony program w kierunku poznania ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą.

W ramach programu szkół trzyletnich możnaby z powodzeniem pomieścić naukę rachunkowości i gospodarki zarówno Kasy Stefczyka, jak i spółdzielni mleczarskiej. Nad tym jednak typem szkoły nie zatrzymujemy się dłużej ze względu na mały ich stan liczebny (pracuje ich u nas zaledwie 3).

Poważną grupę wśród szkół ludowych rolniczych reprezentują szkoły żeńskie. Jest ich 28, wszystkie prawie o kursie 11-to miesięcznym. Okres więc nauczania znakomicie nadający się do wyzyskania dla nauki spółdzielczości rolniczej. W szkołach tych jednak spotykamy inny materiał ludzki i dlatego powinnyby tu wystąpić głębsze zmiany w programie nauczania spółdzielczości rolniczej. Zarządzanie mleczywem w gospodarstwie rolnem tradycyjnie spoczywa w rękach kobiety wiejskiej. Konserwatywizm kobiety wiejskiej w sprawie sposobu przeróbki i zbytu mleka jest poważną przeszkodą w krzewieniu spółdzielczości mleczarskiej na wsi. Zaintersowanie jej zatem, a nawet umożliwienie wzięcia udziału w zarządzie spółdzielni, może przynieść spółdzielczości mleczarskiej znaczne korzyści. Spółdzielczość mleczarska zatem jest tą formą pracy spółdzielczej, w której kobieta wiejska może odegrać znaczną rolę. Przez wzgląd na to należałoby również i w szkole rolniczej żeńskiej nastawić nauczanie spółdzielczości w kierunku praktycznego szkolenia młodzieży.

Zakres i metoda nauki powinna być w szkole żeńskiej podobna do wyżej zakreślonego programu w 11-to miesięcznej szkole męskiej, z tem jeszcze, że odnosiłaby się do rachunkowości i gospodarki w spółdzielni mleczarskiej.

Pozostaje ostatnia grupa szkół rolniczych — to szkoły specjalne. Wśród nich wyróżniamy szkoły leśne (3), mleczarskie (4)*, ogrodnicze (5) i jedna spółdzielcza.

Szkołe spółdzielczej w Nałęczowie poświęcimy osobno więcej uwagi. Pomijam w rozważaniach szkoły mleczarskie, które mając za zadanie dostarczanie pracowników przede wszystkim dla spółdzielni mleczarskich oddawna wykładom spółdzielczości poświęcają należną uwagę. Wykład spółdzielczości mleczarskiej w szkole leśnej ma mniejszą rację bytu i może się ograniczyć do szerzej pojętej propagandy spółdzielczej.

Ze szkół więc specjalnych pozostają jeszcze szkoły ogrodnicze. Przyszłość oparcia przetwórstwa owocowego i warzywnego na zasadach spółdzielczych, zależy od zasadniczych przemian w charakterze produkcji tych plodów. Niewątpliwie jednak pożądane przesunięcia, zwłaszcza wobec wysiłków, czynionych przez zawodowe organizacje rolnicze, przyjść muszą. Przewidywanie więc tych przemian, choćby one nie miały nastąpić w najbliższym nawet czasie nakazuje już dziś myśleć o przygotowaniu jeżeli nie fachowców, to przynajmniej uświadomionych sympatyków w pracy spółdzielczej na terenie zawodu ogrodniczego. W tych warunkach wydaje się, że wysiłki w kierunku wprowadzenia szkolenia spółdzielczego także do szkół ogrodniczych nie byłyby zupełnie próżne. W szkołach tych, które z reguły mają kurs nauki dłuższy, należałoby poza ogólnym uświadomieniem spółdzielczym i zapoznaniem młodzieży z najprostszym typem spółdzielni rolniczej, jaką jest Kasa Stefczyka, uwzględnić przede wszystkim organizację i gospodarkę spółdzielni warzywniczo - ogrodniczych. Kończąc na tem wyczerpalibyśmy najogólniejszy rys programu szkolenia spółdzielczego w szkołach rolniczych.

2. Okres nauczania spółdzielczości w szkole rolniczej.

Zakreślenie programu jednak najbardziej nawet dostosowanego do warunków życia nie wyda pożądanym rezultatom bez jednoczesnego przeznaczenia na wyczerpanie jego wystarczającego okresu czasu. Dotychczas teoretycznie przeznaczono na naukę spółdzielczości rolniczej w męskich szkołach rolniczych godzin wykładowych 20, w żeńskich 30. Przy dotychczasowym ujęciu wykładu spółdzielczości w szkole rolniczej, pojmowanego jako szerzej potraktowana propaganda spółdzielcza, przewidziana ilość godzin badaje nawet była wystarczająca. Wobec jednak istotnych zmian, jakie przewiduje wyżej naszkicowany program nauki spółdzielczości w szkole rolniczej, zasłaby konieczność poświęcenia szkoleniu spółdzielczemu większej ilości godzin wykładowych.

Podejmowanie próby przez Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie opracowania programu nauki spółdzielczości dla szkół rolniczych zamykały ją w 35 godzinach. Usiłowania jednak realizacji tego programu w niektórych szkołach (Krzyżewo) wykazały, że jest to zbyt krótki okres czasu dla wyczerpania wykładu gospodarki i rachunkowości w Kasie Stefczyka. Dla uzyskania jasnego poglądu, jaki okres czasu byłby wystarczający dla wyczerpania wyżej nakreślonego programu szkolenia spółdzielczego w szkole rolniczej, wydaje się słusznym oparcie się na dotychczasowej praktyce kursów dla rachmistrzów, prowadzonych przez Związki Rewizyjne. Kursy te bowiem prowadzone przez długi okres czasu w różnych środowiskach egzamin życiowy całkowicie złożyły.

Zajęcia na 12-to dniowych kursach Związków Rewizyjnych zamykają się przeciętnie w 80-ciu godzinach wykładów i zajęć praktycznych. Biorąc pod uwagę, że przygotowanie wstępne biorących udział w tych kursach jest z reguły mniejsze, a także trudniej przychodzi starszym rolnikom praca umysłowa, pomimo już posiadanej pewnej praktyki, okres nauczania spółdzielczości w szkole rolniczej możnaby w porównaniu

*) W tem jeden kurs żeński w Szafarni, powiat Rypin.

z praktyką kursów związkowych nieco skrócić. Za najwłaściwszy okres nauczania spółdzielczości w szkole rolniczej, można przyjąć 60 godzin wykładowych. Przyczem przybliżony stosunek godzin wykładowych należałoby ułożyć pomiędzy poszczególnymi przedmiotami w sposób następujący:

1. Wiadomości wstępne o ruchu spółdzielczym	—	4 godz.
2. Podstawy prawno - organizacyjne Kasy Stefczyka	—	6 godz.
3. Gospodarka w Kasie Stefczyka	—	10 godz.
4. Rachunkowość	—	40 godz.
Razem		60 godz.

Projektowana ilość godzin zajęć dwukrotnie przewyższa czas nauki przewidywanej programem w żeńskiej szkole, a trzykrotnie w męskiej. Jest to jednak koniecznością, jeżeliby chciało się liczyć na wydadne wyniki nauczania spółdzielczości w szkole rolniczej. Stąd wynika, że wypadaloby dolożyć wszelkich wysiłków, ażeby także odpowiednie zmiany, dotyczące okresu szkolenia spółdzielczego, w szkole rolniczej, użyśkać w obecnie obowiązujących programach.

3. Praktyka spółdzielcza w szkole rolniczej.

Zagadnienie to ważne, ażeby w całokształcie szkolenia spółdzielczego młodzieży szkół rolniczych przewidzieć praktyczne możliwości nawiązania przez nią kontaktu z życiem. Wydaje się to koniecznym dopełnieniem nauki teoretycznej, choćby bowiem ona była najlepiej postawiona nie wyda pełnych wyników.

Zgóry orzec można, że nie jest to sprawa do dziś należyście rozwiązana i wymagać będzie jeszcze długo szukania dróg należytego rozwiązania. Najprostszym, a jednak niedocenianym sposobem jest wycieczka szkoły do spółdzielni okolicznej dla poznania jej organizacji i wyników pracy. Takie bezpośrednie zetknięcie się młodzieży ze spółdzielnią, spotkanie w życiu urzędzeń i wzoru identycznego do opisywanych na wykładzie ma bardzo duże, aczkolwiek niedoceniane znaczenie. Przeprowadzenie zaś tego jest bardzo proste i nie przedstawia najmniejszej trudności wobec rozbudowanej dziś sieci spółdzielni rolniczych na wsi. Zetknięcie się samo jednak młodzieży ze spółdzielnią na wycieczce, aczkolwiek ma duże znaczenie, nie spełnia całego zadania.

Należałoby szukać pozatem wyjścia, któreby pozwoliło na stały kontakt młodzieży z życiem spółdzielni i obserwowanie zbliżka zadań, które ona pełni. Znalezienie praktycznego rozwiązania tego zagadnienia w warunkach pracy szkoły rolniczej nie jest łatwe.

Z dotychczas podejmowanych prób uważać należy za bardzo szczęśliwy i zupełnie trafny pomysł organizowania uczniowskich kas oszczędnościowych, wzorowanych jak najściślej na organizacji Kasy Stefczyka.

Pewien dorobek w tym względzie posiada Pastwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie. Kasa Stefczyka na terenie Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie, została założona w dn. 21 lutym 1930 r. pracuje więc już drugi rok.

Na zebraniu organizacyjnym Kasy był przyjęty i uchwalony przez słuchaczy szkoły normalny statut Kasy Stefczyka, zmieniony zaledwie w szczegółach dostosowujących pracę Kasy do warunków środowiska szkolnego. To samo można powiedzieć o regulaminach, obowiązujących władze Kasy. Uchwalenie przez młodzież szkolną dla swojej Kasy podstaw organizacyjno - prawnych wzorowanych ściśle na Kasie Stefczyka, zmusza ją do jak najściślejzego przestrzegania postanowień statutu i regulaminów. Ma to wielkie znaczenie, bo wprowadza młodzież do warunków pracy normalnie pracującej Kasy Stefczyka.

Dotychczasowe wyniki pracy tej Kasy są zupełnie zadawalające. Członkami Kasy są wszyscy słuchacze Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie, przyjęci przez zarząd Kasy. W pierwszym roku działalności (od 21-II do 31-VIII. 30 r.) Kasa liczyła 42 członków,

w drugim roku 45. Dalsze cyfry, które podają są charakterystyką działalności Kasy.

Obrót Kasy wynosił w roku 1930 — 2,852 zł. 83 gr.

Obrót Kasy wynosił w roku 1931 (do 3—VIII) — 3,727 zł.

Udziały w roku 1930 — 82 zł., w roku 1931 — 66 zł.

Fundusz zasobowy w roku 1930 — 10 zł. 20 gr., w roku 1931 — 28 zł. 71 gr. Wkłady w roku 1930 — 645 zł. 71 gr. w roku 1931 — 907 zł. 70 gr.

Pożyczek udzielono w r. 1930 na kwotę 728 zł. 08 gr., w roku 1931 — 1.142 zł. 75 gr.

Jako uzupełnienie wreszcie cyfr wziętych z pozycji bilansowych, podaje dalsze cyfry o znaczeniu statystycznym, oświetlające bliżej działalność i stan Kasy.

Wkładów Kasa liczyła w roku 1930 — 22, w roku 1931 — 15. Najwyższy wkład — 170 zł., w roku 1930, 180 zł. w roku 1931. Przeciętnie na jednego wkładcę wynosi wkład w roku 1930 — 25 zł., w roku 1931 — 60 zł. 50 gr.

Pożyczek udzieliła Kasa w roku 1930 — 62 zł., w roku 1931 — 94 zł. Najwyższa pożyczka w roku 1930 i 31 — 50 zł. Przeciętna wysokość pożyczki w roku 1930 — 17 zł. 37 gr., w roku 1931 — 13 zł.

Zarząd w Kasie jest zmieniany co 2 do 3 miesięcy, celem umożliwienia udziału w pracy większej ilości członków. Zarząd prowadzi rachunkowość ściśle według wzorów stosowanych w Kasach Stefczyka, nabywając druki w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Warszawie.

Charakterystyka Kasy wyżej podana dowodzi, że Kasa nie tylko daje możliwość nauki praktycznej jej członkom, ale także służy młodzieży pewną pomocą materialną przez udzielanie drobnych pożyczek na różne najpilniejsze potrzeby. Na tej zaś drodze młodzież urabiając sobie w sposób praktyczny pogląd na zadania, które Kasa Stefczyka spełnia w stosunku do wsi, staje się zdecydowanym zwolennikiem idei spółdzielczalania.

Na terenie szkół rolniczych pracują zazwyczaj organizacje uczniowskie, które mają na celu zaspakajanie wspólnych potrzeb młodzieży.

Są to: wyżywienie prowadzone na własny rachunek, sklepik uczniowski.

Organizacje te są prowadzone zazwyczaj, jeśli można użyć tego określenia po „gospodarsku“. Są to jednak placówki, których pracę z powodzeniem możnaby ująć w ramy organizacji spółdzielczej. W ten zaś sposób zorganizowane i prowadzone mogłyby znakomicie przyczyniać się do pogłębiania świadomości spółdzielczej młodzieży i zrozumienia znaczenia spółdzielczalania w życiu gromady. Do realizacji jednak tego zadania, zwłaszcza odnośnie wyżywienia na własny rachunek, należałoby przystępować z dużą dozą ostrożności, nie mogą to bowiem być przedsięwzięcia nieudane. Niepowodzenia, czy brak pełnych wyników mogłyby młodzieży przynieść więcej szkody jak pożytku w zakresie uświadczenia spółdzielczego. Dlatego też zorganizowanie tych instytucji uczniowskich na zasadach czysto spółdzielczych, wzorowanych dla sklepiku na spółdzielni spóżywców, zaś dla spraw wyżywienia — na spółdzielni handlowej powinien poprzedzić głębszy namysł i wypracowania w najdrobniejszych szczegółach właściwych wzorów.

Pomyślnie rozwiązanie tego zagadnienia i wprowadzenie w życie niewątpliwie stworzyłoby w szkole warunki dla pełnego wychowania spółdzielczego młodzieży.

4. Przygotowanie personelu nauczycielskiego.

Najlepszy, w najdrobniejszych szczegółach opracowany program nauczania spółdzielczości w szkołach rolniczych nie wyda pożądaných rezultatów bez podjęcia jednoczesnej akcji przygotowania tych, którzyby mieli ten program realizować.

Zawsze o rozmiarach osiągniętych rezultatów w każdym przedsięwzięciu stanowi przygotowanie wykonawców. W szczególności należy to od-

nieść do tych, którzy pełniąc obowiązki wychowawców muszą sobie zdać jasno sprawę z celów, do których dążą i poznać drogi, na których chcą osiągnąć zamierzone wyniki.

Prowadzenie wykładu spółdzielczości w szkole rolniczej, naszkicowane powyżej, wymaga od wykładowców nie tylko pewnego przygotowania w zakresie samej techniki pracy spółdzielczej (rachunkowość, gospodarka) ale także głębszego wczucia się w ideologię spółdzielczości. To wszystko, wyrunkując powodzenie całej akcji, poprostu nakazuje pomyśleć także w całokształcie programu szkolenia o przygotowaniu personelu nauczycielskiego.

Najprostsza forma wyjścia wydawałoby się przygotowanie specjalistów w wykładzie spółdzielczości, którzy przenosząc się ze szkoły do szkoły, mogliby w ciągu roku powtórzyć kurs spółdzielczości kilkakrotnie. Zapewne, że przygotowany i z dużą rutyną taki nauczyciel wędrowny spółdzielczości potrafiłby wykład spółdzielczości postawić w szkołach rolniczych na poziomie z widocznymi wynikami dla samej młodzieży. Nauczyciel wędrowny dla wyczerpania programu musiałby spędzić w szkole okres jednego miesiąca, szkoła bowiem nie byłaby w stanie przy swoich normalnych zajęciach przeznaczyć prelegentowi przejezdnemu więcej, jak 2 godziny wykładu dziennie. Fakt ten przekreśla zgóry zatrudnienie w szkołach prelegentów wędrownych. Ten bowiem system nauczania spółdzielczości, zmuszający do utrzymania przy dzisiejszej liczebności szkół kilkunastu prelegentów, okazałby się niepomiarne drogim. Zresztą przy swoich wartościach miałby on i pewne braki. Prelegent trafiałby do szkoły w okresach mniej nadających się do wykładu spółdzielczości (wczesnej wiosny, letni) i przebywając z młodzieżą tylko w ciągu jednego miesiąca nie miałby wpływu na sposób prowadzenia organizacji uczniowskich spółdzielczych. Tak więc jedyną drogą w wyborze prelegenta okazuje się oparcie na jednym z wychowawców stałego personelu nauczycielskiego szkoły.

Mały zakres wykładu spółdzielczości w wyższych zakładach naukowych albo zgoła brak jego jest powodem, że nie można wierzyć w pracę z wynikami nad wychowaniem spółdzielczym młodzieży dzisiejszego personelu szkół rolniczych. Zresztą gdyby nawet było inaczej, zachodziłaby potrzeba jeżeli nie doksztalcenia, to przynajmniej porozumienia się wychowawców z poszczególnych szkół nad tak odrębnym zadaniem, jak wychowanie spółdzielcze.

Wysuwa się zatem potrzeba doksztalcenia obecnego personelu szkół rolniczych dla realizacji programu nauczania spółdzielczości w szkołach rolniczych.

Najłatwiej dałoby się to osiągnąć na drodze organizacji kursów specjalnych. Na początek wystarczyłaby organizacja 3-ch takich kursów, oddzielnie dla grupy nauczycieli 11-to miesięcznych szkół rolniczych, 2-wu zimowych i wreszcie nauczycielek szkół gospodarczych żeńskich. Wystarczający okres takiego kursu wydaje się 2-wu tygodniowy. Zajęcia i przedmiot musiałby objąć opanowanie materiału niezbędnego dla prowadzenia szkolenia spółdzielczego w szkole rolniczej według programu zgóry ustalonego.

Tak pojęte doksztalcenie wykładowców należałoby traktować, jako niezbędny warunek powodzenia całej akcji nauczania spółdzielczości w szkołach rolniczych.

Na wstępie starałem się udowodnić, jak wielki jest brak odpowiednich ludzi we władzach spółdzielni rolniczych. Zapelnienie tej luki ma istotne znaczenie dla przyszłego rozwoju ruchu spółdzielczego. Zrozumienie tego nakazuje nie pomijać żadnej możliwości w kierunku zmiany istniejącego stanu rzeczy na lepszy. Konsekwentne wprowadzenie w życie programu nauczania spółdzielczości w szkole rolniczej dać może naszemu ruchowi corocznie nowy zastęp przeszło 2.000 ludzi, którzy jeżeli nie zaraz po opuszczeniu murów szkolnych, to w życiu późniejszym mogliby wnieść do pracy dużo zdrowych elementów.

Dr. Kazimierz Weydlich

Sposoby oświatowej pracy spółdzielczej w Zjednoczeniu Z. S. R. i zawodowych organizacjach rolniczych województw środkowych, wschodnich i Małopolski.

W ruchu spółdzielczo - rolniczym, podobnie jak w każdym prawie ruchu społecznym, na początku jego rozwoju wysuwała się na plan pierwszy potrzeba propagandy wśród szerokich rzesz ludności, następnie zaś, w miarę rozszerzania się ruchu i ustalania jego form, zaczęto zwracać większą uwagę na przygotowanie zawodowych pracowników ruchu. W krajach, w których tak, jak w Polsce, ruch oparł się w znacznej mierze na organizacji związków rewizyjnych, należy odróżnić przygotowanie pracowników spółdzielni związanych przede wszystkim odpowiedzialnością materialną i pracowników związków odpowiedzialnych przeważnie moralnie.

Propaganda wśród szerokich rzesz ludności dla pozyskiwania nowych członków jest konieczna dla rozwoju każdego ruchu społecznego, a ruch spółdzielczy jako społeczno - gospodarczy wymaga prócz tego dalszej pracy oświatowej wśród członków. Członek przystępujący do towarzystwa o celach ogólnie - kulturalnych lub wspólnie, przystępując do prywatnej spółki, mającej na celu wyłącznie zysk gospodarczy, zdają sobie przeważnie wyraźnie sprawę z zasadniczego celu instytucji, do której przystąpili i ze swych praw i obowiązków wobec niej. Jednak członkowie przystępujący do spółdzielni, rozumiejąc często jej cel gospodarczy, nie zdają sobie sprawy z jej charakteru społecznego, co uniemożliwia im wyraźne orjentowanie się w swym prawach i obowiązkach wobec niej. To też ruch spółdzielczy, prócz propagandy dla pozyskiwania nowych członków, musi zwracać nieustanną uwagę na uświadamianie i wyrabianie członków już w nim zgrupowanych.

Z powyższych uwag wynika podział oświatowej pracy spółdzielczej na cztery dziedziny: 1) propagandy i oświaty spółdzielczej szerokich sfer ludności, 2) wyrabiania członków, 3) przysposabiania i dokształcania pracowników spółdzielni, 4) kształcenia rewidentów związkowych.

I. PROPAGANDA.

Propaganda polskiej spółdzielczości rolniczej w swych początkach była ściśle związana z akcją ogólnie - gospodarczego i zawodowego podnoszenia rolnictwa. W poznańskim w r. 1848 przez działalność Ewerysta Estkowskiego w Lidze Polskiej, później w Małopolsce przez propagowanie tworzenia sklepików przy kółkach rolniczych, a w byłym Królestwie przez Biuro drobnych stowarzyszeń rolniczych Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Stefczyk rozpoczynając organizację spółek oszczędności i pożyczek obrał dla propagandy ruchu metodę doświadczalną. Wspólnie z Ks. Królikowskim użyli propagandy słownej używając również momentu religijnego i środków kościelnych (ambona) dla stworzenia pierwszej spółdzielni w Czernichowie. Przy propagandzie następnych spółdzielni posługiwał się Stefczyk przede wszystkim wynikami pracy w Czernichowie.

Starał się przez swe stosunki jako członek zarządu głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych oraz słowem i piśmem rozpowszechniać wiadomości o sposobach i wynikach pracy w Czernichowie. Nieraz też z odległych stron kraju przyjeżdżali do Czernichowa nauczyciele, księża i rolnicy, którzy następnie rozpowszechniali myśl zakładania nowych Kas.

Po stworzeniu Patronatu, gdy Kasy bardziej się rozpowszechniły, obęczenie na miejscu pracy poszczególnych spółdzielni przez mieszkańców okolicy stało się najczęstszym i najskuteczniejszym środkiem propagandy, co stwierdzono w sprawozdaniach Patronatu. Jeszcze większe znaczenie miał ten środek w rozpowszechnianiu spółdzielni mleczarskich nie tylko w Małopolsce, ale i w innych częściach Polski.

Stefczyk oraz wszyscy następcy, kierujący ruchem przez niego zapoczątkowanym, uznają, że prowadzenie propagandy ruchu spółdzielczego należy oddzielić od organizacyjnej pracy spółdzielczej, zarówno w czasie jak i w przydziale pracowników, gdyż to tylko pozwala stwierdzić, w jakim stopniu organizowanie spółdzielni związane jest z poczuciem potrzeby ludności miejscowej.

O ile propagator bezpośrednio po przeprowadzeniu propagandy przystępuje do organizowania spółdzielni, spółdzielnia może powstać bez poczucia potrzeby wśród ludności miejscowej, o ile natomiast propagator poprzestaje na przeprowadzeniu propagandy i udzieleniu informacji, a dla założenia spółdzielni ludność miejscowa musi sama zwrócić się do odrębnej organizacji rewizyjnej, wówczas to zwrócenie się przez ludność, zwyczajnie po pewnym okresie namysłu i wykonaniu przez nią wymaganych czynności przygotowawczych, stanowi dowód poczucia potrzeby spółdzielni. Ten dowód uznawał Stefczyk i jego następcy za bardzo ważny, dlatego też wszystkie organizacje rewizyjne skupione obecnie w Zjednoczeniu organizowały spółdzielnie wyłącznie na podstawie zgłoszeń miejscowej ludności, natomiast propagandę prowadziły tylko wyjątkowo ubocznie, uznając, że nie należy ona do obowiązków organizacji rewizyjnych lecz do organizacji zawodowych, to jest w rolnictwie do Towarzystw i Kółek rolniczych. Poglądowi temu dawały wyraz corocznie sprawozdania Patronatu odnośnie do spółdzielni mleczarskich.

C. Z. O. i K. R. posiada specjalny wydział spółdzielczy złożony z kierownika i pięciu referentów, a przy wojewódzkich Z. O. i K. R. pracują specjaliści instruktorzy spółdzielcy. W r. 1930 byli tacy instruktorzy w sześciu województwach. Do głównych zadań wydziału należy propaganda i szerzenie oświaty spółdzielczej wśród szerokich warstw oraz współdziałanie z innymi organizacjami w przygotowaniu pracowników spółdzielczych.

Referenci wydziału wygłaszali cykl wykładów o spółdzielczości w niższych szkołach rolniczych na podstawie każdorazowego zwracania się do tych szkół w drodze okólnika C. Z. O. i K. R., nie zaś na podstawie stałego planu naukowego tych szkół. W roku 1929—30 wygłoszono taki cykl wykładów w 7-miu szkołach rolniczych *).

Wojewódzkie Z. O. i K. R. organizowały przy pomocy referentów wydziału spółdzielczego C. Z. O. i K. R. kursy spółdzielcze dla nauczycielstwa szkół powszechnych, duchowieństwa i przodowników wsi. W r. 1929—30 odbyły się 4 takie kursy **).

*) Szczegóły dotyczące tych wykładów należą do referatu o nauce spółdzielczości w szkołach rolniczych.

**) Ich rozmiar i treść nie zostały podane w sprawozdaniu Wydziału.

Pracownicy wydziału wygłaszali również wykłady o spółdzielczości przez warszawską stację „Polskiego Radja”. W roku sprawozdawczym 1929 — 30 ogólna ilość wykładów wygłoszonych przez pracowników wydziału, na kursach, w szkołach i przez radio wynosiła 82 a ilość zebrań i konferencji 242.

W Małopolsce praca oświatowa Towarzystwa Rolniczego prowadzona była w latach powojennych przede wszystkim drogą krótkich, kilkodniowych kursów objazdowych, na kursach tych poświęcano czasu po 2 do 3 godzin wykładom o spółdzielczości. W latach powojennych przeprowadzało M. T. R. kilkodniowe kursy rolnicze dla nauczycieli, na których 8 godzin poświęcano wykładom i ćwiczeniom dotyczącym spółdzielczości rolniczej (Kasy Stefczyka wraz ze szkolnemi kasami oszczędności, mleczarstwo i organizacja ruchu), a 3 do 5 dni na tych kursach poświęcano organizacji i prowadzeniu sklepów kółek rolniczych.

Pozatem wykłady te odbywały się stale przez 2 lata w ilości 4 godzin tygodniowo w szkole rolniczej Towarzystwa gospodarskiego w Zagrobeli.

W dwu latach przedostatnich (1928, 1929), wobec znacznego zwiększenia liczby powiatowych instruktorów rolniczych i przyjęciu przeważnie na etat samorządów powiatowych kosztów ich utrzymania i podróży, głównym środkiem propagandy spółdzielczej towarzystw rolniczych stały się doraźne pogadanki instruktorów wygłaszane zwłaszcza na temat korzyści ze spółdzielni mleczarskiej, mające służyć zazwyczaj jako bezpośrednie przygotowanie do zorganizowania na miejscu spółdzielni mleczarskiej.

Wydział spółdzielczy C. Z. O. i K. R. przy propagowaniu mleczarstwa rozwijał również silną propagandę w kierunku organizowania zbiorniczej przy spółdzielniach mleczarskich oraz stosowania skupu jaj systemem komisowym i na wagę, natomiast instruktorzy Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego propagowali skup jaj przez sklepiki Kółek Rolniczych jako zapłatę za towar lub za gotówkę i na sztuki.

Działalność wydawnicza towarzystw rolniczych w kierunku ogólnej propagandy spółdzielczości była w latach ostatnich bardzo skromna. C. Z. O. i K. R. wydał tylko broszurę Bzowskiego: „Co to jest spółdzielczość rolnicza”.

Natomiast wydawnictwa propagandowe stanowiły główną formę oświaty spółdzielczej wśród szerokich warstw, prowadzonej przez Związki Rewizyjne Zjednoczenia.

Ilość broszur i książek naukowych i propagandowych wydawanych przez Związki rewizyjne w ostatnich 6 latach była następująca:

	Odr.19 4 do r. 1924 włącznie	1925	1926	1927	1928	1929	1930	Ra- zem
Zjednoczenie, Patronat wraz ze Zw. Rew. Sp. Roln. w Małopolsce. . .	—	2	2	3	3	1	1	12
Zw. Rew. Sp. R. w Warsza- wie Zw. Katowicki . . .	3	—	2	4	4	6	—	19
Patronat Sp. Roln. we Lwowie	8	1	1	1	3	1	1	16
Razem	11	3	5	8	10	8	2	47

Najpopularniejsze i najszerzej rozpowszechnione wydawnictwo rozpoczęło Zjednoczenie w r. 1930 w postaci Rolniczego Kalendarza Spółdzielczego „Zjednoczenie” na rok 1931 w formie książkowej bogato ilustrowanej w cenie hurtowej 50 gr. za egzemplarz. Kalendarza tego

wydano 2 nakłady, pierwszy w 100 tysiącach a drugi w 70 tysiącach egzemplarzy.

Prócz broszur i książek wydawały Związki ulotki, plakaty i różne druki propagandowe w następującej ilości egzemplarzy:

	w latach		
	1928	1929	1930
Związek Rew. Sp. Roln. w Warszawie	133.000	550.000	590.000
Patronat we Lwowie	108.000	3.000	—

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie sprzedał książek i broszur:

w latach	na zł.
1925 —	11.422.—
1926 —	11.267.—
1927 —	30.107.—
1928 —	38.304.—
1929 —	44.676.—
1930 —	30.138.—

Związek rewizyjny wszystkie swoje wydawnictwa sprzedawał spółdzielniom, a Patronat rozsyłał bezpłatnie jako materiały do obchodu Dnia Spółdzielczości w latach 1925 do 1928 włącznie. Każda spółdzielnia otrzymała od 2 do 4 afiszy, parę afiszy mniejszych, przeznaczonych do użytku w pochodzie, ulotki, broszurę z referatami i opisem przeprowadzenia obchodu i formularz sprawozdania z obchodu.

Sprawozdań z przeprowadzonych obchodów otrzymał Patronat:

w r. 1927 —	35
1928 —	117
1929 —	134
1930 —	77

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie prowadził również od r. 1925 ożywioną propagandę ustną przy sposobności obchodów Dnia Spółdzielczości. W r. 1925 w dniu spółdzielczości wszyscy prawie pracownicy Związku wyjechali z referatami do spółdzielni.

Szczególony rodzaj propagandy stanowi organizowanie *zbiórki groszowych oszczędności*, zwłaszcza wśród dziatwy szkolnej i młodzieży i tworzenie w tym celu szkolnych *kas oszczędności*.

Patronat na podstawie licznych wzorów groszowych kas oszczędności opracował w r. 1910 dwa sposoby zbierania tych oszczędności: skarbonkowy i znaczkowy, nie stosując ich specjalnie do szkół, ale do ogółu ludności. Sposób skarbonkowy polega na rozdawaniu przez Kasę Stefczyka zamkniętych skarbonek, a następnie na okresowym zapisywaniu ich zawartości na książeczkę wkładową. System ten jest zastosowany dla dorosłych i dla starszej młodzieży. Przy drugim sposobie znaczkowym Kasa rozdawała wybranym przez zarząd sprzedawcom znaczki oszczędnościowe i karty do ich wklejania, a następnie przyjmowała od oszczędzających zaklejone karty, wpisując wartość znaczków w książeczki wkładowe. Głównymi sprzedawcami znaczków byli nauczyciele, którzy z ich pomocą prowadzili Szkolne Kasy Oszczędności.

Organizując groszową oszczędność, zdawał sobie Patronat sprawę z tego, że najważniejsze zastosowanie znajdzie ona w szkołach, zwrócił się więc w tej sprawie do Rady Szkolnej Krajowej, która okólnikiem z 15 sierpnia 1911 r. zachęciła kierowników szkół i ogół nauczycielstwa do prowadzenia pracy Szkolnych Kas oszczędności oraz upoważniła Rady Szkolne Powiatowe do zezwalania na uruchamianie tych Kas.

Stan rozsprzedanych przez Patronat skarbonek w okresie przedwojennym przedstawiał się następująco:

z końcem roku 1911	—	18.986 sztuk
„ „ 1912	—	29.539 „
„ „ 1913	—	33.969 „

Znacki wydano po 4 halerze i po 10 halerzy. Ilość znaczków sprzedanych w poszczególnych latach przed wojną wynosiła:

w r. 1911	—	92.930 szt.	wartość ok. 6.505.—	koron (11.709 zł.)
„ „ 1913	—	34.350 „	„ „ „ 2.405.—	„ (4.329 „)

Po wojnie i dewaluacji rozpoczął Patronat w r. 1925 na nowo propagandę oszczędności groszowej. Wydano nowe znaczki po 5 i 10 groszy i rozesłano Kasom Stefczyka nowy transport skarbonek. W kwartalnych sprawozdaniach Kas Stefczyka zamieszczono od pierwszego kwartału 1928 roku odrębną rubrykę ilości szkolnych książeczek wkładekowych i sumy wkładek szkolnych.

Skarbonek rozsprzedano w tym okresie następujące ilości:

w roku 1926	—	3.798 sztuk
„ 1927	—	1.688 „
„ 1928	—	3.420 „
„ 1929	—	912 „

Znaczków oszczędnościowych sprzedano:

w roku 1926	—	217.804 szt.	wart. ok. 15.200 zł.
„ 1927	—	224.812 „	„ „ 15.800 „
„ 1928	—	2.984.540 „	„ „ 208.900 „
„ 1929	—	1.792.000 „	„ „ 175.400 „

W r. 1925 wydał Patronat broszurę p. t. „Spółdzielcze wychowanie młodzieży przez Szkolne Kasy Oszczędności“ i zwrócił się do Kuratorów Szkolnych z prośbą o poparcie. Oba Kuratorja we Lwowie i w Krakowie poleciły okólnikiem do Rad Szkolnych Powiatowych oraz dyrekcji szkół średnich i zawodowych odczytywanie wspomnianej broszury w czasie obchodów „Dnia Spółdzielczości“, urządzanych dla młodzieży. Prócz tego poleciły Kuratorja zakładanie Szkolnych Kas Oszczędności, nie wymagając każdorazowego zatwierdzenia Rady Szkolnej Powiatowej. Temu bardzo przychylnemu stanowisku Władz Szkolnych i wielkiemu zapalowi nauczycielstwa należy zawdzięczyć szybki rozwój Szkolnych Kas Oszczędności w latach ostatnich. Rozwój ten ilustrują liczby:

Stan dnia	Ilość Kas Stefczyka mających wkłady S.K.O.	Ilość ks. wkładek S. K. O. sztuk	Suma wkładek szkolnych	Przeciętna wkł. na książeczkę zł.
30.IX 1928	341	8.308	65.238 59	7,85
30.VI 1929	573	20.976	162.711 43	7,70
31.XII 1929	596	24.074	197.662.—	8,21
31.XII 1930	683	29.800	240.000.—	8,05

Ponieważ system skarbonekowy okazał się mało praktyczny dla dziatwy, a system znaczkowy ma również pewne strony ujemne, opracował Patronat w latach 1928 i 1929 gotówkowy system prowadzenia Szkolnych Kas Oszczędności, polegający na wpisywaniu uczniom każdego zaoszczędzonego grosza do wydanych im kart oszczędności i do dziennika wkładek całej klasy, a następnie sumowanie miesięczne tych wkładek w wy-

kazach klas i całej szkoły i odprowadzania miesięcznie do Kasy Stefczyka, która na podstawie wykazów wydaje książeczki dla każdego ucznia. Przy systemie tym wszelkie czynności wykonują uczniowie w obecności nauczyciela, który osobiście odbiera gotówkę i wrzuca do skarbonki. Udział uczniów w pracy pozwala przy tym systemie spełnić przez Szkolną Kasę Oszczędności rolę wychowawczej instytucji, opartej na wspólnej pracy uczniów.

W jesieni r. 1929 zwrócił się Patronat do Kuratorów Szkolnych we Lwowie i w Krakowie z propozycją urządzania kursów dla instruktorów powiatowych Szkolnych Kas Oszczędności, dla ustalenia w drodze referatów i dyskusji sposobów prowadzenia Szkolnych Kas Oszczędności i uzyskania w powiatach stałych propagatorów tych Kas, stanowiących łącznik między Patronatem a ogółem nauczycielstwa.

Z początkiem roku 1930 urządził Patronat trzydniowe kursy dla instruktorów Szkolnych Kas Oszczędności we Lwowie od 28 do 30 stycznia, a w Krakowie od 10 do 12 marca 1930 roku. Kursy miały równocześnie charakter konferencyj porozumiewawczych z nauczycielstwem w sprawie S.K.O. Program ich obejmował wykłady, ćwiczenia i dyskusje.

I. Wykłady po 1 godz.:

- 1) Oszczędność i spółdzielczość jako jedne z cech kultury zachodnio-europejskiej.
- 2) Prawne podstawy ruchu spółdzielczego i rodzaje spółdzielni rolniczych.
- 3) Spółdzielcze wychowanie dziatwy, młodzieży i dorosłych.
- 4) Zasady obrotu spółdzielczego.
- 5) Rola inteligencji w ruchu spółdzielczo-rolniczym.

II. Ćwiczenia:

- 1) w prowadzeniu S.K.O. sposobem znaczkowym,
- 2) w prowadzeniu S.K.O. sposobem gotówkowym.

III. Dyskusje:

- 1) nad porównaniem sposobów prowadzenia S.K.O. zakończone głosowaniem nad tem, który system jest korzystniejszy;
- 2) nad sposobem pracy powiatowego instruktora S.K.O.

Na obu kursach większość nauczycielstwa uznała system gotówkowego prowadzenia Szkolnej Kasy Oszczędności za korzystniejszy od systemu znaczkowego.

Na podstawie odbycia tego kursu, uczestnicy jako powiatowi instruktorowie S.K.O. podjęli się propagandy oszczędności na zasadach spółdzielczych w granicach danego powiatu — przez odpowiednie instruowanie nauczycielstwa. W tym celu urządzają kursy najczęściej przy sposobności nauczycielskich konferencyj rejonowych. W programie takich konferencyj jest uwzględniony referat o spółdzielczości i S.K.O. oraz praktyczne ćwiczenia w prowadzeniu S.K.O. sposobem gotówkowym. Dla umożliwienia uczestnictwa jak największej ilości nauczycieli — kursy urządzane w każdym powiecie w kilku miejscowościach przez powiatowych instruktorów, dadzą ujść się w następujące cyfry:

Województwo	Ilość powiatów	Ilość kursów i konfer.	Ilość uczestnik.
Krakowskie	4	33	636
Lwowskie	17	36	1.173
Stanisławowskie	10	11	682
Tarnopolskie	7	12	544
Razem	38	92	3 035

W związku ze wzmożoną propagandą oszczędności w szkołach wyłoniła się konieczność wydania odpowiednich broszurek, pouczających tak kierownictwa szkół, jak i Kasy Stefczyka i sposobach prowadzenia Szkolnej Kasy Oszczędności. W tym celu wydano jedną broszurę p. t. „Kasy Oszczędności dla młodzieży”, przeznaczoną dla nauczycielstwa, oraz „Instrukcję o S.K.O.” do użytku Kas Stefczyka. Z chwilą wydania tej ostatniej, skasowano „Pouczenie o groszowych kasach oszczędności”, używane poprzednio przez Kas Stefczyka, umieszczone również w Podręczniku dla Kas Stefczyka. Prócz broszur wydawał Patronat formularze i znaczki do prowadzenia S.K.O. sposobem znaczkowym i gotówkowym, oraz nowy nakład skarbonek, znacznie większych niż dawne, stosownie do życzenia, wyrażonego przez nauczycielstwo na kursie instruktorów.

Związek warszawski od czasu ustania dewaluacji propaguje również prowadzenie Szkolnych Kas Oszczędności systemem znaczkowym i gotówkowym. Wydał też broszurę Piotra Załuskiego o szkolnych Kasach oszczędności. Zastosowany w niej system gotówkowy różni się znacznie od systemu, opisanego powyżej, gdyż przy systemie, zastosowanym przez Patronat Kasa Stefczyka wydaje własną książeczkę wkładową każdemu oszczędzającemu i sama przeprowadza obliczenie odsetek, a przy systemie, zastosowanym przez Załuskiego, Szkolna Kasa Oszczędności wydaje własne książeczki wkładowe, oblicza odsetki i sporządza zamknięcie rachunków z bilansem i rachunkiem zysków i strat, a oszczędności lokuje w Kasie Stefczyka na jednej zbiorowej książeczce. System ten w razie stałego stosowania go w pełni, staje się bardzo pouczającym dla młodzieży, ale jako bardzo uciążliwy dla szkoły, prowadzi łatwo do zaniedbań. Przytem Kasa Stefczyka, względnie lustrator, nie mogą mieć kontroli nad działalnością S.K.O.

O stanie S.K.O. przy Kasach Stefczyka Związku Warszawskiego brak danych, gdyż związek nie zbiera ich i nie ogłasza w sprawozdaniach.

Na Pomorzu propagował oddział Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Toruniu groszową oszczędność szkolną, brak jednak jakichkolwiek danych o jej rozpowszechnieniu wśród tamtejszych Kas Stefczyka.

W r. 1927 zainicjował oddział Związku Spółdzielni Rolniczych w Łucku razem z tamtejszym oddziałem Centralnej Kasy ważną formę pracy oświatowo-propagandowej wśród inteligencji w postaci parodniowego kursu dla kleryków tamtejszego seminarjum duchownego.

Praca ta nie była jednak nadal prowadzona przez związek, natomiast Patronat podjął ją od r. 1929, przeprowadzając kursy dla uczniów i uczeń V roku nauki w seminarjach nauczycielskich i duchownych.

Program każdego kursu obejmował:

I. Wykłady:

- 1) Stanowisko ruchu spółdzielczego w życiu społecznym.
- 2) Ustawa o spółdzielniach.
- 3) Przegląd historyczny ruchu spółdzielczego i instytucyj pokrewnych.
- 4) Zasady pracy Kasy Stefczyka.
- 5) O młeczarstwie i jajczarstwie spółdzielczym.
- 6) Zasady towarowego obrotu spółdzielczego.
- 7) Zasady gospodarki kapitałowej, administracji i kontroli w spółdzielniach rolniczych.
- 8) Organizacja ruchu spółdzielczego w Polsce.
- 9) Sposoby oświatowej pracy spółdzielczej i rola inteligencji w ruchu spółdzielczym.

II. Ćwiczenie w prowadzeniu Szkolnej Kasy Oszczędności sposobem gotówkowym.

III. Dobrowolne zebrania seminaryjne z czytaniem opracowań, napisanych przez uczestników kursu i dyskusja.

IV. Wycieczka do spółdzielni.

Każdy z uczestników kursu nabywał broszurę z dyspozycją wykładów i formularze druków, na których pisał ćwiczenia w prowadzeniu Szkolnej Kasy Oszczędności. Ta broszura i druki pozostawały mu jako materiał do rozpoczęcia działalności z chwilą objęcia pracy zawodowej.

Uczestnicy kursów otrzymali kwestionariusze, które mieli wypełnić i nadesłać po objęciu pracy zawodowej. Kwestionariusze te dotyczyły warunków w miejscowej pracy spółdzielczej i zamierzeń uczestników kursów, odnośnie do tej pracy. Cyfry, dotyczące kursów, były następujące:

	Ilość kursów	Ilość seminarjów	Ogółem	Ilość uczestników		Ilość dni pracy referentów
				którzy wyk. opracowania	% uczestników z oprac	
W r. 1929 w seminarjach nauczycielskich	6	19	920	180	20%	33
W r. 1930 w seminarjach nauczycielskich	19	40	1486	610	41%	94
W r. 1930 w seminarjach duchownych.	2	3	110	46	46%	10
Od 2/I do 6/II r. 1931 w seminarjach naucz.	4	10	532	77	15%	14
Od 2/I do 6/II r. 1931 w seminarjach duchow.	1	1	60	15	25%	4
Ogółem	32	73	3108	928	30%	155

II. URABIANIE CZŁONKÓW.

Praca wychowawczo-oświatowa, prowadzona wśród członków spółdzielni, stanowi najtrudniejszy dział tej pracy ze względu na trudność obrania odpowiedniej treści, gdyż metody w tym dziale pracy, podobnie jak w innych, mogą być stałe, lecz treść musi być nieustannie zmienna.

Na czoło pracy nad urabianiem członków wysuwa się wydawnictwo stałego organu i umiejętność rozpowszechniania jego poczytności.

Patronat od r. 1904 rozpoczął wydawnictwo Czasopisma Spółek Rolniczych, a Związek Rew. Warszawski od r. 1918 wyd. Czasop. Sp. Roln. Od 1.III.1925 r. oba pisma połączono w jedno Czasopismo Spółdzielni Rolniczych, jako organ Zjednoczenia Zw. Sp. Roln.

Główną trudność w redagowaniu Czasopisma stanowią różnice w stopniu wykształcenia kierowników spółdzielni. Czasopismo w formie popularnej i krótkiej, zawierające tylko sprawy organizacyjne, a sprawy ogólnogospodarcze i spółdzielcze tylko w formie krótkich informacji i pouczających artykułów, pozatem zaś urozmaicone feljetonami było chętnie czytane wśród licznych drobnych spółdzielni wiejskich, jednak niewystarczało większym spółdzielniom z siedzibą w miasteczkach, kierowanym przez ludzi wyżej wykształconych, i nie dawało materiału reprezentacyjnego, mogącego być użytkowanym nazewnątrz ruchu w stosunku do władz i poważnych instytucyj społecznych. Od połowy r. 1929 zamieniono Czasopismo na obszerny, kosztowny „organ polityki spółdzielczej Zjednoczenia“, zawierający obszerne dyskusyjne artykuły, dotyczące bieżących zagadnień oraz metod pracy, przez co zyskało ono uznanie nazewnątrz ruchu i wśród większych spółdzielni, zaczęło jednak tracić popularność wśród licznych spółdzielni drobnych. Zagadnienie to miało być rozstrzygnięte przez uchwałę, dotyczącą wydawania od-

rębnego popularnego pisma dla członków spółdzielni. Sposób ten okazał się jednak niewykonalny ze względu na niemożność kolportażu przez spółdzielnie nowych wydawnictw w okresie kryzysu. Od 1 maja r. 1932 czasopismo zostało rozszerzone i w treści znacznie spopularyzowane.

Ustna forma pracy oświatowo-propagandowej wśród członków spółdzielni stosowana jest przeważnie trzema sposobami: pouczeń i rozmów okolicznościowych rewidentów przy sposobności przeprowadzenia rewizji, wygłaszania przez rewidentów referatów i pogadank na walnych zebraniach oraz konferencji okręgowych przedstawicieli spółdzielni z udziałem przedstawicieli związku rewizyjnego.

Pierwszego z tych sposobów nie można ująć w żadną statystykę. Również odnośnie do referatów i pogadank, wygłoszonych na walnych zebraniach, brak ścisłych danych. Można tylko ogólnie stwierdzić, że w Związku rewizyjnym warszawskim referaty takie wygłaszano częściej, w Patronacie tylko wyjątkowo, ze względu na stosunkowo mniejszą liczbę lustratorów. Cyfrowo udział pracowników w zebraniach walnych, informacyjnych i założycielskich spółdzielni był następujący:

W roku	W Związku Warszawskim	W Patronacie
1924	349	brak danych
1925	450	" "
1926	566	" "
1927	919	90
1928	1.401	brak danych
1929	1.457	123
1930	1.523	168

W roku 1925 rewidentzi Patronatu starali się przy każdej prawie lustracji wziąć udział w nadzwyczajnym lub zwyczajnym Zebraniu spółdzielni w celu ożywienia działalności Kas prawie nieczynnych wskutek dewaluacji.

W obu Związkach śląskich udział przedstawicieli związków w Walnych Zebraniach spółdzielni jest stosunkowo bardzo częsty ze względu na łatwość komunikacji.

W Patronacie konferencje te obejmowały zawsze przedstawicieli spółdzielni wszystkich typów. Pość ich i liczby uczestników w poszczególnych latach były następujące:

W roku	Konferencyj	Uczestników
1919	5	
1920	9	
1921	8	
1922	36	
1924	32	2.400
1925	52	około 10.000 *)
1926	konferencje nie odbywały się	
1927	25	1.037
1928	konferencje nie odbywały się	
1929	"	"
1930	29	1.583

*) Wielka ilość uczestników konferencyj w r. 1925 wynika stąd, że były to publicznie ogłaszane wiece spółdzielcze w celu zapropagowania uruchomienia spółdzielni zamarłych w czasie dewaluacji.

Konferencje okręgowe przedstawicieli spółdzielni i związków stanowią główny środek utrzymania poczucia łączności organizacyjnej wśród spółdzielni i wzmacniania współdziałania całości ruchu. W konferencjach tych biorą udział przedstawiciele różnych typów spółdzielni, mających siedzibę w pewnym okręgu. Przedstawiciele związku wygłaszają referaty, nad którymi rozwija się dyskusja. W czasie dyskusji poruszane są organizacyjne sprawy spółdzielni w okręgu.

W Związku warszawskim nieliczne były konferencje ogólne przedstawicieli spółdzielni, natomiast bardzo liczne konferencje kierowników spółdzielni poszczególnych typów, z poszczególnych okręgów.

Prócz tego rolę konferencyj okręgowych spełniają po części zjazdy przedstawicieli wszystkich spółdzielni z okręgu, stanowiące statutowy organ związku, wybierający radę okręgową. Specjalne konferencje powiatowe i rejonowe przedstawicieli wszystkich typów spółdzielni rozpoczęto w r. 1929, a w r. 1930 rozpowszechniono. Ilość konferencyj, ich uczestników i godzin pracy w trzech latach ostatnich była następująca:

Rodzaj konferencyj	Konferencyj			Uczestników			Godzin pracy		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930
Kas Stefczyka	—	2	6	—	37	180	—	6	35
Spółdz. Młeczarskich	30	15	40	561	331	940	240	87	156
Spółdz. roln.-handl.	—	—	3	—	—	58	—	—	12
Spółdz. wszystkich typ.	—	1	18	—	20	319	—	3	68
Razem	30	18	67	561	588	1497	240	96	271

Ogólno kształcący kurs dla przedstawicieli spółdzielni zorganizował Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie od 1 grudnia 1928 do 23 lutego 1929. Obejmował on następujące referaty:

- 1) Dr. Szromba — Ideowe zasady ruchu spółdzielczego,
- 2) „ — O propagandzie spółdzielczej,
- 3) Prof. Zabłocki — Obecny stan ruchu spółdzielczego w Polsce,
- 4) „ — Najważniejsze typy i rodzaje spółdzielczości na wsi,
- 5) Prof. Paweł Bobek — Przyczynek do historii ruchu spółdzielczego na Śląsku Cieszyńskim,
- 6) Prof. Sabela — Spółdzielnie szkolne,
- 7) Prof. E. Zabłocki — Spółdzielnie handlowo-rolnicze,
- 8) Kierownik Niemiec — Spółdzielnie spożywcze na Śląsku Ciesz.
- 9) Prof. Franc. Bogacz — Spółdzielnia ogrodniczo - sadownicza w Cieszynie,
- 10) Dr. Halfar — Spółdzielnie elektryfikacyjne,
- 11) Prof. Rotter — Ruch spółdzielczy zagranicą,
- 12) Rewizor Piwko — Spostrzeżenia lustratora.

Referaty te wydał Związek następnie jako broszurę p. t. „Zasady spółdzielczości“.

III. PRZYSPOSABIANIE I DOKSZTAŁCANIE PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELNI.

Jedno z głównych zadań sekcji spółdzielczej Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego stanowi przysposabianie pracowników dla sklepików kółek rolniczych, niebędących spółdzielniami pod względem prawnym, lecz prowadzonych na wzór spółdzielni spożywców pod względem rachunkowym i administracyjnym.

Prowadzenie kursów dla kierowników i sklepikarzy (sprzedawców kółek rolniczych) zainicjował Stefczyk w czasie swego pobytu w Czerni-

ehowie i osobiście tam je prowadził z ramienia Zarządu Głównego Towarzystwa Kółek Rolniczych w Krakowie. Kursy te zamieniono następnie na stałą szkołę, istniejącą do czasów wojny światowej.

W latach ostatnich Małopolskie Towarzystwo Rolnicze przeprowadza w większych miastach podobne kursy okręgowe, trwające od 2 do 6 tygodni. Program kursu obejmuje: 1) rachunkowość sklepu kółka rolniczego, 2) jego organizację, administrację i kontrolę, 3) przepisy prawa handlowego i skarbowego, dotyczące prowadzenia sklepu, 4) organizację Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Natomiast nie obejmują żadnej wzmianki o innych typach spółdzielni i organizacji ruchu spółdzielczego. Prócz części teoretycznej kursy obejmują część praktyczną sprzedaży w sklepie i prowadzenia jego rachunków oraz współdziałania w jego administracji.

Wydział Spółdzielczy C. T. O. i K. R. prowadzi stale pięciomiesięczne kursy mleczarskie w Liskowie dla kandydatów na kierowników spółdzielni mleczarskich, poza tem zaś przeprowadza doraźnie również w Liskowie doksztalające kursy dwumiesięczne dla mleczarzy pracujących już w spółdzielniach mleczarskich. Wydział nadzoruje stronę techniczną pracy w żeńskiej szkole mleczarsko-serowarskiej w Szafarni *).

Wydział spółdzielczy C. T. O. i K. R. w porozumieniu ze Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich i ze Związkiem Rewizyjnym organizował sześciomiesięczne kursy jajczarskie w poszczególnych województwach w celu przysposobienia pracowników spółdzielni mleczarskich do prowadzenia zbiornic jaj przy mleczarniach. Program takiego kursu obejmował wykłady:

1) Jajczarstwo w Polsce i rynki zbytu	1 godz.
2) Prywatny handel jajami i spółdz. jajczarstwo	2 „
3) Rozwój spółdzielczego jajczarstwa w danem wojew.	3 „
4) Organizacja i prowadzenie zbiornic jaj	2 „
5) Hodowla kur w kierunku nieśnym	4 „
6) Technika jajczarska	3 „
7) Rachunkowość zbiornic jaj	5 „
8) Współpraca ze Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajcz.	2 „

Razem wykładów 22 godz.

Zajęcia praktyczne przy prowadzeniu zbiornicy jaj	17 „
Egzamin	2 „

Razem 41 godz.

Ponieważ w prowadzeniu kursów jajczarskich współdziałali pracownicy sekcji Spółdzielczej C. Z. O. i K. R. i Związku Rewizyjnego, więc obie instytucje zamieszczają te kursy w swych sprawozdaniach. Związek Rewizyjny warszawski wykazuje kursów takich w r. 1929 — 3, a w r. 1930 — 5.

Wydział Spółdzielczy C. Z. O. i K. R. inicjował i organizował praktyki zbożowe dla pracowników spółdzielni rolniczo - handlowych, mających zamiar prowadzenia handlu zbożem. Kandydatów tych wysyłało na praktykę do wielkopolskich Rolników, prowadzących handel zbożem.

Związki rewizyjne od czasu rozpoczęcia swej działalności przeprowadzają kursy dla członków organów zawiadawczych i kierowników spółdzielni. Celem ich jest przede wszystkim wykształcenie rachunkowe lub techniczne, a poza tem innych wiadomości, potrzebnych dla kierowania pracą spółdzielni. Kursy są okręgowe (dla jednego lub kilku województw).

*) Programy kursów w Liskowie i Szafarni należą do referatu o spółdzielczości w szkołach rolniczych.

Ogólna ilość kursów, urządzanych przez Związek warszawski i Patronat oraz ilość ich uczestników w poszczególnych latach przedstawiały się następująco:

W roku	Związek Warszawski		Patronat	
	kursów	uczestników	kursów	uczestników
1930	3	66	—	—
1929	2	32	—	—
1928	—	—	1	17
1927	—	—	1	27
1926	—	—	2	26
1925	—	—	1	20
1924	1	—	—	—
1923	5	122	—	—
1922	—	—	3	113
1921	4	101	3	106
1920	10	około 200	6	174
1919	25	451	8	165
1918	38	887	3	195
1917	64	1.066	3	177

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Warszawie przeprowadzał cztery typy takich kursów. W ostatnich trzech latach przeprowadzono następując ilości każdego typu kursów:

	I l o ś ć k u r s ó w			I l o ś ć uczestników			I l o ś ć godzin pracy		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930
	o k o ł o			o k o ł o			o k o ł o		
1. Dziesięć lub czternasto dniowe kursy dla kształcenia księgowych:									
a) Kas Stefczyka	4	10	6	91	255	160	320	828	495
b) Spółdzielni mleczarskich .	—	—	4	—	—	47	—	—	262
2. Dwu do pięciodniowe kursy dokształcające dla księgowych									
a) Kas Stefczyka	4	2	5	91	45	86	124	65	173
b) Spółdzielni mleczarskich .	9	9	6	90	124	87	216	371	145
c) Spółdzielni roln.-handl. .	1	1	1	43	47	5	15	14	14
3. Kursy jedno lub dwudniowe dla organów zawiadowczych, a zwłaszcza dla kom. kontr.:									
a) Kas Stefczyka	1	4	14	16	39	229	8	57	216
b) Spółdzielni mleczarskich .	6	3	10	120	77	165	48	18	92
c) Spółdzielni roln.-handl. .	—	—	6	—	—	42	—	—	46
4. Kursy—konferencje dla mleczarzy									
jajczarskie	—	3	5	—	54	55	—	40	67
Razem:									
a) dla Kas Stefczyka	9	16	25	198	339	475	452	950	884
b) dla spółdzielni mleczarsk.	15	21	32	210	501	544	264	600	629
c. dla spółdzielni roln.-handl.	1	1	7	43	47	47	15	14	60
Razem	25	38	64	451	887	1066	731	1564	1573

W tych trzech latach ilość i rodzaje kursów przeprowadzonych przez Patronat Spółdzielni Rolniczych były następujące:

	Kursów			Uczestników			Godzin pracy		
	1928	1929	1930	1928	1929	1930	1928	1929	1930
1. Trzynasto lub szesnasto dniowe kursy dla zawiadowców kas Stefczyka	2	2	2	60	87	76	170	210	2
2. Trzynasto dniowe kursy rachunkowe dla księgowych spółdzielni mleczarskich . .	3	—	1	58	—	25	255	—	
3. Sześciotygodniowe lub dwumiesięczne kursy dla mleczarzy	1	1	—	20	21	—	340	340	
4. Kurs jajczarski	1	—	—	22	—	—	35	—	
5. Dziesięciodniowy kurs gospodarstwa halnego na hali Tomanowej	1	—	—	5	—	—	40	—	
Razem Kas Stefczyka	2	2	2	60	87	76	170	210	225
Spółdzielni mleczarskich	6	1	1	105	108	101	670	340	86
Razem	8	3	3	165	195	177	840	550	311

Jak widać z tych zestawień, w latach ostatnich w związku warszawskim nastąpił znaczny wzrost ilości kursów, oraz ich zróżnicowanie w łączności z podziałem pracy związku na okręgi, natomiast w Patronacie zwiększona w r. 1928 ilość kursów następnie zmniejszyła się. Z początkiem roku 1931 rozpoczął Patronat przeprowadzanie dokształcających kursów kilkodniowych dla mleczarzy. Projektowane na początek 1931 r. dwudniowe kursy dla członków komisji kontrolujących Kas Stefczyka nie doszły do skutku.

Związek Spółdzielni Rolniczych w Toruniu przeprowadzał kursy dla księgowych Kas Stefczyka:

W roku	Kursów	Uczestników
1927	1	15
1928	2	33
1929	1	22

W obu związkach śląskich ze względu na łatwą komunikację pouczanie pracowników spółdzielni odbywa się przy sposobności dojazdów, względnie w drodze ich zgłaszania się do Związku o poradę.

IV. KSZTAŁCENIE INSTRUKTORÓW I REWIDENTÓW.

Praktyczne kształcenie instruktorów spółdzielczych w C. Z. O. i K. R. odbywa się przez praktykowanie kandydata w centrali i branie przez niego udziału w wyjazdach referentów wydziału spółdzielczego, a następnie pracę samodzielną na prowincji. Dla dokształcania instruktorów prowincjonalnych referenci centrali wygłaszają wykłady na wojewódzkich zjazdach i konferencjach instruktorów.

W podobny sposób odbywa się również kształcenie inspektorów i lustratorów kółek rolniczych w M. T. R. przyczem zwraca się uwagę, aby objazdy praktykanta, towarzyszącego inspektorowi, nie odbywały się w tym okręgu, który on ma następnie objąć jako samodzielny lustrator.

Kandydaci na rewidentów związków rewizyjnych ze średnim lub wyższym wykształceniem przeważnie nie mają znajomości potrzeb i metod ruchu spółdzielczego. Tylko nieznaczna ich część przychodzi z ukończonym wyższym kursem spółdzielczym uniwersytetu krakowskiego. Kandydaci na rewidentów mleczarskich pochodzą przeważnie z absolwentów szkół mleczarskich (z Rzeszowa lub Wrześni) i mają za sobą pracę kierowniczą w spółdzielni lub prywatnej mleczarni.

Szkolenie rewidentów w związkach następuje przeważnie drogą praktyki, przez zapoznanie się przy pracy biurowej z przepisami administracyjnymi i prawnymi oraz z rachunkowością spółdzielni, a następnie przez wyjazdy rewizyjne wraz ze starszymi rewidentami.

Dorywczo przeprowadzały związki doszkalanie instruktorów w pewnym dziale pracy, np. Patronat przeprowadzał w latach 1911, 1926 i 1929 dwutygodniowe kursy rachunkowości mleczarskiej dla praktykantów lustratorskich. Związek Warszawski przeprowadził w r. 1927 kurs jajczarski dla lustratorów.

Główny środek praktycznego wzajemnego dokształcania się lustratorów w drodze referatów i dyskusyj stanowią konferencje lustratorskie, obejmujące albo ogół rewidentów związku lub też rewidentów jednego typu spółdzielni w pewnym okręgu.

Konferencje takie odbywały się od początku pracy związków. W latach ostatnich ilość ich przedstawiała się następująco:

W roku	Rodzaj konferencji lustratorskich	
	w Związku Warszawskim	w Patronacie
1925	6 konferencyj rewidentów kas	1 tygodn. kouferencja ogólna
1926	—	1 trzydniowa konfer. ogólna
1927	1 konferencja rewidentów rolniczo-handlowych i 1 ogólna	1 sześciodniowa konfer. ogólna
1928	2 konferencje ogólne	—
1929	21 konferencyj rewidentów poszczególnych działów i różnych działów w poszczególnych okręgach	—
1930	jak w roku 1929	2 dwudniowe ogólne w okręgach (Kraków i Lwów)

Prócz konferencyj lustratorskich organizowały związki i Zjednoczenie kursy ogólnie - kształcące dla rewidentów. Na kursach tych w referatach i dyskusjach poruszano w sposób naukowy aktualne zagadnienia z życia społecznego i polskiego ruchu spółdzielczego.

Kursy te trwały przeważnie 6 dni, czasem 9 dni. Patronat zorganizował jeden taki kurs w r. 1926 (6-dniowy), związek warszawski cztery kursy w latach 1919 (dziewięciodniowy), 1924 (dziewięciodniowy), w 1927 (sześciodniowy) i w 1928 (sześciodniowy). Z kursem lustratorskim w r. 1927 połączono piętnastodniową wycieczkę do Czechosłowacji, w której wzięło udział 12 rewidentów i 6 kierowników spółdzielni.

Od r. 1929 rozpoczęło Zjednoczenie organizowanie kursów lustratorskich dla lustratorów poszczególnych działów. Od początku r. 1929 do początków roku 1931 odbyło się sześć takich kursów. Dwa dla lustratorów działu mleczarskiego, 2 dla lustratorów Kas i 2 dla lustratorów spółdzielni rolniczo - handlowych wspólnie z kierownikami tych spółdzielni.

V. ORGANIZACJA OŚWIATOWEJ PRACY SPÓŁDZIELCZEJ.

W C. Z. O. i K. R. prowadzenie oświatowej pracy spółdzielczej stanowi główne zadanie wydziału spółdzielczego, złożonego z kierownika i 4 referentów. Pod kierownictwem wydziału sprawy te w województwach prowadzą inspektorowie - spółdzielcy, a w poszczególnych powiatach przeprowadzają propagandę wśród ludności powiatowi instruktorzy rolni.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, podzielone na dwa równorzędne oddziały w Krakowie i Łwowie, ma przy każdym z nich sekcję spółdzielczą. Sekcje spółdzielcze M. T. R. mają jednak inne zadania, aniżeli Wydział Spółdzielczy C. Z. O. i K. R. Są to organy lustracyjne M. T. R. dla przeprowadzania rewizji sklepów kółek rolniczych, prowadzonych na wzór spółdzielni. Sprawą propagandy spółdzielczej w M. T. R. zajmowały się wraz z całą oświatą rolniczą sekcje oświatowe, natomiast sprawą szkolenia pracowników dla sklepików Kółek Rolniczych i szkolenia inspektorów i lustratorów sklepowych zajmowała się sekcja spółdzielcza M. T. R. Z początkiem roku 1931 przy reorganizacji M. T. R. zlikwidowano sekcje oświatowe, a przez to działalność propagandowa i oświatowa w poszczególnych dziedzinach rolnictwa przeszła na odnośne sekcje fachowe. Propaganda i oświata spółdzielcza należą więc obecnie w pełni do kompetencji sekcji spółdzielczej.

W związkach rewizyjnych szkolenie pracowników spółdzielni było przeprowadzane zawsze przez rewidentów. Na konferencjach okręgowych głównymi referentami byli zwykle członkowie dyrekcji, kierownicy działów lub okręgów (rejonów), natomiast odrębne działy oświatowe względnie odrębne instytucje (Zjednoczenie) obejmowały pracę propagandową i ewentualne organizowanie kursów lustratorskich.

Specjalny dział oświatowy istniał w Związku warszawskim w roku 1923/4, a w Patronacie od początku r. 1929. Dział oświatowy i poprzednio w Związku warszawskim i obecnie w Patronacie obejmuje równocześnie prace statystyczne.

Wnioski i wskazówki programowe.

Jak widać z powyższego przeglądu, zarówno centralne organizacje rolnicze jak związki rewizyjne spółdzielni tylko odnośnie do niektórych prac spółdzielczo - oświatowych mają pewne ustalone programy. Poza tem zaś przeprowadzają szereg prac albo jednorazowych lub też na podstawie okresowych programów, ulegających z roku na rok znacznym zmianom zarówno co treści, jak co do rozmiarów. Dwa są zasadnicze powody tego stanu:

- 1) zmienność w latach ostatnich podstaw finansowych organizacji zawodowych i związków rewizyjnych Zjednoczenia i
- 2) brak ustalonych metod współdziałania między zawodowymi organizacjami rolniczymi, związkami rewizyjnymi i szkolnictwem zarówno rolniczym jak ogólnie - kształcącym.

Przed paru laty przystąpiły zawodowe organizacje rolnicze do rozbudowy organizacyjnej, a w roku bieżącym nastąpiła nagle redukcja pracowników i placówek. Związki rewizyjne przystąpiły również przed paru laty do rozszerzania akcji oświatowej, zwłaszcza przez wzmoczoną znacznie akcję kursową, a w roku bieżącym, ze względu na cofnięcie w całości otrzymywanych przez Związki subwencji rządowych, akcja ta została wstrzymana.

Sprawa współdziałania poszczególnych organizacji instytucyj w pracy spółdzielczo - oświatowej w rolnictwie może być ustaloną tylko na podstawie jednolitego programu tej pracy, obliczonego conajmniej na lat kilka. Program ten należałoby oprzeć na wnioskach, jakie można wysnuć z dotychczasowych doświadczeń.

Rozpatrzenie tych wniosków należy przeprowadzić według przyjętego powyżej podziału na cztery dziedziny pracy.

I. WNIOSKI DOTYCZĄCE DZIEDZINY PROPAGANDY I OŚWIATY SPÓŁDZIELCZEJ WŚRÓD SZEROKICH SFER LUDNOŚCI ROLNICZEJ.

A) W sprawie wydawnictw propagandowych.

1) Wydawnictwo broszur, ulotek i innych środków propagandowych powinno być prowadzone przez Związki Rewizyjne lub ich instytucje centralne (Zjednoczenie) oraz złączone pod względem technicznym z wydawnictwem ksiąg i formularzy rachunkowych do użytku spółdzielni.

2) Bezpłatne rozsyłanie Spółdzielniom wydawnictw propagandowych maja się z celem. Natomiast najbardziej celowe są masowe (a przez to tanie) wydawnictwa, nabywane przez Spółdzielnie na własne ryzyko (nie komisowo) i rozsprzedawane przez nie we własnym zakresie.

3) Pierwszeństwo wśród wydawnictw propagandowych należy dać perjodycznemu rocznikowi w postaci Rolniczego Kalendarza Spółdzielczego.

B) W sprawie ustnej propagandy wśród szerokich warstw.

1) Ustna propaganda spółdzielczości wśród szerokich warstw ludności rolniczej jest zasadniczo zadaniem zawodowych organizacji rolniczych.

2) Propaganda ta może jednak dać trwale wyniki tylko tam, gdzie jest odpowiedni poziom uspołecznienia ludności i jej zdyscyplinowania organizacyjnego, w postaci czynnych oświatowych kółek rolniczych, organizacji kobiecych, młodzieży i t. p., przez co propaganda ta uzyskuje trwałą podstawę, mogąc być wprowadzoną jako część programu pracy tych organizacji.

3) Propaganda ustna i dekoracyjna związana z obchodami Dnia Spółdzielczości naogół zawiodła. Doroczny termin obchodów na wsi okazał się zbyt częstym, natomiast mają powodzenie i wywierają wpływ obchody, mające charakter pewnych jubileuszów czy rocznic, związanych pewnym okresem działalności miejscowych spółdzielni.

C) W sprawie Kas Oszczędności wiejskiej młodzieży szkolnej i pozaszkolnej.

1) Podstawowe i łatwe do rozpowszechnienia organizacje wychowawcze wiejskiej młodzieży stanowią Szkolne Kasy Oszczędności i Kasy Oszczędności przy stowarzyszeniach młodzieży pozaszkolnej.

2) Rozwój Szkolnych Kas Oszczędności zależy przede wszystkim od poparcia władz szkolnych oraz wymaga dość znacznego nakładu wysiłku Kas Stefczyka (zwiększonej pracy zawiadowców).

3) Najlepszy środek rozpowszechnienia Szkolnych Kas Oszczędności stanowią kursy dla powiatowych instruktorów S. K. O., oraz kursy przeprowadzane przez tych instruktorów.

4) Na kursach tych powinny być przeprowadzane ćwiczenia w prowadzeniu S. K. O. różnymi systemami, natomiast wybór systemu powinien być pozostawiony poszczególnym nauczycielom, którzy muszą rozstrzygnąć w porozumieniu z odnośną Kasą Stefczyka. Doświadczenie wykazało, że najtrudniejszy do rozpowszechnienia jest system składania oszczędności szkolnych wyłącznie na jednej zbiorowej książeczce. System ten jednak, jako dający najwięcej sposobności do samodzielnej pracy oszczędzających, nadaje się najlepiej dla Kas starszej młodzieży pozaszkolnej.

5) Rozpowszechnienie Kas Oszczędności starszej wiejskiej młodzieży pozaszkolnej stanowi najbardziej aktualne zagadnienie propagandowo-

oświatowe spółdzielczości rolniczej. Może ono być rozwiązane tylko przy współdziałaniu zrzeszeń młodzieży ze związkami rewizyjnymi.

D) W sprawie kursów informacyjno - propagandowych.

1) Tani a skuteczny sposób pracy informacyjno - propagandowej stanowią krótkie kursy parodniowe dla księży, nauczycieli lub kandydatów do tych zawodów (młodzieży kończącej studia), oraz dla kierowników organizacji młodzieży wiejskiej.

2) Program tych kursów powinien obejmować, prócz części informacyjno - propagandowe, pewne ćwiczenia praktyczne, które mogłyby być bezpośrednio zużytkowane przez uczestników. (n. p. ćwiczenia w prowadzeniu S. K. O. lub Kasy Oszcz. Młodzieży).

3) Wśród kursów tych należy odróżnić trzy grupy: a) kursy dla młodzieży kończącej studia (seminarja duchowne i nauczycielskie), organizowane przez odnośne zakłady wychowawcze, — b) kursy dla instruktorów grup zawodowych (instruktorów Szk. Kas, Oszcz., Kas Oszcz. Młodzieży, spółdzielni szkolnych, prowadzących kramiki i t. p.), organizowane przez odnośne władze zawodowe lub centralne organizacje stowarzyszeń, c) kursy przeprowadzane przez instruktorów w swoich grupach zawodowych lub swoich stowarzyszeniach.

4) Wymienione trzy grupy kursów powinny być ściśle związane programowo i ewidencyjnie. Zwłaszcza ze względu na ćwiczenia praktyczne, wchodzące w treść kursów. Układanie programów szkolnych i prowadzenie ich ewidencji powinno być skupione w związkach rewizyjnych względnie w Zjednoczeniu Zw. Sp. Rol., oraz związki względnie Zjednoczenie powinny dostarczać prelegentów na kursy wymienione pod a) i b), natomiast koszt kursów powinien być pokrywany przez instytucje organizujące je.

II. WNIOSKI DOTYCZĄCE URABIANIA CZŁONKÓW.

Sposoby pracy spółdzielczej wychowawczo - oświatowej, mającej na celu urabianie członków, nie dotyczą przeważnie ogółu członków, lecz tylko ich części, złożonych przeważnie z członków zarządu, rady nadzorczej, delegatów i głównych pracowników Spółdzielni. Praca nad wewnętrznym wyrobieniem tych niezbyt licznych zespołów stanowi jednak istotną pracę nad wyrobieniem członków, gdyż najskuteczniejszym środkiem rozszerzania się tego wyrobienia na większe masy członków staje się przykład współpracy tych zespołów kierowniczych. Przykład najteższej pracującej jednostki na masy nie działa, raczej usposabia je wrogo, nieufnie, lub biernie, natomiast przykład trwałego współdziałania grupy, rozstrzyga o przyjęciu przez ogół za swoją ideę tej grupy. Próby bezpośredniej pracy wychowawczo - oświatowej wśród masy nie dawały nigdy trwałych wyników. To też podstawowym zadaniem pracy nad wyrobieniem członków spółdzielni jest stwarzanie jaknajwiększej liczby, stosunkowo nielicznych, chociaż nie bardzo drobnych gron wyrobionych członków i skupianie ich w organach kierowniczych spółdzielni.

Odnosnie do poszczególnych sposobów tej pracy występuje szereg zagadnień.

A) W sprawie Czasopisma Spółdzielni Rolniczych.

1) Czasopismo Spółdzielni Rolniczych jako organ Zjednoczenia Zw. Sp. Roln. ma do spełnienia potrójny cel a przez to też ma potrójny charakter: a) okólnika informacyjnego dla Spółdzielni, b) źródła urabiania i dokształcania członków, zwłaszcza zgrupowanych w organach kierowniczych spółdzielni, c) organu polityki spółdzielczej Zjednoczenia.

2) To potrójne zadanie wymaga podziału Czasopisma na wyraźne stałe działy. Przytem dział zawierający okólniki, ogłoszenia i sprawozdania Związków i Central musi być zamieszczany często, a nieperjodycznie i powinien wyraźnie odznaczać się w całości Czasopisma. Artykuły wstępne programowe i sprawozdania cyfrowe z rozwoju całości ruchu, stanowiące materiał przedewszystkiem dla czynników zewnętrznych, muszą być perjodyczne, jednak mogą ukazywać się rzadko.

3) Artykuły, opisy i pouczenia przeznaczone dla członków powinny stać na poziomie cokolwiek wyższym intelektualnie od przeciętnego poziomu czytelników, dla których są przeznaczone, jednak nie mogą znacznie odbiegać od tego poziomu. Ten przeciętny poziom jest to poziom światlejszych rolników i prowincjonalnej inteligencji zawodowej, nie mającej styczności z ośrodkami życia intelektualnego, ludzi stanowiących przeważnie elitę moralną wsi polskiej, chociaż nieprzyzwyczajonych do pracy intelektualnej, natomiast przyzwyczajonych do ujmowania zagadnień społecznych w prostej i lekkiej formie mimo głębokiej nieraz treści. Ludzie ci nie znoszą też długich rozpraw, natomiast interesują się bardzo bieżącymi zagadnieniami, zwłaszcza urozmaiconemi lekką formą. Mają też nie wiele czasu na czytanie, a przytem czytanie wymaga od nich nieraz dość dużego wysiłku.

4) Stosownie do swych zadań Czasopismo powinno wychodzić rzadziej (jako dwutygodnik) i w zmniejszonych rozmiarach. Powinno zawierać część oficjalną, podzieloną na artykuł programowy i zestawienia statystyczne, oraz część opisową, zawierającą przeglądy przykładowe, poradnik i dzieł feljetonowy. Pozatem jako odrębny dodatek powinien być włączony do poszczególnych numerów okólnik Związków i Central. Ponieważ okólnik może być czasem potrzebny częściej niż Czasopismo, może być czasem wydawany sam okólnik. Okólnik musi być oczywiście wkalkulowany w cenę prenumeraty Czasopisma.

B) W sprawie lustracyjnych zebrań organów kierowniczych Spółdzielni.

1) Zebrania polustracyjne od początku rozwoju polskiego ruchu (zaczętkowane przez Ks. Szamarzewskiego w Wielkopolsce*) stanowią podstawowy środek urabiania członków i pracowników Spółdzielni, to też lustratorowie powinni zwrócić wielką uwagę na to zebranie i przygotowując się do lustracji na podstawie aktów spółdzielni przygotowywać się i do zebrania polustracyjnego, a następnie w czasie lustracji ułożyć sobie ścisły program tego zebrania.

2) Związki rewizyjne powinny przyjąć za zasadę, że lepsze rzadsze lustracje z porządnymi zebraniem polustracyjnymi, niż częstsze bez tych zebrań lub z przeprowadzonymi niedbale.

3) Lustratorowie powinni przestrzegać, aby wszyscy członkowie zarządu i rady nadzorczej brali udział w zebraniu polustracyjnym, a Związki powinny żądać usunięcia z organów kierowniczych członków, którzy kilkakrotnie opuścili te zebrania.

4) Program zebrania polustracyjnego powinien dotyczyć nie tylko bieżącej gospodarki spółdzielni, lecz również ogólnych warunków jej rozwoju, nie wyzyskanych przez nią możliwości i zaniedbanych sposobności do pracy społeczno - wychowawczej, oraz nawiązywać do spraw poruszanych ostatnio w Czasopiśmie Sp. Rola.

C) W sprawie Walnych Zebrań Spółdzielni i udziału w nich przedstawicieli Związków.

1) Należy dążyć do nadania Walnym Zebraniom Spółdzielni nie wyłącznie charakteru organizacyjnego, lecz również społeczno - wychowawczego.

*) „Ks. Patron Szamarzewski wyjeżdżając ze Spółdzielni pozostawiał nie tylko uporządkowane księgi, lecz i uporządkowane głowy członków“.

wawczego, służącego przede wszystkim jako środek informowania ogółu członków Spółdzielni o działalności organizacyjnej centralnych. W tym celu przedstawiciele Spółdzielni, wyjeżdżający na konferencje okręgowe, zjazdy oddziałów, walne zebrania związków, kursy i t. p. powinni zdawać sprawozdanie nie tylko na zebraniach organów kierowniczych spółdzielni, lecz na specjalnych, w tym celu zwołanych nadzwyczajnych walnych zebraniach członków Spółdzielni.

2) Udział przedstawiciela związku w walnym zebraniu ma przede wszystkim na celu przeprowadzenie uchwał ważnych, zwłaszcza dotyczących reorganizacji pracy spółdzielni, przez co również następuje wskazanie członkom właściwego sposobu załatwiania spraw, a to ma bardzo poważne znaczenie społeczno - wychowawcze. Znaczenie wychowawcze swej roli na walnym zebraniu powinien lustrator uzupełnić przez wygłoszenie przy sposobności referatu oświatowego lub w razie odpowiedniego audytorjum zagajenie dyskusji na aktualny temat, dotyczący ruchu spółdzielczego. Pogadankę taką należy z góry przygotować.

3) Częstość dojazdów lustratorów na walne zebrania spółdzielni zależy przede wszystkim od łatwości komunikacji i wielkości terenu objętego przez tych samych lustratorów, a w dalszej mierze od znaczenia, jakie związek rewizyjny przywiązuje do dojazdów pozalustracyjnych do spółdzielni. Z obu względów różnice między poszczególnymi związkami w częstości dojazdów na walne zebrania są bardzo znaczne.

D) W sprawie zjazdów i konferencji okręgowych przedstawicieli spółdzielni.

1) Cel konferencji okręgowych jest podwójny: — a) Zaznajomienie przedstawicieli spółdzielni z aktualnymi zagadnieniami, dotyczącymi całości ruchu, przedyskutowanie tych zagadnień i wyciągnięcie wniosków dla pracy lokalnej. — b) Omówienie lokalnych zagadnień organizacyjnych, dotyczących poszczególnych spółdzielni, lub ich grup, a zwłaszcza wymagających współdziałania kilku spółdzielni.

2) Warunkiem rozwinięcia się dyskusji skupionej na poszczególnych sprawach (konkretnej, nie ogólnej) i omawiania spraw lokalnych jest objęcie konferencją nieznacznego okręgu, nieprzekraczającego jednego lub dwu powiatów, o ile konferencja grupuje przedstawicieli Kas Stefczyka. Konferencje grupujące wyłącznie przedstawicieli spółdzielni mleczarskich mogą objąć okręg kilku powiatów, a przedstawiciele spółdzielni handlowych okręg całego województwa.

3) Konferencje okręgowe, obejmujące większe okręgi, mają następujące wady: a) Frekwencja na nich jest stosunkowo nieliczna, b) Różnorodność stosunków w różnych okolicach utrudnia referentom zaktualizowanie konkretnych pytań do dyskusji i kępuje w stawianiu przykładów, c) Wzajemna nieznajomość stosunków powoduje ogólnikowość dyskusji, d) Konieczność liczenia się z zainteresowaniem większości zebrania nie pozwala na poruszanie organizacyjnych spraw lokalnych.

4) Konferencje przedstawicieli spółdzielni z terenu całego województwa lub paru województw mogą mieć wyłącznie charakter zjazdów załatwiających sprawy organizacyjne związku rewizyjnego. Pod względem oświatowym mogą one być tylko zebraniem odczytowym, bez dyskusji, z dyskusją bardzo ogólnikową, lub też wyjaśniającą tylko pewne aktualne sprawy z działalności związków i central.

5) Zjazdy organizacyjne związków i central, zarówno centralne jak okręgowe lub oddziałowe, powinny być równocześnie zebraniem odczytowym z referatem, zamieszczonym na początku porządku obrad, dla wyzyskania początkowego zainteresowania uczestników.

6) Patronat w okresie przedwojennym i pierwszych latach po dewaluacji przeprowadzał konferencje okręgowe w małych okręgach. W latach ostatnich objął poszczególnymi konferencjami większe okręgi, przy czym wystąpiły wady podane powyżej. Związek warszawski prze-

prowadzał początkowo bardzo nieliczne konferencje i przeważnie obejmował nimi duże okręgi, a w r. 1930 zaczął zmniejszać te okręgi.

E) W sprawie kilkotygodniowych kursów oświatowych spółdzielni.

1) Prowadzenie takich kursów jest możliwe tylko w związkach względnie okręgach, mających liczne spółdzielnie rozmieszczone gęsto na bardzo małym terenie o dobrych środkach komunikacyjnych, oraz dość wysoki poziom intelektualny członków. W ramach Zjednoczenia warunki te istnieją tylko w związkach śląskich. Tam też kursy takie urządzone co parę lat lub nawet corocznie, mogą coraz bardziej podnosić wewnętrzny poziom ruchu, przyśpieszając jego rozwój. Bardzo ważną rolę w takim kursie ma dyskusja, która może być postawioną na wysokim poziomie, to też w programie należy zwrócić na nią wielką uwagę.

2) Kurs taki, trwający prawie trzy miesiące po parę godzin tygodniowo, a urządzony przez związek cieszyński w r. 1928/9 był pierwszą próbą tego rodzaju. Związki śląskie powinny próbę tę ponowić i wydoskonalic.

3) Na innych terenach, nie mających tak dobrych jak Śląsk środków komunikacyjnych zastąpienie takiego kursu szeregiem wykładów radjowych może dać tylko słabe wyniki z powodu słabego jeszcze rozpowszechnienia po wsiach odbiorników i przez to, że nie da możliwości zainteresowania członków w dyskusji.

III WNIOSKI DOTYCZĄCE PRZYSPOSABIANIA I DOKSZTAŁCANIA PRACOWNIKÓW SPÓŁDZIELNI.

A) W sprawie parotygodniowych kursów rachunkowo - administracyjnych dla pracowników.

1) Prowadzone przez związki rewizyjne, względnie sekcje spółdzielczą M. T. R. kursy parotygodniowe dla kasjerów, rachmistrzów, sklepowych, kierowników i zawiadowców spółdzielni, względnie sklepów Kółek Rolniczych, mogłyby wytworzyć dostatecznie liczny zastęp tych pracowników tylko w razie prowadzenia ich w małych okręgach (w każdym województwie), co roku, a nawet w niektórych województwach częściej, co pociągałoby dla związków rewizyjnych znaczne koszty lub znaczne uszczuplenie innych prac.

2) Wyniki kursów, mimo wielokrotnego ich prowadzenia, nie są wystarczające, ani pod względem ilości wyrobionych pracowników, ani pod względem ich przygotowania do pracy. Wielu z pośród byłych uczestników kursów wykazuje poważne braki. Braki te wynikają z następujących powodów: a) Wysyłanie na kurs przez spółdzielnie uczestników, nie mających należytego przygotowania ogólnego, b) Konieczność możliwie krótkiego okresu trwania kursu, ze względu na koszty ponoszone przez spółdzielnie i związki, oraz czas uczestników, a przez to zbyt- nie przeciążenie pracą, c) Niemożność organizowania przez Związki i obsyłania przez spółdzielnie dostatecznej liczby kursów, d) System bezpłatności kursów, a przez to nieraz niedostateczna dbałość uczestników o jego należyte wykorzystanie.

3) Te same braki w wynikach dłuższych kursów ustnych stwierdził w swej pracy Związek Spółdzielni Spożywców *), a rozwiązanie znalazł w uruchomieniu kursów korespondencyjnych, uzupełnionych krótkimi kursami ustnymi. To też również związki rewizyjne Zjednoczenia powinny przystąpić do zorganizowania kursu korespondencyjnego i do rozbudowy krótkich kursów dokształcających.

*) Fr. Dąbrowski: Referat o „kształceniu zawodowym i spółdzielczym pracowników na terenie Związku „Społem“.

4) W programach kursów rachunkowo - administracyjnych, wobec braku czasu, bardzo słabo uwzględnia się wiadomości, dotyczące ideologii, organizacji ruchu i roli innych typów spółdzielni, oraz współdziałania z nimi, wobec czego wykształcenie spółdzielcze uczestników kursów, którzy mają być przodownikami w swoich spółdzielniach, nie wiele się zwiększa. Pod tym względem najwyżej były postawione programy kursów związku w Toruniu, najniżej kursy Patronatu. Jednak w latach ostatnich Patronat rozszerzył program kursów, uwzględniając wymienione zagadnienia.

B) W sprawie kursów i konferencji dokształcających.

1) Beczynność, lub pozorna tylko formalna praca komisji kontrolnych rad nadzorczych bardzo wielu spółdzielni i opieranie ich działalności na pracy jednostki wymaga od związków wzmocnienia akcji w kierunku dokształcania zawiadowców, a zwłaszcza członków komisji kontrolnych i przewodniczących rad nadzorczych.

2) Niskie, najczęściej wyłącznie praktyczne, wykształcenie mleczarzy i kierowników handlowych w spółdzielniach, wymaga zapoznawania ich teoretycznego i praktycznego z nowoczesnymi metodami techniki mleczarskiej, względnie handlowej, drogą przeprowadzania konferencji kierowników spółdzielni mleczarskich i handlowych, oraz parodniowych kursów praktycznych dla mleczarzy.

3) Rozpoczęta od r. 1928 planowa akcja zbiórki jaj przez spółdzielnie mleczarskie wymaga dokształcania pracowników mleczarskich w kierunku prowadzenia zbiornicy jaj.

4) Wzmoczoną akcją we wszystkich tych kierunkach rozpoczął Związek warszawski od r. 1928, względnie 1929, a Patronat od końca r. 1930 rozpoczął konferencje kierowników mleczarni, a w r. 1931 kursy dla mleczarzy. Pilną potrzebą jest obecnie rozszerzenie akcji Patronatu w kierunku kursów dla członków rad nadzorczych, oraz kursu jajczarskiego.

C) W sprawie współdziałania szkolnictwa zawodowego w kształceniu pracowników spółdzielni.

1) Zamiary przeprowadzenia kursów rachunkowych dla pracowników spółdzielni przez szkołę handlową, dającą specjalizację w kierunku spółdzielczym okazały się bardzo trudne do urzeczywistnienia *).

2) Szkoły rolnicze nie przyspasabiają pracowników spółdzielni wskutek braków programowych, a przede wszystkim wskutek braku przygotowania u nauczycieli tych szkół **).

3) Praca techniczna rachunkowa, mleczarska i handlowa w ogromnej większości spółdzielni prowadzona jest wyłącznie przez ludzi wykształconych drogą praktyki. Natomiast znaczna większość ludzi wykształconych w szkołach rolniczych, w szkołach średnich zawodowych szczególnie przeznaczonych dla przyszłych pracowników spółdzielni jak szkoły mleczarskie, szkoły handlowe ze specjalizacją spółdzielczą, a także i na uniwersyteckim wyższym kursie spółdzielczym — pracuje poza spółdzielniami. Powodem tego jest z jednej strony dążenie spółdzielni do zatrudniania jak najtańszych sił, możliwie miejscowych, — a z drugiej, dążenie pracowników, mających jakiegokolwiek wykształcenie, — do szukania coraz nowych popłatniejszych lub wyższych stanowisk, a pomijania pracy w spółdzielniach, nie dającej sposobności do robienia

*) W tej sprawie porozumiewał się Patronat z szkołą spółdzielczo-handlową w Jarosławiu.

**) Referat inż. U. Pusza: „Wychowanie spółdzielcze na terenie szkół rolniczych“.

karjery. Nieraz gospodarze wykształceni w szkole rolniczej, nawet z pomocą spółdzielni, zostawiają rodzinie gospodarstwo, a sami szukają posad.

4) Dawanie przez Spółdzielnie pierwszeństwa pracownikom miejscowym, chociażby nie dostatecznie wykształconym, przed obcymi zawodowcami, stanowi naogół objaw dodatni, którego nie należy zwalczać, lecz rozwijać równocześnie propagandę w kierunku zawodowego kształcenia się młodzieży wiejskiej.

5) Szkoły rolnicze powinny stać się głównym źródłem dostarczającym pracowników spółdzielniom rolniczym, aby jednak spełnić to zadanie, muszą: a) zmienić program nauczania spółdzielczości, b) dokształcić w tym kierunku swych nauczycieli, c) przyjąć jako główną zasadę wychowawczą wpojenie w wychowanków przekonania, że dla osiągnięcia wykształcenia warto ponieść wysiłek i koszt, oraz, że osiągnięta wiedza rolnicza, niema być środkiem do znalezienia posady, ale środkiem samodzielnej pracy rolniczej i gospodarczo - społecznej.

6) Naogół dostarczanie spółdzielniom zawodowo wykształconych pracowników wymaga nie tylko reformy kształcenia spółdzielczego, lecz prócz tego propagandy dążenia do zawodowego kształcenia się, zwłaszcza rolników, oraz reformy wychowania w kierunku utworzenia wśród młodzieży typu spółdzielcy, którego najistotniejszą cechą charakteru jest zamiłowanie do spokojnej zbiorowej pracy i przywiązanie do placówek swej pracy, a unikanie szukania kariery.

IV. WNIOSKI DOTYCZĄCE KSZTAŁCENIA REWIDENTÓW, INSTRUKTORÓW I NAUCZYCIELI.

A) W sprawie kształcenia spółdzielczego instruktorów i inspektorów towarzystw rolniczych.

1) Kursy instruktorów i inspektorów towarzystw rolniczych uwzględniły tylko w bardzo małym stopniu potrzeby Spółdzielni (w M. T. R. na tygodniowym kursie 4 godziny).

2) Ogólnikowe pojęcie jakie ma przeciętny instruktor rolny o ruchu spółdzielczym nie może wystarczyć mu do spełnienia swej roli oświatowej w kierunku propagandy ruchu spółdzielczego.

3) Najważniejsze postulaty należytego dokształcania instruktorów rolnych w kierunku spółdzielczym dotyczą: a) uświadomienia im podziału pracy między zawodowe i spółdzielcze organizacje rolnicze, b) wskazania w szczegółach praktycznych sposobów szerzenia uświadomienia spółdzielczego i spełniania przez Kółka Rolnicze roli przygotowawczej dla rozwoju spółdzielni.

B) W sprawie ogólnego przygotowania rewidentów związków rewizyjnych.

1) Brak wyższego wykształcenia wśród większości rewidentów, a przez to brak przyzwyczajenia do samokształcenia i ścisłego formułowania swych poglądów utrudnia rozpowszechnianie i użytkowywanie doświadczeń pozyskiwanych w pracy rewizyjnej.

2) Z powodu małego rozpowszechnienia wśród wykształconej młodzieży dążenia do zawodów praktycznych szczególnie niskie jest wykształcenie ogólne większości rewidentów mleczarskich. To też należy propagować na wyższych uczelniach rolniczych wśród młodzieży myśl praktycznego szkolenia się w szkole mleczarskiej inżynierów rolniczych i absolwentów wyższego kursu spółdzielczego.

C) W sprawie konferencji kursów lustratorskich.

1) Konferencje lustratorskie ogółu w wielkich związkach rewizyjnych są bardzo trudne do zorganizowania, przez to mogą odbywać się rzad-

ko, a przy tem niespełniają swego zadania gdyż nie pozwalają na wyczerpanie dyskusji.

2) Najkorzystniejsze są konferencje male z jednego działu pracy i jednego okręgu, uzupełniane konferencjami kierowników działów i okręgów. Na ten typ konferencji przeszedł Związek warszawski od r. 1929, Patronat od r. 1931.

3) Urządzanie kursów lustratorskich przez poszczególne związki jest zbyt uciążliwym. Najkorzystniejsze są kursy dla rewidentów poszczególnych działów (typów spółdzielni) organizowane przez Zjednoczenie Zw. Sp. Rol. Kursy te są jednak bardzo drogie.

4) Kursy i konferencje lustratorskie nie mogą dawać dostatecznych wyników bez samodzielnego zorganizowania wśród rewidentów samokształcenia w postaci systematycznej lektury, zebrań odczytowych i dyskusyjnych. Samokształcenie to może nawet w znacznej mierze zastąpić kursy lustratorskie. Zorganizowanie tego samokształcenia stanowi istotne zadanie zrzeszeń zawodowych pracowników i związków rewizyjnych.

D) W sprawie dokształcania nauczycieli w kierunku spółdzielczym.

1) Podany rys zasadniczy charakteru spółdzielcy jest cechą obywateli zapewniających zrównoważoną pracę gospodarczą państwa, i na tem opiera się słuszność zasady, że jednym z głównych zadań państwa wobec ruchu spółdzielczego jest ułatwianie i organizowanie oświaty i wychowania spółdzielczego, oraz rozwoju nauki spółdzielczości. Zasada ta obejmuje również sprawę dokształcania nauczycieli w kierunku spółdzielczym.

2) W każdym okręgu Kuratorjum Szkolnego powinien co kilka lat odbywać się kurs dla instruktorów powiatowych Szkolnych Kas Oszczędności. Instruktorzy powinni mieć zaliczoną swą pracę instruktorską jako kilka godzin obowiązkowych zajęć szkolnych, oraz otrzymywać z powiatowych funduszy szkolnych ryczałt na koszty związane z tą pracą (korespondencja, dojazdy).

3) Ministerstwo oświaty powinno w drodze rozporządzenia upoważnić Kuratorja do organizowania w porozumieniu z odnośnymi związkami rewizyjnymi kilkudniowych kursów oświatowych spółdzielczych dla uczniów kończących seminarja nauczycielskie i do pokrywania kosztów tych kursów z funduszy państwowych.

4) Ministerstwo rolnictwa powinno organizować co kilka lat w porozumieniu ze Zjednoczeniem dokształcający kurs spółdzielczy dla nauczycieli szkół rolniczych.

V. UWAGI O ORGANIZACJI PRACY SPÓLDZIELCZO-OŚWIATOWEJ I JEJ DZIAŁACH.

A) W sprawie organizacji pracy.

1) Działy oświatowe w związkach rewizyjnych łączono z pracą statystyczną przez co w okresach konieczności kurczenia pracy ze względów budżetowych, praca statystyczna w natury rzeczy bardziej ustalona okresowo usuwała na drugi plan pracę oświatową (w związku warszawskim w r. 1924, w Patronacie w roku 1931) przez co odrębne działy, względnie referaty oświatowe traciły rację bytu.

2) Prowadzenie pracy oświatowej przez odrębne działy w związkach jest tem trudniejsze do utrzymania, że dokształcanie pracowników spółdzielni i praktykantów na rewidentów oraz większość pracy nad urabianiem członków może być prowadzona prawie wyłącznie przez rewidentów, względnie przez kierowników pracy rewizyjnej.

3) Ta część pracy oświatowo - wychowawczej, która nie musi być z natury rzeczy prowadzona przez rewidentów, może być najłatwiej zorganizowana przez scentralizowanie jej i zapewnienie jej podstaw finansowych, związanych z ogólnym rozwojem ruchu. Najlepszą formę organizacyjną tej pracy stanowi spółdzielnia wydawnicza, której członkami byłyby poszczególne Związki Rewizyjne, a której działalność obejmowałaby wydawnictwo książek i formularzy dla Spółdzielni, wydawnictwo Czasopisma i wszelkie wydawnictwa propagandowe i podręcznikowe, oraz prowadzenie oświatowej pracy spółdzielczej. Zarząd spółdzielni składałby się z kierownika, administracji wydawnictw, redaktora wydawnictw i referenta oświatowego. Wobec istnienia już spółdzielni wydawniczej Unji mogłoby nastąpić połączenie obu spółdzielni i stworzenie w ten sposób placówki współpracy obu odłamów spółdzielczości polskiej.

B) W sprawie znaczenia działów pracy spółdzielczo-oświatowej i wychowawczej.

1) Wśród czterech działów spółdzielczej pracy oświatowo-wychowawczej największe znaczenie dla przyszłości ruchu mają te prace, w których moment wychowawczy przeważa nad oświatowym. Jest to przede wszystkim dział wyrabiania członków.

2) W okresach szczególnie trudnych warunków pracy, praca nad wyrabianiem członków nie tylko nie może być zmniejszona, lecz przeciwnie musi być pogłębiana i rozszerzana gdyż w przeciwnym razie musi z istoty rzeczy następować albo degeneracja ruchu, albo jego zamieranie.

3) Praca nad wyrabianiem członków musi być w większości prowadzona przez rewidentów, to też w bezpośrednim związku z nią stoi praca dokształcania rewidentów. I ta praca musi być również pogłębiana w okresie trudności. Oba te działy pracy wychowawczo - oświatowej w stosunku do trudności programowych i budżetowych muszą być stawiane przez związki rewizyjne narówni z pracą lustratorską.

4) Kształcenie pracowników spółdzielni można postawić na trzecim miejscu, gdyż o ile wyrobienie członków i rewidentów stoi na wysokim poziomie, wykształcenie pracowników będzie bardzo ułatwione. Ono również nie może być zaniedbane w okresach trudności, nie wymaga jednak wzmocnienia w tych okresach.

5) Praca propagandowa w okresach trudności musi być kurczona przynajmniej odnośnie do formy, ograniczając się do form mniej efektywnych i tańszych. Do tych form należą przede wszystkim te, które dotyczą nie szerokiego ogółu, ale określonych grup uczestników. Należy tu przede wszystkim prowadzenie Szkolnych Kas Oszczędności. Kas Oszcz. Młodzieży, oraz kursy dla młodzieży dorastającej.

6) Należyte uszeregowanie prac oświatowo - wychowawczych i nie zaniedbanie, ale wzmoczenie tych, które tego wymagają w okresie warunków ciężkich dla całego ruchu spółdzielczego stanowi jeden z warunków zwycięskiego przebycia tego okresu.

Dr. Aleksander Calkosiński.

Nauczanie spółdzielcze w Unji Związków Spółdzielczych.

Od samego początku istnienia związki rewizyjne należące do Unji Związków Spółdzielczych przywiązywały jak największą wagę do należytego kształcenia i przygotowania fachowego członków zarządu i rad nadzorczych oraz pracowników spółdzielni. Również statut Unji Związków Spółdzielczych przewiduje jako jedno z najważniejszych swych zadań dbanie o należyte wykształcenie kadr pracowników spółdzielczych. Jest rzeczą zrozumiałą, że początkowo w spółdzielniach w zarządach i radach nadzorczych zasiadali ludzie przeważnie o wielkim zapale do pracy, jednak fachowe ich wiadomości i kwalifikacje były nader szczupłe. Odnosi się to zarówno do tych, którzy pochodzili ze stanu średniego wsi i miasta, samodzielnie zarobkujących jak i do inteligencji, pracującej w spółdzielniach. To też nie chcąc narażać młodego ruchu spółdzielczego na straty przez brak umiejętności w załatwianiu interesów spółdzielni, trzeba było od samego początku pilną poświęcić uwagę zagadnieniu szkolenia władz spółdzielni w kierunku praktycznym.

Ogólne warunki, wśród których rozwijały się nasze spółdzielnie, układały się w ten sposób, że nie można było liczyć na jakąkolwiek pomoc z zewnątrz na oświatę spółdzielni. Wszystko, co w tym kierunku zostało zrobione, stało się z własnych sił i zasobów bez jakichkolwiek funduszy państwowych i samorządowych. Przyznajemy, że brak środków materialnych na urządzenie choćby tylko kursów dla kierowników spółdzielni, na wysyłanie młodzieży na specjalne nauki zagranicę i t. p. dawało się naszemu ruchowi wyraźnie we znaki. Z drugiej jednakże strony konieczność obywania się bez pomocy z zewnątrz nauczyła związki rewizyjne szukania i znalezienia odpowiednich dróg, które mimo to doprowadziły do należytego skutku. Dzisiejszy bowiem program nauczania szkolnego, jakim kierują się poszczególne związki rewizyjne w stosunku do swych spółdzielni pokrywa się zasadniczo z programem innych ugrupowań spółdzielczych.

1. Rewizja.

Jako jeden z pierwszych środków nauczania rozwinęła się w spółdzielniach *rewizja*. Rewizje bowiem poza ich charakterem urzędowym posiadają w wysokim stopniu charakter instrukcyjny. Nawet w b. Królestwie Kongresowym, gdzie nie było ustawowych związków rewizyjnych wyposażonych urzędowo w prawo rewizji, spółdzielnie były regularnie badane i odwiedzane przez przedstawicieli związku, którzy nie tylko ograniczali się do zbadania ksiąg i gospodarki spółdzielni, ale zajmowali się przede wszystkim należytem instruowaniem władz spółdzielni. Obecnie każda rewizja przeprowadzona w spółdzielni ma za zadanie między innymi szczegółowe instruowanie członków zarządu a przede wszystkim i członków rad nadzorczych o sposobie należytej działalności spółdzielni. Nie trzeba podkreślać, że rewident rewidujący większą ilość spółdzielni na-

bieira więcej doświadczenia i wiadomości fachowych, któremi obowiązany jest podzielić się na osobnych posiedzeniach porewizyjnych z władzami spółdzielni. Poza to musi on również stwierdzić każdorazowo uchybienia w pracy władz i nauczyć władze, jak należy postępować. Aczkolwiek zasadniczo działalność członków zarządu i rad nadzorczych jest określona w osobnych regulaminach, to jednak należyte wypełnienie obowiązków regulaminowych nietylko zależy od sumiennosci i dobrej woli wykonawców, ile przede wszystkim także od odpowiedniego ich przygotowania. Odnosi się to w szczególności do prac rad nadzorczych w zakresie kontroli spółdzielni. Na tem polu właśnie rewizje w swym charakterze instrukcyjnym głównie przyczyniły się do tego, że każda spółdzielnia posiada w radzie nadzorczej szereg ludzi dokładnie obznajmionych z rewizją ksiąg, bieżących interesów spółdzielni i t. d. Posiada to szczególne znaczenie w naszych spółdzielniach, które naogół mają większy zakres działania i w których dlatego rozumna praca Rady Nadzorczej bardziej jest potrzebna aniżeli w spółdzielniach o mniejszym zakresie działania.

2. Okólniki związków i central.

Jeżeli podczas rewizji moment nauczania spółdzielczego nabiera cech bardziej osobistego kontaktu rewidenta z władzami spółdzielni i dlatego też skutecznie może oddziaływać, o tyle dalsze środki w nieco mniejszym stopniu mogą posługiwać się temi właśnie zaletami. Niezależnie od tego związki oraz centrale gospodarcze słusznie wielką wagę przywiązują do okólników, któremi drogą pisemną wpływają na bieg pracy w spółdzielniach. Przeważnie okólniki dostarczone spółdzielniom przez związki rewizyjne i centrale mają treść gospodarczą, przestrzegają przed ewentualnymi niebezpieczeństwami w dziedzinie kredytowej, handlowej i t. d., wskazują środki zaradcze, omawiają często niedomagania w spółdzielniach, informują o sprawach podatkowych, prawnych, handlowych i gospodarczych. Naogół środek ten okazał się jako wychowawca dobry, szczególnie, gdy jest odpowiednio zredagowany i porusza istotne sprawy, znajduje w spółdzielniach oddźwięk i posłuch należyty.

3. Wydawnictwa periodyczne.

Drogą naturalną z okólników powstały w każdym związku już przed wojną wydawnictwa, noszące naogół nazwę poradników. Obecnie Unja Związków Spółdzielczych wydaje dla wszystkich spółdzielni związkowych dwutygodnik pod nazwą „Poradnik Spółdzielni”. Rozchodzi się on nietylko wśród spółdzielni, ale również i wśród członków spółdzielni. W „Poradniku” omawiane są sprawy treści ogólnej, dotyczące spraw gospodarczych i spółdzielczych, ustawodawstwo, wiadomości z ruchu spółdzielczego z kraju i zagranicy, porady fachowe jako odpowiedzi na zapytania poszczególnych spółdzielni. Poza to „Poradnik” jest jakgdyby urzędowym organem dla wszystkich ogłoszeń spółdzielni szczególnie bilansów. Również zawiera „Poradnik” okólniki, podawane spółdzielniom tą drogą do wiadomości, jak i komunikaty związków i central. Obok „Poradnika” wychodzi w Poznaniu „Rolnik Spółdzielca” również dwutygodnik oraz „Tygodnik Mleczarski”. Te dwa ostatnie wydawnictwa szczególnie traktują sprawy rolnicze, zwłaszcza zaś sprawy spółdzielni rolniczo-handlowych i rolniczo-przemysłowych. Znajdujemy więc w nich szczegółowe opracowania i wskazówki dla władz spółdzielni rolniczych dla ich członków w zakresie nietylko prowadzenia spółdzielni i współpracy ze spółdzielnią, ale również w zakresie produkcji rolniczej. „Rolnik Spółdzielca” jest dodawany do bieżących numerów „Poradnika Spółdzielni”, poza to ukazuje on się jako dodatek w „Poradniku Gospodarskim” w Poznaniu i w „Kłosach” w Toruniu jako czasopismo spółdzielcze fachowych czasopism rolniczych; „Tygodnik Mleczarski” wy-

chodzący również w Poznaniu poświęcony jest sprawom mleczarskim i znajduje wśród czytelników powszechne uznanie. Przyczynił on się w poważnym stopniu do podtrzymania i rozszerzenia ruchu mleczarskiego wśród włościan i wśród spółdzielni.

4. Zjazdy i konferencje.

Wysokie oświatowe znaczenie przypisywali wszyscy organizatorzy naszego ruchu spółdzielczego wszelkim zebraniom wspólnym, na których można było odpowiednimi referatami, obradami czy dyskusjami osiągnąć wspaniałe wyniki wychowawcze. Do pierwszych tego rodzaju urzędzeń należą stale roczne walne zgromadzenia względnie sejmiki spółdzielni związkowych. Każdy porządek obrad sejmiku przewiduje fachowe referaty dla przedstawicieli poszczególnych spółdzielni, mamy więc referaty z zakresu spraw bankowych dla spółdzielni kredytowych, dla spółdzielni rolniczo - handlowych stale przewidziane są wykłady z zakresu techniki handlowej, wreszcie dla spółdzielni mleczarskich znajdujemy podobne programy. Normalnie spółdzielnie wysyłając bardzo licznych przedstawicieli na doroczne sejmiki, obradują w komisjach osobnych. Tutaj wygłasza się odpowiednie referaty, tu rozwija się dyskusja i tutaj też zapadają uchwały.

Niezależnie od sejmików związki rewizyjne urządzają zjazdy przedstawicieli spółdzielni w poszczególnych swoich okręgach w różnych porach roku t. np. Związek Poznański zwołuje co roku konferencje na Pomorzu i Śląsku, Związek Warszawski — konferencje spółdzielni w Wilnie i w Łucku, Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych — konferencje okręgowe przy ważniejszych składnicach. Na konferencjach tych rozpatruje się szczegółowo zagadnienia fachowe z uwzględnieniem potrzeb spółdzielni w danej okolicy. Wygłaszane są referaty dotyczące gospodarki spółdzielni i t. d. Konferencje te przyczyniają się w wysokim stopniu dzięki osobistemu zetknięciu się kierowników Związku z władzami spółdzielni do podniesienia poziomu fachowego członków zarządu i rad nadzorczych; wreszcie ustalil się zwyczaj, że niezależnie od powyższych konferencji zwołuje się co roku specjalne zebrania dla kierowników spółdzielni. Tak naprzykład Związek Rozliczeniowy przy Banku Związku Spółek Zarobkowych odbywa corocznie dla spółdzielni kredytowych swoje zebrania instrukcyjne, pozatem zbierają się przedstawiciele zarządów i Rad Nadzorczych spółdzielni rolniczo-handlowych i mleczarskich na konferencjach dla omówienia ustawodawstwa spółdzielczego, podatkowego, organizacji i techniki w spółdzielniach. Prócz tego zwołuje się zebrania delegatów pokrewnych spółdzielni, które mają na celu badanie i omówienie specjalnych zadań tych spółdzielni i ulepszeń sposobów pracy i wewnętrznej organizacji.

5. Kursy.

Kursy w ścisłym tego słowa znaczeniu urządzają związki od samego początku istnienia. Na kursach tych naogół kilkudniowych przewidzianych dla kierowników spółdzielni wykładano o ksiązkowości i rachunkowości w spółdzielniach, ustawodawstwie i t. d. Kursy te miały wybitny charakter fachowych instrukcyj. Z chwilą gdy związki rozwijają różne typy spółdzielni, okazała się potrzeba urządzania dla nich specjalnych kursów, tak np. Związek poznański urządził trzy specjalne kursy spółdzielcze i to: w roku 1925 praktyczny kurs eksportowo-maślarski, zorganizowany w Kościanie przy udziale eksperta estońskiego, p. Unta, od 6—9 marca 1928 roku we wrześniu praktyczny kurs dla pracowników zbiornic jaj przy mleczarniach i od 11—22 marca 1929 r. kurs instrukcyjno-dokształcający dla pracowników mleczarń w Kościanie.

Wyniki osiągnięte na kursach są bardzo dodatnie i dają się odczuć w pracy spółdzielni.

6. *Udział w szkolnictwie ogólnem.*

Poza środkami, jakimi związki rozporządzają we własnym zakresie, wysiłki związków rewizyjnych szły również w tym kierunku, ażeby brać udział w *ogólnej akcji oświatowej*. Tem się tłumaczy naogół ściśle porozumienie między zawodowymi organizacjami rolniczymi i szkołami zawodowymi a związkami rewizyjnymi. Tam gdzie organizacje rolnicze zawodowe urządzały konferencje, tam też jako prelegentów związki rewizyjne wysyłały swoich przedstawicieli. Wykładali oni tutaj o zagadnieniach spółdzielczych, interesując ogół rolników i członków spółdzielni temi sprawami. Również w szkołach rolniczych, w których urządzano kursy, odbywały się wykłady przedstawicieli związków rewizyjnych o spółdzielczości.

Niezależnie od tego prawie wszystkie związki rewizyjne biorą udział przez swych przedstawicieli w wyższem szkolnictwie. Tak np. w Poznaniu w Wyższej Szkole Handlowej wykladał Patron Dr. Włodzimirz Seydlitz organizację i technikę spółdzielczości oraz spółdzielczość w Polsce. Pan Dyrektor Adam Nowakowski — spółdzielczość zagranicą. Pan Lucjan Szalkowski — ksiązkowość spółdzielczą.

We Lwowie na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Jana Kazimierza wykladał ś. p. prof. dr. Doliński Ustawę o Spółdzielniach, zaś pan Władysław Jenner na politechnice lwowskiej, na akademji medycyny weterynaryjnej, w Wyższej Szkole dla Handlu Zagranicznego miewa wykłady o spółdzielczości.

W Krakowie na Wyższym Kursie Spółdzielczym wykladał pan dr. Dębski historję i praktykę spółdzielni kółek rolniczych. Obecnie pan dr. Witold Wiszniewski wyklada spółdzielczość na Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego i na Wyższym Naukowym Kursie Spółdzielczym przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Nadto przedstawiciele związków wykładali spółdzielczość na Kursach Nauk Społecznych na Wyższych Kursach Ziemiańskich, na specjalnych Kursach Nauczycielskich w Krośnie, w Krakowie i t. d.

7. *Szkolenie praktykantów i uczniów.*

Szczególłą uwagę związki rewizyjne przywiązują do szkolenia młodych sił spółdzielni. W tym celu Związek Poznański zorganizował szereg spółdzielni wzorowych w Bankach Ludowych, „Rolnikach“ i Mleczarniach, w których uczniowie mogą odbywać wzorową praktykę. Również centrale gospodarcze przyjmują na praktykę młodych elewów, którzy po wyuczeniu przechodzą do pracy w spółdzielniach. Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych szczególnie opiekuje się wychowaniem pracowników w spółdzielniach. Prowadzona jest dokładna ewidencja wszystkich pracowników w spółdzielniach, dla nich odbywają się kursy, po ukończeniu praktyki wydaje się głównie podczas konferencyj okręgowych świadectwa z odpowiedniami kwalifikacjami. Praca związków nad podniesieniem poziomu fachowego najmłodszych sił spółdzielczych daje jak najlepsze wyniki.

Streszczenie.

Jak z powyższego wynika Związki Rewizyjne w szerokim zakresie zajmują się nauczaniem spółdzielczem. Wyniki dotychczas osiągnięte środkami wyżej opisanymi są naogół dobre szczególnie w tych okolicach, w których szkolnictwo ogólne i zawodowe stoi na odpowiednim poziomie. Dlatego też Unja Związków Spółdzielczych nie tyle odczuwa brak specjalnych szkół spółdzielczych, ile niedostatek odpowiednich szkół zawodowych. W programach tych szkół winny być uwzględnione wykłady i ćwiczenia praktyczne z dziedziny spółdzielczości. Wchodziłyby tutaj w rachubę wykłady z historii spółdzielczości, ustawodawstwa, ksiązkowości, rachunkowości i t. d.

Franciszek Dąbrowski.

Kształcenie i wychowanie pracowników w świetle doświadczeń Związku Spółdzielni Spożywców „Społem”.

I. PRZESŁANKI OGÓLNE.

Pierwszy charakterystyczny moment pracy Związku i spółdzielni związkowych w dziedzinie kształcenia i wychowania pracowników i działaczy spółdzielczych, to ogrom wysiłku włożonego. Kierownicze czynniki tego Związku wychodzą ze słusznego założenia, że kształcenie pracowników jest jednym ze środków pokonywania trudności, jakie wobec spółdzielczości w Polsce stawia i stawiać będzie twarda rzeczywistość.

Już w okresie pracy organizacyjnej Związku, za panowania zaborców, w połączeniu z pierwszymi zjazdami organizacyjnymi w latach 1908, 1910 i 1912 organizowane są kursy dla pracowników i działaczy spółdzielczych.

„Uważając za pożądane, aby mianowani przez stowarzyszenia kierownicy lokalnych związków wspólnego zakupu i wspólnej dostawy byli dobrze obeznani z zadaniem takich związków, Zjazd poleca Biuru Informacyjnemu zorganizowanie specjalnych kursów dla takich kierowników. (Uchwała z 1908 r.).

„Zjazd poleca Biuru Informacyjnemu zorganizować kilkodniowy kurs dla kierowników stowarzyszeń *) i na kurs ten zaprosić przede wszystkim pełnomocników i kandydatów na lustratorów, mianowanych przez konferencje okręgowe.

„Zjazd uznaje nagłą potrzebę zorganizowania specjalnych kursów dla przygotowania potrzebnych stowarzyszeniom buchalterów - administratorów. (Uchwała z 1910 r.).

„Wobec braku sklepowych i małego ich uświadomienia w sprawach dotyczących ruchu spółdzielczego, Zjazd poleca władzom Związku zorganizowanie kursów dla przyszłych sklepowych“. (Uchwała z 1912 r.).

Już z uchwał tych pierwszych zjazdów w okresie organizowania Związku widzimy ściśle przystosowanie charakteru i rodzaju kursów do różnych kategorii pracowników w organizacjach spółdzielczych.

Nowe warunki pracy w pierwszych latach powojnych, nowonarastające zagadnienia i potrzeby spółdzielni, szybkie tempo rozwoju ruchu przy wielu trudnościach natury finansowej (lata inflacji) i organizacyjnej, — każą nadal intensywnie pracować nad zagadnieniem kształcenia pracowników.

Zróżniczkowanie prac w spółdzielniach i w Związku, w miarę organizacyjnego i gospodarczego rozwoju, stworzyło potrzebę kursów specjalnych, przeznaczonych dla poszczególnych typów pracowników. W 1928

*) Spółdzielnie wówczas nazywano stowarzyszeniami.

roku w Częstochowie odbył się kurs — konferencja kierowników piekarń, w początkach 1931 roku w Kielcach, kurs-konferencja kierowników dużych spółdzielni, w 1930 roku — analogiczny kurs dla kierowników oddziałów Związku. I niemal co rok urządzane są kursy-konferencje parodniowe dla luźniaków Związku. Tą drogą Związek nie tylko przygotowuje te grupy pracownicze do ich bezpośrednich czynności, ale jednocześnie pośrednio, — do współpracy w prowadzeniu akcji dokształcania w stosunku do ogółu pracowników spółdzielni w okręgu swojej stałej pracy.

Kursy ustne dla już zatrudnionych pozwalają pracownikowi oderwać się od swego codziennego warsztatu, podzielić się myślami z kolegami i towarzyszykami pracy innych podobnych placówek, zetknąć się z prelegentami, którzy, posiadając większe doświadczenie, szerszą wiedzę, niejedną sprawę oświetlą krytycznie, pobudzając do myślenia, do poszukiwania nowych dróg i metod pracy. Urządzane w większych ośrodkach kursy ustne, dają okazję do zwiedzenia odpowiednich instytucji poszczególnych warsztatów pracy. Wszystko to razem, jak uczy doświadczenie, rozszerza wiedzę praktyczną, pobudza do myślenia, do czynu twórczego, pogłębia stosunek ideowy do ruchu.

Kursy ustne mają jednak i swoje słabe strony. Naogół za krótko trwają, nie dają więc możności systematycznej nauki, zdobycia niezbędnych wiadomości z zakresu danego zagadnienia (np. rachunkowości, towaroznawstwa, ustawodawstwa i t. p.), nawet kursy kilkotygodniowe i paromiesięczne sprawy zdobywania niezbędnej wiedzy nie rozwiązują. Tu przy pracy grupowej staje na przeszkodzie duże różniczkowanie nie tylko w ogólnym rozwoju, ale i w zakresie wiadomości z poszczególnych dziedzin. Poza tem kursy dłuższe są uciążliwe pod względem finansowym i w naszych warunkach dostępne dla niewielkiego odsetka pracowników. Poważną przeszkodą jest również zastępstwo w spółdzielni na czas pobytu na dłuższym kursie ustnym.

Aby rozwiązać te trudności Związek od 1926 roku uruchomił *Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne*. W zakresie systematycznej indywidualnej nauki S. K. K. okazują się dobrą formą, dowodem czego jest poważna liczba, średnio rocznie około 300 osób, korzystających z nauki na S. K. K.

Jaki zachodzi stosunek, jaki podział ról między S.K.K. a kursami ustnymi? S.K.K. i kursy ustne mają stanowić pewną całość w zakresie dokształcania, wzajemnie się uzupełniać. Od 1931 roku ta zasada organizacyjna zaznacza się w praktyce wyraźnie. Kursy ustne zostają oparte na uczestnikach, którzy przerobili podstawowe wykłady z odpowiedniej grupy na S.K.K.

Jakie korzyści tą drogą osiągnięto? Kurs ustny poświęcony zostaje na krótkie repetycje (kollokwja) z przedmiotów przerobionych na S. K. K., na omówienie zagadnień spornych i niejasnych. A co najważniejsze uzyskuje się możliwość poświęcać więcej czasu na praktyczne ćwiczenia w sklepach, liczniejsze i dokładniejsze zwiedzenie poszczególnych warsztatów i instytucji.

Specjalny typ kursów stanowią dwutygodniowe kursy letnie, prowadzone rok rocznie od 1925 r. we wsi Bukowina na Podkarpaciu. Mają one charakter „wczasów letnich“ o wybitnym charakterze ideowo-wychowawczym.

Rozwijając formy i metody dokształcania już zatrudnionych, — Związek „Spółem“ zdawał sobie sprawę, że samo dokształcanie nie wystarcza. Szereg placówek spółdzielczych pracuje w takich warunkach, że dostatecznie przygotowany fachowo i spółdzielczo inteligentny pracownik staje się koniecznością życiową, aby dotychczasowy dorobek spółdzielczy nie tylko był zachowany, ale żeby ruchowi zapewnić pracowników i działaczy, którzy go dalej rozbudowywać i doskonalić będą.

Wychodząc z tych założeń, Związek „Społem“ przy współudziale innych związków i spółdzielni zorganizował Średnią Szkołę Spółdzielczą w Warszawie. Szkoła ma być tem źródłem zasilania ruchu spółdzielczego przez dopływ świeżych sił o szerszem i gruntowniejszem przygotowaniu spółdzielczem i zawodowem.

Nauka zarówno w Szkole jak i na Kursach ma tu najściślejszy związek z życiem bieżącym, z jego potrzebami dnia dzisiejszego i jutrzejszego; mówią o tem programy nauczania, treść wykładów, metody pracy.

Pewna ewolucja, jaką można stwierdzić przy bliższem zaznajomieniu z temi programami, mówi, że nauka idzie od wykształcenia więcej ogólnego ku praktycznemu, nie obniżając przez to kierunku ideowego. Przeciwnie, niejako stara się ideę spółdzielczą ugruntować w jej codziennej pracy. Stąd w programie i metodach pracy, zarówno kursów, jak i nowozorganizowanej Szkoły, dużo miejsca i czasu poświęca się na organizację i technikę sklepu, na praktyczne towaroznawstwo, sztukę sprzedawania, racjonalną administrację i organizację spółdzielni. Widoczna jest zdrowa, uzasadniona życiowo tendencja, aby kursy i Szkoła wykształciły przyszłego gospodarza, administratora, organizatora.

W działalności swej instrukcyjnej, w pracach instruktorów i lustratorów Związku poświęca się dużą uwagę na instruowanie prac na miejscu, na wskazania praktyczne w zastosowaniu do danych warunków i okoliczności. Lustratorzy Związku są niejako wędrownymi nauczycielami spółdzielczości, a do programu ich pracy wchodzi konferencje polustracyjne z pracownikami w poszczególnych spółdzielniach lub konferencje specjalne okręgowe pracowników dla omówienia tych czy innych zagadnień aktualnych.

Pismo „Społem“ i liczne wydawnictwa książkowe o charakterze praktycznym, stanowią potężny środek pomocniczy w całej akcji kształcenia i doksztalcenia.

Ten cały, dziś już skomplikowany aparat form i środków, jakie wytworzyło życie w zakresie kształcenia i doksztalcenia, podnoszą praktyczną i ideową wartość tej akcji.

Poza pracą kształcenia pracowników na własnym terenie i we własnym zakresie, spółdzielcy zabiegają o współpracę w tym kierunku z odpowiednimi instytucjami. Widzimy duże wysiłki i w tym zakresie, w działalności omawianego Związku. Zjazdy przedstawicieli spółdzielni związkowych w 1917 i 1918 roku przyjmują uchwały i wyznaczają pewne sumy na prowadzenie i rozszerzenie nauki spółdzielczości w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie.

„Wobec układania nowego programu nauk w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, nieodzownem staje się zwrócenie się do Rektora tej uczelni o uwzględnienie w większym zakresie, niż dotychczas, wykładów o kooperacji“ (Uchwała z 1917 r.).

Inicjatywa ta ze strony Rektora W.S.H. była przyjęta przychylnie i już w nowym roku szkolnym 1918/19-ym uruchomiono specjalny Wydział Spółdzielczy, a wykłady z zakresu spółdzielczości zostały powierzone jednemu z zasłużonych pionierów ruchu spółdzielczego w Polsce, prof. Stanisławowi Woźniechowskiemu.

Zjazdy przedstawicieli spółdzielni związkowych podejmują odpowiednie uchwały w sprawie nauki spółdzielczości w seminarjach nauczycielskich i szkołach powszechnych.

„Wobec naglącej potrzeby wzmocnienia ruchu kooperacyjnego w obecnym okresie ogólnej drożyzny i oparcia go na naukowych racjonalnych zasadach, zjazd odwołuje się do seminarjów nauczycielskich, wyższych uczelni, tudzież do szkół i organizacji oświatowych, aby zechciały uwzględnić naukę o kooperacji i poświęcić jej należne miejsce i czas wśród innych wykładanych przedmiotów“. (Uchwała z 1917 r.).

„Wobec tego, że spółdzielcy stanowią ze względu na swe uspołecznienie typ obywateli niezmiernie dla państwa dodatni i wobec tego, że z powodu wyjątkowo wysokiego procentu analfabetów i półanalfabetów, propagowanie i rozszerzenie idei spółdzielczej jest u nas niezmiernie utrudnione, Zjazd Delegatów Z.P.S.S. poleca Zarządowi zwrócić się do p. Ministra W. R. i O. P. z przedstawieniem konieczności uwzględnienia w seminarjach nauczycielskich nauki o spółdzielczości w zakresie możliwie najszerszym, aby dać nauczycielom szkół powszechnych — przez wpajanie w młodociane umysły szczytnych, a wykonalnych idei spółdzielczości — potężny czynnik w sprawie wychowania pokolenia o wyższym poziomie społecznym“. (Uchwała z 1922 r.).

Związek przez kilka lat prowadzi instruktorjat spółdzielni uczniowskich (1922 — 1928); odpowiednie wydawnictwa z tego zakresu niewątpliwie mocno spopularyzowały samo zagadnienie i przygotowały grunt do dalszych reform i torowania drogi dla nauki spółdzielczości w szkolnictwie polskim. Jest to dziedzina kształcenia spółdzielczego szerokich mas obywateli, pośrednio zaś, w zastosowaniu do poszczególnych jednostek, ma to wpływ dodatni na przygotowanie pracowników i działaczy spółdzielczości. To też Związek i w tym zakresie nie żałuje wysiłków, współdziałając nadal chętnie z innymi instytucjami spółdzielczymi, społecznymi i państwowymi.

II. PRZEGLĄD FORM.

Samouctwo, kursy dokształcające ustne, spółdzielcze kursy korespondencyjne, szkoła spółdzielczości, oto formy, z jakimi się spotykamy na terenie działalności i wpływów Związku Spółdzielni Spożywców Rzplitej Polskiej, „Społem“ w zakresie kształcenia spółdzielczego i zawodowego pracowników.

Zrobimy krótki przegląd tego, jak każda z tych form kształtuje się, jaki ogarnia zakres zagadnień, jakie metody i środki stosuje.

A. Samouctwo.

Najbardziej powszechną i dostępną organizacyjnie i finansowo formą dokształcania się zawodowego jest samouctwo. Jako środki służą tu: pisma „Społem“, „Spółnota“ i „Rzeczpospolita Spółdzielcza“ oraz wydawnictwa książkowe, przede wszystkim o charakterze praktycznym, podręcznikowym. Forma ta zaznacza się wyraźnie w pierwszych okresach pracy, kiedy pismo „Społem“ (od 1906 r.) i tego rodzaju podręczniki, jak „Rachunkowość stowarzyszenia spożywców“ R. Mielczarskiego (I wydanie 1910 r.), „Jak założyć stowarzyszenie spożywców“ St. Wojciechowskiego (I wydanie w 1911 r.), były tymi pierwszymi nauczycielami spółdzielczości spożywców w Polsce. Pierwsza z nich (Rachunkowość) w czasie od 1910 do 1930 r. wyszła w 8 wydaniach, w ogólnym nakładzie 15.815 egzemplarzy, zaś książka „Jak założyć stowarzyszenie spożywców“ w czasie od 1911 do 1920 r. — w 5 wydaniach, w nakładzie 7.100 egz.

Jak dalece książka o charakterze praktycznym, podręcznikowym była i jest środkiem zdobywania wiedzy drogą samouctwa, ilustruje ogólny nakład książek z tego zakresu, wydanych przez Związek „Społem“ w czasie od 1911 do 1930 r. a mianowicie 21 książek — podręczników w ogólnym nakładzie 90.125 egz. Pismo instrukcyjne „Społem“, wychodzące od 1906 roku, zaspakaja potrzeby w zakresie aktualnych (bieżących) zagadnień.

B. Kursy dokształcające.

Aczkolwiek dokształcanie się zapomocą książek i czasopism spółdzielczych teoretycznie jest dostępne dla wszystkich, tylko niewielki odsetek

ogółu pracowników potrafi tę formę wykorzystać i systematycznie stosować. Środkiem rozszerzenia i pogłębienia samouctwa z czasem stają się kursy dokształcające.

Dają one wiadomości praktyczne, pogłębiają uświadomienie spółdzielcze, pobudzają do czytelnictwa i dalszego samokształcenia.

Pod względem metody nauki Związek „Społem“ stosuje dwa rodzaje kursów — *ustne i korespondencyjne*. Pierwszy kurs ustny, zorganizowany przez Związek, wówczas istniejący jeszcze, jako Biuro Informacyjne spółdzielni spóżywców, przypada na 1911 r. Kursy korespondencyjne zorganizowane zostały w 15 lat później — w 1926 r.

Kursy ustne charakteryzuje duża różnorodność pod względem czasu trwania programu, przeznaczenia praktycznego (zawodowego). Pod względem czasu trwania kursy ustne, według przyjętej w praktyce nomenklatury, podzielić można na *lotne, krótkoterminowe i długoterminowe*.

Do lotnych zaliczane są kursy, trwające jeden do dwóch dni (od 6 do 15 godzin zajęć), do krótkoterminowych — 3 do 20 dni (od 15 do 100 godzin zajęć) i długoterminowe od 1,5 do 5 miesięcy (od 200 do 600 godzin zajęć).

I. Kursy lotne.

Kursy lotne, prowadzone w poszczególnych ośrodkach spółdzielczych w dni wolne od zajęć, — są najdostępniejsze materialnie, liczebnie więc najliczniejsze. Organizacja ich należy do czynników lokalnych: spółdzielni i rad okręgowych. Związek daje wskazówki, dostarcza programy i materiały do wykładów, najczęściej i prelegentów. Tematem tych wykładów w zwykłe są poszczególne zagadnienia natury organizacyjnej, gospodarczej czy technicznej.

Statystyki za cały czas istnienia tych kursów brak. Jako ilustracja liczebności, może służyć rok 1930, w którym urządzono kursy lotne dla pracowników, względnie dla pracowników i władz spółdzielni, w 27 miejscowościach z udziałem 1.445 osób.

Podstawowymi tematami dla wszystkich okręgów na tych kursach były: jednanie nowych członków i walka z nadmiernymi kredytami. Na dwudniowych kursach dochodziły inne aktualne tematy i zagadnienia. Tak np. w Białymstoku całość programu dwudniowego kursu lotnego przedstawiała się następująco:

a) udział pracowników w akcji organizacyjno-propagandowej spółdzielni, b) wykształcenie spółdzielcze pracownika, c) sprawa kredytu, d) kontrola sklepu, e) asortyment i przechowanie towarów, f) urządzenie wewnętrzne, wystawa sklepu spółdzielni. Wykłady ostatnie połączone były ze zwiedzeniem dużego, dobrze urządzonego sklepu miejscowej spółdzielni „Zjednoczenie“.

W Częstochowie, poza tematami, obejmującymi zagadnienia jednania nowych członków i kredytu, specjalną uwagę zwrócono na towaroznawstwo praktyczne: a) towary włókiennicze i galanterja, b) towary spożywcze, sposoby rozróżnienia gatunków zafalszowania, przechowywanie, c) zagadnienia umiejętnej i racjonalnej sprzedaży: wystawa sklepu, technika sprzedaży, obsługa kupujących.

II. Kursy krótkoterminowe.

Kursy krótkoterminowe (od 3 do 20 dni) są albo zajęciami codziennymi, albo wieczorowymi. Programem swoim obejmują zwykle już cykle z poszczególnych przedmiotów, jak: rachunkowość, towaroznawstwo, praktyka i teoria spółdzielczości, zagadnienia aktualne w danym czasie.

Dla przykładu podają programy takich kursów:

- a) Lida — Kurs 4-dniowy (25—28 czerwca 1930 r.)
1. Podstawy gospodarcze i społeczne spółdzielczości,
 2. Rodzaje spółdzielczości i ich wzajemny stosunek,
 3. Spółdzielczość spożywców w Polsce i zagranicą,
 4. Spółdzielczość spożywców na wsi,
 5. Działalność propagandowa i organizacyjna spółdzielni,
 6. Warunki powstania i rozwoju spółdzielni kredytowych, jajczarskich i mleczarskich,
 7. Najbliższe zadania pracy spółdzielczej na wsi nowogródzkiej,
 8. Samorząd terytorjalny i gospodarczy,
 9. Współpraca spółdzielni z samorządem gminnym,
 10. Praca oświatowa wśród dorosłych.
- b) Warszawa — Kurs 14-dniowy (6—18 marca 1911 r.) dla kandydatów na kierowników stowarzyszenia spożywców.
1. Historia ruchu spółdzielczości spożywców, organizacja, administracja i zasady gospodarki handlowej i finansowej — 25 godz.
 2. Rachunkowość — 34 godz.
 3. Towaroznawstwo — 23 godz.
- c) Wilno — Kurs 20-dniowy (13/10—2/11 1929 r.).
1. Podstawy gospodarczo-społeczne spółdzielczości, spółdzielczość w Polsce, literatura, czytelnictwo, samouctwo oraz propaganda spółdzielczości — 24 godz.
 2. Spółdzielczość zagranicą — 6 godz.
 3. Związek Spółdzielni Spożywców — 4 godz.
 4. Zasady gospodarki handlowej i korespondencja — 12 godz.
 5. Wewnętrzna organizacja spółdzielni, organizacja sklepu, przepisy prawne — 21 godz.
 6. Rachunkowość spółdzielni — 46 godz.
 7. Arytmetyka handlowa — 12 godz.
 8. Towaroznawstwo — 12 godz.

III. Kursy długoterminowe.

W grupie kursów długoterminowych mamy większą różnorodność w programach ze względu na rozpiętość w czasie trwania i dalej idącą specjalizację zawodową: a) dla sklepowych, b) dla rachmistrzów i c) dla kierowników.

Przytaczam typowe programy:

- a) *Kurs dla sklepowych* (2½ mies. w 1921 r. w Warszawie).
- | | |
|---|-----------|
| 1. Podstawy gospodarcze i społeczne spółdzielczości | 12 godz. |
| 2. Historia ruchu spółdz. w kraju i zagranicą | 18 „ |
| 3. Organizacja i administracja spółdz. spożywców | 30 „ |
| 4. Geografia gospodarza Polski | 18 „ |
| 5. Towaroznawstwo | 72 „ |
| 6. Arytmetyka handlowa | 18 „ |
| 7. Rachunkowość stowarzyszenia spożywców | 42 „ |
| 8. Korespondencja | 10 „ |
| ogółem | 220 godz. |
- b) *Kurs dla rachmistrzów-korespondentów* (2½ mies. w 1920 r. w Warszawie).
- | | |
|---|-----------|
| 1. Spółdzielczość (teoria, historia i praktyka) | 30 godz. |
| 2. Rachunkowość gospodarczo rozwiniętego stowarzyszenia spożywców | 160 „ |
| 3. Korespondencja łącznie z pisaniem na maszynie | 45 „ |
| 4. Towaroznawstwo (terminologia, jednostki handl.) | 5 „ |
| ogółem | 240 godz. |

c) Kurs dla kandydatów na kierowników (4½ mies. w 1919 r. w Warszawie).

1. Wiadomości ogólne z ekonomji	15 godz.
2. Spółdzielczość: teoria, historia, praktyka	75 „
3. Towaroznawstwo	135 „
4. Rachunkowość gospod. rozwiniętego stow. społ.	85 „
5. Korespondencja	20 „

ogółem 330 godz.

d) Kurs dla kierowników, rekrutujących się z pracowników z dłuższą praktyką (1½ mies. w 1929 r. w Warszawie).

1. Polska pod względem gospodarczym	6 godz.
2. Nauka o handlu	12 „
3. Ruch spółdzielczy w Polsce	12 „
4. Ruch spółdzielczy spożywców zagranicą	6 „
5. Spółdzielnie pracy	2 „
6. Ustawa o spółdzielniach	6 „
7. Organizacja wewnętrzna spółdzielni	9 „
8. Przepisy prawne dotyczące spółdzielni	6 „
9. Gospodarka towarowa w spółdzielniach	6 „
10. Gospodarka finansowa	2 „
11. Organizacja i technika sprzedaży w sklepach spożyw.	6 „
12. Estetyka sklepów spółdzielczych (wystawy, reklamy)	8 „
13. Towaroznawstwo	18 „
14. Piekarnictwo	5 „
15. Arytmetyka handlowa	12 „
16. Rachunkowość spółdzielni spożywców	29 „
17. Korespondencja	8 „
18. Taryfy kolejowe	3 „

ogółem 156 godz.

e) Kurs dla absolwentów średnich szkół handlowych (1½ mies. 1929 r. w Warszawie).

Dla zasilenia ruchu spółdzielczego młodym zawodowo przygotowanym materiałem, Związek w 1929 r. zorganizował 1½ mies. kurs dla absolwentów średnich szkół handlowych. Program tego kursu był następujący:

1. Podstawy ekonomiczno-społeczne spółdzielczości	14 godz.
2. Spółdzielczość w Polsce	14 „
3. Spółdzielczość zagranicą	10 „
4. Spółdzielczość pracy	6 „
5. Ustawodawstwo spółdzielcze	8 „
6. Regulaminy i instrukcje	16 „
7. Organizacja i administracja spółdzielni	10 „
8. Organizacja i technika sprzedaży	12 „
9. Pracownik sprzedawca	6 „
10. Rachunkowość spółdzielcza	32 „
11. Korespondencja spółdzielcza	6 „
12. Korespondencja prasowa	2 „
13. Towaroznawstwo	18 „
14. Ubezpieczenia	2 „
15. Piekarnictwo spółdzielcze	4 „
16. Przepisy kolejowe	2 „
17. Związek Spółdz. Spożywców „Społem“	
a) zakres i formy działaln. Wydz. Społ. Wychowawczego	2 „
b) „ „ „ „ Lustracyjnego	2 „
c) „ „ „ „ Gospodarczego	2 „

ogółem 168 godz.

Wszystkie te kursy uzupełniane były licznymi wycieczkami do spółdzielni i prywatnych przedsiębiorstw, dla zaznajomienia się praktycznego z organizacją i techniką sprzedaży i wytwórczości.

IV. Kursy w Oltarzewie z internatem.

Odrębny typ stanowiły dwa kursy, przeprowadzone w Oltarzewie pod Warszawą w 1917/1918 roku szkolnym. W programie tych kursów były uwzględnione w szerszym zakresie przedmioty ogólno-kształcące. Życie internatowe pozwoliło wykorzystać z dobrymi rezultatami momenty wychowawczo-społeczne. Kursy te stały niejako na pograniczu między kursami a szkołą.

Jeden z tych kursów trwał 5 miesięcy (od 20/9 1917 r. do 15/2 1918 r.), drugi — cztery miesiące (od 1/3 do 28/6 1918 r.). Wiek słuchaczy od 16 do 30 lat. Ogólna liczba na obu kursach 78 osób, w tem z praktyką 50 (64%).

Program nauki I-go kompletu (20/9 1917 r. — 15/2 1918 r.):

1. Język polski z korespondencją	123 godz.
2. Arytmetyka ogólna i handlowa	91 „
3. Spółdzielczość: praktyka, historia i ideologia	70 „
4. Rachunkowość stowarzyszenia spóżywców	52 „
5. Ogólne wiadomości z ekonomji i handlu	63 „
6. Geografia gospodarcza	44 „
7. Towaroznawstwo	37 „
8. Pismo reklamowe	11 „
	ogółem 491 godz.

Te przedmioty objęte były przez trzech stałych nauczycieli.

Pozatem przyjezdni prelegenci na kursach mieli wykłady:

Historji Polski	10½ godz.
Co i jak czytać	5 „
Z higieny życia codziennego	3 „
Kooperacja a kwestja robotnicza	2½ „
	ogółem 21 godz.

W związku z wykładami poszczególnych przedmiotów zostały wykonane przez słuchaczy samodzielne ćwiczenia; np. z kooperacji wypracowania na następujące tematy:

- 1) Jedna z głównych zasad stowarzyszenia spóżywców.
- 2) Na czem polega dobra gospodarka w stowarzyszeniu spóżywców.
- 3) Główne momenty w rozwoju ruchu spółdzielczego w Kr. Polskiem.
- 4) Rola sklepowego w stowarzyszeniu spóżywców.

Kursów długoterminowych, łącznie z oltarzewskimi, Związek w okresie od 1917 do 1930 r. przeprowadził 15; z tego na kursy dla sklepowych przypada 4, na kursy dla rachmistrzów — 2, dla kierowników — 7 i dla absolwentów średnich szkół handlowych — 1. W kursach tych brały udział 437 osób; zdało końcowe egzaminy i otrzymało zaświadczenia 376 osób.

Wielu z uczestników tychże kursów zaznaczyło się chlubnie w pracy spółdzielczej, zajmując odpowiedzialne stanowiska w spółdzielniach i w Związku.

V. Kursy krótkoterminowe specjalne.

Zrózniczkowanie spółdzielni pod względem rozwoju organizacyjnego i gospodarczego stworzyło potrzebę kursów dla kierowników dużych spółdzielni. Taki kurs-konferencja został zorganizowany przez Związek przy Zakładach Wytwórczych w Kielcach w 1931 roku.

Program kursu obejmował:

1. Rola konsumenta i jego wychowanie.
2. Program gospodarczy ruchu spółdzielczego.
3. Kartele a spółdzielczość.
4. Zakupy bezpośrednie w Związku.
5. Produkcja spółdzielcza.
6. Gromadzenie wkładów oszczędnościowych.
7. Gospodarka handlowa i finansowa spółdzielni spożywców.
8. Urabianie i kształtowanie pracownika.

W miarę rozwoju poszczególnych działów gospodarstwa spółdzielczego jak np. piekarnictwa, zjawia się konieczność specjalnych kursów dla pracowników piekarskich. Pierwszą próbą w tym zakresie była konferencja-kurs kierowników piekarń w 1926 r. w Częstochowie.

Tematy obrad:

1. Stan piekarnictwa spółdzielczego w dobie obecnej oraz zamierzenia Związku na najbliższą przyszłość.

2. Zdobywcze produkcji w piekarniach zwykłych i mechanicznych.

4. Organizacja rachunkowości i kontroli produkcji w piekarniach.

5. Ustosunkowanie się piekarnictwa spółdzielczego do projektu zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Kurs uzupełniały: szczegółowe zaznajomienie się z organizacją i administracją piekarni spółdzielni „Jedność” w Częstochowie i zwiedzenie fabryki pieców piekarskich w „Silesia” w Katowicach.

Do kursów specjalnych należy zaliczyć kursy dla lustratorów i kierowników Oddziału Związku. Noszą one charakter konferencyj z odpowiednimi referatami czy wykładami.

Oto przykłady programów (zagadnień) omawianych na tego rodzaju kursach dla lustratorów:

a) *Kurs dla lustratorów, odbyty 4—8 stycznia 1927 r.*

1. Plan pracy Wydziału Lustracyjnego na rok 1927.
2. Sprawy podatkowe, prawne i pismo „Społem”.
3. Cel i zadania protokołu lustracyjnego.
4. Plan pracy Wydziału Społeczno-Wychowawczego.
5. Sprawy Wydziału Ubezpieczeń.
6. Kierunki ruchu spółdzielczego w Polsce.
7. Położenie gospodarze w Polsce i rzut oka na najbliższą przyszłość.
8. Wytyczne dla gospodarki i organizacji spółdzielni.
9. Zagadnienie jednania członków.
10. Rachunkowość w spółdzielniach.

b) *Kurs dla lustratorów, odbyty 4—7 stycznia 1928 r.*

1. Plan pracy wydziału Lustracyjnego na rok 1928.
2. Prowadzenie lustracji i protokołów lustracyjnych.
3. Kierunki ideowo-społeczne w ruchu spółdzielczym w Polsce.
4. Podstawy ideologiczne spółdzielczości spożywców.
5. Pismo „Spółnota” a lustratorzy.
6. Pismo „Społem” a lustratorzy.
7. Wydział Ubezpieczeń.
8. Program i metoda propagandy w spółdzielniach spożywców.

c) *Kurs dla lustratorów, odbyty 28—29 września 1928 r.*

1. Sytuacja gospodarza w kraju a spółdzielnie spożywców.
2. Podstawy ideowe spółdzielczości spożywców.
3. Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych.
4. Instytucje oświatowe a spółdzielczość spożywców.
5. Prace samorządowe a spółdzielnie.
6. Ruch zawodowy w Polsce a spółdzielnie spożywców.

d) *Kurs dla kierowników Oddziałów Związku, odbyty 9—10 listopada 1930 r.*

1. Kartelizacja życia gospodarczego Polski i jej znaczenie dla spółdzielczości.
2. Organizacja przemysłu i handlu w Polsce.
3. Spożycie jako podstawa spółdzielczości w Polsce.
4. Położenie gospodarze Polski.
5. Stan organizacyjny spółdzielczości w Polsce.
6. Zagadnienia organizacyjne spółdzielczości spożywców na wsi.
7. Plan rozwoju wytwórczości Związku.
8. Spółdzielczość spożywców w dobie obecnej. Kryzys ideowy. Potrzeba nowego ujęcia.
9. Stan Związku S. S. R. P. i jego polityka gospodarcza, organizacyjna i finansowa.
10. Organizacja i technika pracy Oddziału.
11. Spółdzielcza reklama i propaganda gospodarcza.

VI. *Kursy letnie.*

*Kursy letnie, urządzone we wsi Bukowina na Podhalu, prowadzone są od 1925 r. Mają one specjalny charakter. Zadanie kursów — pogłębienie zainteresowań ideowych i społecznych uczestników. Kursy te trwają dla każdej grupy 2 tygodnie. Czas podzielony jest w 50% na wycieczki, gry, zabawy, wogóle na życie towarzyskie; w 50% na wykłady. Praca wykładowa prowadzona jest systemem dyskusyjnym. Tematy i zagadnienia o charakterze ogólnym.

Przykładowo: a) Kurs w 1926 r.

1. Z zagadnień przebudowy społecznej (budowa życia gospodarczego, przebudowa społeczna na tle ewolucji społecznej, praca, jako czynnik społeczno-gospodarczy, kooperacja, jako czynnik walki z kapitalizmem, ustawodawstwo społeczne) — 6 godz.
2. Samokształcenie spółdzielcze (potrzeba samokształcenia, kierunek i zakres, środki i metody, literatura społeczna i spółdzielcza) — 3 godz.
3. Zagadnienia pracy kulturalnej na terenie spółdzielczym (podstawy i zasady, kierunek i zakres, organizacja i wykonanie, środki finansowe, strona techniczna) — 4 godz.
4. Zasady i zadania organizacji Związku Pracowników Spółdzielczych (geneza organizacji, aktualne zagadnienia w działalności, warunki kooperatywacji pracy w spółdzielniach) — 4 godz.
5. Ustawodawstwo pracy w Polsce.
6. Wychowanie w zespołach do pracy zespołowej.
7. Powrót do przyrody, jako hasło oświatowe.

b) *Kurs w 1927 r.*

1. Z dziejów ekonomii.
2. Społeczne podstawy kooperacji.
3. Współczesne formy ruchu spółdzielczego.
4. Wzajemny stosunek między ruchem spółdz. a organizacjami społecznymi i oświatowymi.
5. Rola pracownika w ruchu spółdzielczym.
6. Kształcenie i doksztalcenie pracowników spółdzielczych.
7. Czy pracownikom spółdzielczym potrzebny jest Związek Zawodowy.
8. Umowy zbiorowe.
9. Solidarna poręka.
10. Zagadnienia ogranizacyjno-prawne w praktyce spółdzielczej.
11. Podstawy pracy społecznej.
12. Formy i metody pracy społeczno-oświatowej.
13. Praca nad sobą.

c) Kurs w 1929 r.

1. Jednostka a gromada.
2. Człowiek w ruchu spółdzielczym.
3. Metody pracy popagandowej w oświeceniu przeszłości.
4. Obecne warunki pracy popagandowej.
5. Samokształcenie spółdzielcze.
6. Książka jako narzędzie pracy społecznej.
7. Technika i organizacja pracy propagandowej na terenie spółdzielczym.

8. Spółdzielcze Koła oświatowe.

W przeciągu 6 lat (1925—1930) urządzono takich kursów 7. Wpływ tego rodzaju kursów na podniesienie ideowo-społeczne, jak mogliśmy zaobserwować, jest bardzo duży. Z tego względu zasługują nie tylko na podtrzymanie, ale i większe upowszechnienie.

VII. Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne.

Spółdzielcze Kursy Korespondencyjne, jakie prowadzi Związek „Społem” od 1926 r. uzupełniają i racjonalizują formy dokształcania wyżej omówione.

Kursy Korespondencyjne, oparte na wykładach, ćwiczeniach i odpowiedniej literaturze, przyuczają do systematycznej pracy samokształceniowej, pobudzają do systematycznego i racjonalnego posługiwania się książką, pismem. Pogłębiają więc i racjonalizują samouctwo.

Kursy Korespondencyjne, jak wskazuje praktyka, są w stanie ogarnąć większą liczbę osób, niż kursy bezpośrednie. I tak Kursy Korespondencyjne uruchomione przez Związek „Społem” w październiku 1926 r. do końca roku 1930 — miały ogółem 1250 uczniów. Wypływa to z tego że Kursy Korespondencyjne są tańsze, pozwalają uczyć się, nie odrywając się od codziennych zajęć zarobkowych, przedmioty nauki, czas jej trwania, pozwalają regulować do potrzeb i zainteresowań indywidualnych.

Program Kursów Korespondencyjnych już w 3-cim roku swego istnienia (w r. szk. 1928/29) został podzielony na 3 grupy, przystosowane do podstawowych czynności zawodowych w spółdzielniach spożywców, a mianowicie:

- a) dla pracowników sklepowych i magazynowych,
- b) dla buchalterów i pracowników biurowych,
- c) dla kierowników.

Program wg. tych grup w r. szk. 1929/30 przedstawia się następująco:

I. Grupa dla pracowników sklepowych i magazynowych — obejmuje ogółem 100 wykładów, a mianowicie:

1. Podstawowe wiadomości z zakresu spółdz. spożywców	20	wykl.
2. Spółdzielczość w Polsce	20	„
3. Organizacja i technika sprzedaży	10	„
4. Towaroznawstwo stopień I	15	„
5. Rachunkowość — stopień I	15	„
6. Arytmetyka handlowa — stopień I	20	„

II. Grupa dla buchalterów i pracowników biurowych — obejmuje ogółem 150 wykładów, a mianowicie:

1. Podstawowe wiadomości z zakresu spółdz. spożywców	20	wykl.
2. Spółdzielczość w Polsce	20	„
3. Ustawodawstwo dotyczące spółdzielni	20	„
4. Arytmetyka handlowa — stopień II	20	„
5. Rachunkowość — stopień II i III	50	„
6. Korespondencja w spółdzielniach	20	„

III. Grupa dla kierowników i działaczy spółdzielczych — obejmuje ogółem 210 wykładów, a mianowicie:

1. Podstawowe wiadomości z zakresu spółdz. spożywców	20 wykl.
2. Spółdzielczość w Polsce	20 „
3. Spółdzielczość spożywców zagranicą	20 „
4. Ustawodawstwo dotyczące spółdzielni	20 „
5. Organizacja i administracja spółdzielni spożywców	20 „
6. Nauka o handlu	20 „
7. Rachunkowość — stopień II i III	50 „
8. Towaroznawstwo — stopień II	20 „
9. Korespondencja w spółdzielniach	20 „

Kursy korespondencyjne przy zajęciu zarobkowym wymagają 2 do 3 lat pracy w swojej grupie.

System pracy polega na przyswojeniu treści wykładów (od 4 do 12 str. druku maszynowego), przy niektórych wykładach na dodatkowym przeczytaniu poszczególnych książek, czy rozdziałów w tych książkach, wreszcie na odrabianiu ćwiczeń i przesyłaniu ich do korekty wykładowcom.

Do takich przedmiotów, jak arytmetyka handlowa, rachunkowość, korespondencja, towaroznawstwo, do każdego wykładu stosowane są ćwiczenia, do innych — co drugi wykład.

Wiadomości i pewne umiejętności, jakie tą metodą pracy można osiągnąć, jak uczy doświadczenie, ogarniają dosyć szeroki zakres.

Nie ulega dyskusji, że przy tej formie nauki są pewne luki, przy jednych przedmiotach większe, przy innych mniejsze, które wymagają pokazów, ćwiczeń w specjalnych pracowniach, które można wyrównać tylko przy bezpośredniej styczności nauczyciela i ucznia. Dlatego też w ogólnej budowie systemu dokształceniowego Związku „Społem“ organizacja Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych związana jest ściśle z kursami ustnymi, a mianowicie: grupę sklepowych i buchalterów obowiązuje 2-tygodniowy kurs ustny, grupę kierowników — 6-tygodniowy oraz egzaminy ustne i piśmienne z podstawowych przedmiotów. Ten system organizacji kursów umożliwi pewne ujednostajnienie wiadomości z podstawowych przedmiotów fachowych, pozwala skonkretyzować bliżej treść wykładów ustnych kursów, ponieważ wiadomy jest poziom uczestników. Jednocześnie pozwala skrócić czas trwania kursów ustnych, przez co je więcej udostępnia. W sumie zaś Kursy Korespondencyjne, w połączeniu z krótkimi kursami ustnymi, dają gruntowniejsze wykształcenie, niż paromiesięczne kursy bezpośrednie bez poprzedniego przygotowania, a więc i przy bardziej nierównym poziomie wiadomości uczestników w zakresie przerabianych przedmiotów.

Opisane powyżej formy dokształcania już zatrudnionych, jak widzieliśmy, wzajemnie się uzupełniają i stanowią już poważny zaczątek racjonalnego systemu dokształcania.

Bezpośrednia obserwacja i doświadczenie, jakie wyniosłem, jako organizator i kierownik powyżej opisanych kursów; szereg młodych, poważnych pracowników i działaczy na polu spółdzielczym, rekrutujących się z b. uczestników tych kursów, — potwierdzają, że zarówno formy, jak i metody dotychczasowego systemu dokształcania pracowników na omawianym odcinku ruchu spółdzielczego wydały dobre rezultaty. Należy więc je, zdaniem moim, nadal stosować, naturalnie, z temi zmianami pod względem organizacyjnym, programu i metod, jakich będą wymagały: — rzeczywistość spółdzielcza oraz postępy wiedzy i praktyki pedagogicznej.

Franciszek Dąbrowski.

Propaganda spółdzielczości i kształcenie zawodowe na terenie wojskowych organizacyj spółdzielczych.

I. Przestanki ogólne.

Charakterystyczny i ciekawy odcinek spółdzielczości w Polsce — stanowi spółdzielczość w wojsku. Ze względu na specyficzne warunki i środowisko, praca propagandowa i kształcenia spółdzielczego ma specyficzne formy i metody. Nim przystąpimy do omówienia interesującego nas zagadnienia, słów kilka o samym ruchu spółdzielczym w wojsku polskim.

Już w czasie wojny światowej, powstawały spółdzielnie polowe w różnych formacjach ochotniczych, przyszłej armji polskiej: w Legjonach, w Korpusach wschodnich, w Armji gen. Hallera. W dniach listopadowych w 1918 roku powstaje w Warszawie Wojskowe Stowarzyszenie Spółdzielcze Oficerów.

Po powstaniu Armji Polskiej ruch spółdzielczy w wojsku rozwija się „wszerz i wgląb“.

Ustawa o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 roku oraz odpowiednie rozkazodawstwo władz wojskowych regulują stronę organizacyjną ruchu.

Pierwszy w porządku chronologicznym rozkaz generała Berbeckiego z dnia 12 listopada 1920 r. p. t. „Przepisy tymczasowe dla kooperatyw działających na terenie 3-ciej Dywizji Legjonów“, zaczyna się od słów:

„Nim zostaną wydane obowiązujące w całym wojsku statuty dla kooperatyw, w 3-ciej Dywizji Legjonów będą do odwołania obowiązywać poniższe przepisy tymczasowe w celu uzgodnienia i planowości pracy spółdzielczej“.

W przepisach tych, w stosunku do Spółdzielni żołnierskich, m. in. czytamy:

„Członkami kooperatywy mogą być wyłącznie szeregowi danego oddziału lub pododdziału. Należenie do kooperatywy jest dobrowolne. Wszyscy członkowie korzystają z równych praw. Żadne przywileje nie są dopuszczalne. — Połowa czystej nadwyżki z zakupów członków idzie na fundusz społeczny. Druga połowa idzie do podziału między członków w stosunku do poczynionych przez nich zakupów, lub, w razie uchwały walnego zgromadzenia, na cele społeczne. W razie likwidacji kooperatywy, pozostałość funduszu społecznego przelewa się na fundusz społeczny hurtowni Dywizyjnej, lub na inne cele spółdzielcze w Dywizji, zgodnie z uchwałą zebrania ogólnego“.

Żaś w rozkazie Nr. 14/22 z dn. 4 kwietnia 1922 r. czytamy:

„Ruch spółdzielczy nie ogranicza się tylko do zaopatrywania potrzeb materialnych, ale w istocie jego tkwi wychowanie człowieka i obywatela“...

* Już w tych, zwykle suchych, i lakonicznych przepisach, przebija nie tylko zdrowa spółdzielcza zasada, ale jednocześnie i myśl społeczno-wychowawcza.

Myśli te i założenia pogłębiają i rozwijają swoją pracą codzienną, żywym słowem i słowem drukowanym czynni ideowi spółdzielcy, pracujący na tym odcinku.

Ppłk. J. Kustron w jednej z pierwszych publikacji z tego zakresu, wydanej w 1922 r. p. t. „Ruch spółdzielczy w wojsku” m. i. pisze:

„Wychowanie człowieka, obywatela, spółdzielcy, wszczepienie zdolności do współpracy i współżycia, wychowanie charakteru w środowisku solidarności i ofiarności — oto zadania społeczne ruchu spółdzielczego i jego propagandy”.

Myśli te rozwijają inni.

Kpt. Henryk Inlender, dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, w swym referacie na Kongresie Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w 1923 r. p. t. „Wychowanie spółdzielcze w wojsku”, — daje następujące uzasadnienie tej strony działalności spółdzielni wojskowych:

„Wojsko jest trzecim z rzędu ośrodkiem wychowawczym po rodzinie i szkole. Jest czynnikiem tem ważniejszym, że najczęściej jest ostatnią szkołą, po której następuje już tylko życie i bardzo przykra nieraz praktyka życia.”

Pamiętajmy, że żołnierz nasz wychodzi przeważnie ze środowiska włościańskiego i robotniczego i wraca doń po wypełnieniu obowiązku służby powszechnej. To środowisko stanowi więc o jego światopoglądzie społecznym, który akcja wychowawcza winna starać się rozszerzyć do horyzontu państwowego. Żołnierza chować należy, zdaniem naszym, na świadomego obrońcę granic państwa i podporę Konstytucji Rzeczypospolitej. W dziedzinie gospodarstwa społecznego zaszczyć w nim pragniemy spółdzielczość, jako broń przeciwko wybujałościom gospodarki kapitalistycznej.

Nasze zadania i cele w tym zakresie są te same, co wydziałów społeczno - wychowawczych spółdzielni cywilnych, jeno program, formy pracy i metody dostosować musimy do środowiska wojskowego”.

Dalej p. kpt. Inlender, stwierdzając, że spółdzielczość w wojsku polskim ma charakter wybitnie wychowawczy i samorządowy, dla pracy społeczno - wychowawczej przytacza następujące uzasadnienie i jednocześnie wytyczne:

a) stwierdzamy samorzutne powstanie i istnienie spółdzielni w wojsku;

b) spółdzielnia stanowi szkołę praktyczną, laboratorium pracy społecznej, w którym, jak w minjaturze, zapoznaje się żołnierz automatycznie z gospodarstwem społecznym;

c) samorządność organizacji przyzwyczajają żołnierza do dobrowolnie na się wziętego poczucia odpowiedzialności wobec kolegów;

d) spółdzielnia chroni żołnierza od wycisku kantyniarza i przekupnia oraz od demoralizującego nieraz wpływu tych obcych w wojsku elementów;

e) nadwyżki i fundusze specjalne spółdzielni dopomagają do finansowania urządzeń kulturalnych, które w innych warunkach nie istniałyby, a żołnierz zdobywszy je niejako własnym wysiłkiem, tem chętniej z nich korzysta i z tem nawykniem po służbie wraca do środowiska cywilnego. Mamy tu na myśli czytelnice, biblioteki, świetlice, teatry, kina i urządzenia gastronomiczne, higieniczne i t. p., któremi pochlubić się może już cały szereg spółdzielni pułkowych i okręgowych;

f) wreszcie, następuje na pewnej wyżynie rozwoju celowa działalność społeczno - wychowawcza, wśród członków, finansowana i propagowana przez spółdzielnię. Organizuje się pogadanki, odczyty, wykłady, kursy informacyjne dla pracowników, kursy dokształcające ogólne i kursy dla analfabetów, do czego dopomagają referencje oświatowi oddziałów.

Działalność ta rozciąga się oczywiście na cały oddział lub garnizon. Z drugiej strony wychowanie społeczne członków samych jest rzeczą konieczną, gdyż żołnierz, zapisujący się do spółdzielni nie jest jeszcze spółdzielcą.

Na tle tych przesłanek natury ideowej z jednej strony, a konieczności gospodarczych z drugiej — rozwija się organizacyjnie młody ruch spółdzielczy w wojsku polskim.

Przy Związku Rewizyjnym Spółdzielni Wojskowych, powołanym do życia na początkach 1923 roku obecnie (na 1 stycznia 1932 r.) skupia się 295 spółdzielni. Z tego przypada: 276 spółdzielni spożywców, 17 spółdz. mieszkaniowo - budowlanych, 1 pożyczkowo - oszczędnościowa i 1 wspólnego zaspokajania potrzeb.

Spółdzielnie wg. ostatniej (na I/I - 1931 r.) statystyki liczą 38.229 członków fizycznych. Rejestrowani obecnie członkowie to w 90% wojskowi zawodowi, a mianowicie: 60% podoficerowie, 27% — oficerowie, 5% urzędnicy i inni i tylko 8% szeregowi. Albowiem szeregowych indywidualnie obecnie spółdzielnie, z wyjątkiem kilku, nie rejestrują, a rejestrują, zbiorowo, jako jednostki organizacyjne wojskowe, a to ze względów technicznych - organizacyjnych.

Troska o harmonijną, poważną współpracę oficerów i podoficerów w spółdzielniach z szeregowymi jest b. poważna, konsekwentnie prze-myślana.

„System obowiązkowej służby wojskowej, przy którym wszyscy obywatele kraju płci męskiej i to w wieku młodzieńczym, najbardziej podatnym na wpływy ideowe, muszą przez pewien okres czasu przebywać w szeregach skoszarowani, — stwarza podatny grunt dla zapoznania całego narodu ze spółdzielczością.

Spółdzielnia wojskowa powinna być dla żołnierza praktyczną szkołą wychowania gospodarczo - społecznego, zapoznać go z zasadami spółdzielczości i praktycznymi metodami wcielania tej idei w życie, aby po powrocie z wojska do życia cywilnego, mógł on przystąpić do pracy społeczno - gospodarczej na zasadach spółdzielczych“).

„Znaczenie spółdzielczości, jako czynnika wychowawczego w wojsku, polega przede wszystkim na atmosferze antyindywidualistycznej, jaką wnosi ona do życia pozasłużbowego. Nie w tym jednakże znaczeniu, aby miała przeciwdziałać lub niedoceniać wartości osobistych w jednostce, lecz aby zharmonizować te rozbieżne częstokroć pierwiastki w wysiłku zbiorowym.

„Spółdzielnia, jako miniaturowe życie społeczne w oddziale, uczy żołnierza podstawowych zasad, które będą dlań cennymi wskaźnikami postępowania zarówno w czasie pełnienia służby wojskowej jak i w cywilu“).

Na to pytanie, znajdujemy następujące słuszne uzasadnienie w cytowanej już książce „Żołnierza — Spółdzielca“, w artykule J. Wolskiego p. t. „Wojsko jako teren spółdzielczy“.

„Najważniejszym pierwiastkiem ducha spółdzielczego jest poczucie solidarności. A wojsko jest środowiskiem najbardziej wrażliwym na hasła solidarności... praktycznie jest wychowywane w duchu najwyższej solidarności i poświęcenia dla sprawy ogólnej i wzajemnej pomocy.

Ponieważ wojsko jest integralną częścią społeczeństwa, więc i poziom wyrobienia społecznego jest w wojsku taki sam mniej więcej, co w społeczeństwie. Natomiast wojsko ma pomyślne warunki dla podnoszenia u siebie tego poziomu. Po pierwsze — wojsko składa się przeważnie z lu-

*) „Żołnierz - Spółdzielca“, str. 62, art. por. L. Wierzbickiego — p. t. „Czym być powinna spółdzielnia wojskowa dla żołnierza i społeczeństwa“.

**) „Żołnierz - Spółdzielca“, — 1923 r. str. 63 i 65, artykuł ppor. W. Śniegockiego p. t. „Rola kooperacji w wychowaniu wojskowym“.

dzi młodych, poddających się łatwiej wpływowi społeczno - wychowawczemu. Po drugie — w wojsku żołnierze żyją razem, gromadą, a więc w warunkach bardzo pomyślnych, dla rozwoju uczuć i pojęć społecznych. Po trzecie — w wojsku praca oświatowa może być prowadzona znacznie intensywniej, aniżeli w każdym innym środowisku dorosłych”.

II. Praca kulturalno - oświatowa i propagandowa.

Przystępując do przeglądu form pracy społeczno - wychowawczej i propagandowej, zaczynamy od prac o charakterze ogólnym, kulturalno-oświatowym, jako podstawy i fundamentu kształcenia i wychowania spółdzielczego. Wystarczy przejrzeć poniżej przytoczoną tabelkę z wykazem form tej pracy oraz systematycznie rozbudowanej liczbie poszczególnych placówek, aby stwierdzić, że praca społeczno - wychowawcza na terenie spółdzielni wojskowych odbywa się od podstaw, że wyżej cytowane przesłanki ogólne poszczególnych działaczy na tym odcinku ruchu spółdzielczego w Polsce, — mają swój odpowiednik w praktyce życia codziennego.

Rok	Stale referaty ośw. przy sp.	Świetlice	Biblioteki	Czytelnie (il. pren. czasop.)	Radio — odbiorniki	Teatry amatorskie	Kina	Korty tenisowe	Kregielnie	Herbaciarnie i gospody	Fryzjernie	Inne
1924	—	—	22	—	—	6	7	—	—	95	90	—
1926	5	25	36	232	12	12	26	—	5	41	39	15
1927	30	59	47	374	43	18	27	4	8	46	52	24
1928	60	99	72	623	98	20	32	9	16	84	56	33
1929	67	118	97	709	97	21	38	16	19	99	60	44

Propaganda spółdzielczości — rzuca na tło tej pracy kulturalno - oświatowej, jakby na grunt przygotowany do siewu, wydaje lepsze rezultaty. Tu na pierwszy plan, jako masowa i jednocześnie efektywna forma propagandy, wysuwają się obchody „Dnia Spółdzielczości” i „Dnia Oszczędności”, stosowane na terenie spółdzielczości wojskowej, od chwili wprowadzenia tych „Dni” w Polsce. Uroczyste przemówienia i pogadanki, odpowiednio dobrane przedstawienia amatorskich teatrów spółdzielczych, śpiew, muzyka, na tle odpowiednio udekorowanych sal tych zgromadzeń, rozdawane w dniu tym odezwy - ulotki, a czasem i inne upominki nie mogą nie pozostawić wrażenia i przejść bez echa.

Wykorzystywane są również uroczyste przyjęcia nowych rekrutów, demobilizacja „starej wiary”, święto pułkowe, rocznice narodowe — zawsze „doczepi się” pogadankę lub wykład o treści spółdzielczej lub społeczno - wychowawczej.

Film spółdzielczy „Pod tęczowym sztandarem”, oparty na akcji terenie spółdzielczości wojskowej przy umiejętnym nawiązaniu do ogólnego ruchu spółdzielczego, a wyprodukowany w 1930 roku, stanowi doskonały środek propagandowy zarówno w „Dniu Spółdzielczości i Oszczędności”, jak i przy innych uroczystościach i okazjach pracy propagandowej. — Wyświetlany jest przede wszystkim przez kina własne spółdzielcze, jak również dzięki zabiegom organizacyjnym spółdzielczych, jest wyświetlany przez niektóre kina prywatne, jako nadprogram.

Plakaty obrazowe, sentencje i myśli spółdzielcze, zdobiące ściany licznych już dziś lokali spółdzielni wojskowych, stanowią również tę formę dostępną i łatwo-strawną masowej propagandy.

Liczne już dziś pogadanki i odczyty, ilustrowane najczęściej obrazami projekcyjnymi, wykłady z zakresu spółdzielczości na różnego rodzaju kursach urządzanych w wojsku, — stanowią tą formę propagandy, która jest przejściem do nauczania spółdzielczości.

Inteligentniejsi, więcej ciekawi i rozbudzeni tą akcją propagandową sięgają do słowa drukowanego, — do pism i książek o treści spółdzielczej. Udostępniają je liczne, bo sięgające razem do tysiąca, spółdzielcze czytelnice, biblioteki, świetlice, w których każdy chętny znajdzie Wojskowy Przegląd Spółdzielczy „Społem” — i inne pisma spółdzielcze, a w bibliotekach liczne książki o treści spółdzielczej. Znajdzie przedewszystkiem książki specjalnie przystosowane w swej formie i treści do czytelnika - żołnierza, jak:

1. Praca zbiorowa p. t. „Żołnierz - Spółdzielca“.
2. Mjr. Cz. Szymkiewicz p. t. „Wspólnymi siłami“.
3. Praca zbiorowa p. t. „Wojsko na szlaku spółdzielczym“.

III. Kształcenie.

Dla prowadzenia akcji kulturalno - oświatowej, propagandowej, dla należytego postawienia pracy organizacyjnej, administracyjnej i gospodarczej — i na tym odcinku ruchu spółdzielczego potrzebny jest zastęp pracowników i działaczy, umiających w tych specyficznych warunkach i środowisku owocnie pracować.

„Aby swe zadanie należycie wypełnić, potrzebuje spółdzielczość odpowiednich ludzi, — fachowych a zarazem ideowych, aby ruch spółdzielczy ani na chwilę nie zбочzył na manowce i nie stanął w swoim zwycięskim pochodzie.

Trzeba więc wyszkolić i wychować tych pionierów spółdzielczości, a najskuteczniejszym po temu środkiem są kursy kooperacji. Na Kursach należy wyklądać nie tylko przedmioty z wiedzy fachowej, lecz najgłówniejszym zadaniem kursów winno być wychowanie ideowych spółdzielców, którzy później rozproszeni po całej Polsce, będą pionierami spółdzielczości“^{*)}.

Kursy spółdzielczości. Tabelka kursów spółdzielczości zorganizowanych i przeprowadzonych przez wojskowe instytucje spółdzielcze, aczkolwiek nie daje pełnego obrazu, albowiem są w niej duże luki z braku danych, daje nam pojęcie o wysiłku w tym zakresie (p. str. 88, tabl. I.).

Wykłady spółdzielczości. Obok specjalnych kursów spółdzielczości na terenie pracy oświatowej w wojsku przyjęto za zasadę, że naukę, wykłady spółdzielczości uwzględnia się zarówno na różnego rodzaju kursach jak i w szkołach, kształcących oficerów i podoficerów, rzecz naturalna, przystosowując zakres i poziom wykładów do uczestników. Tabelka ewidencji tych wykładów w pierwszych latach ilustruje pracę w tym zakresie (p. str. 88 tabl. II.).

Działalność instrukcyjna i rewizyjna. Do form stałej pracy społeczno-wychowawczej i szkolenia należy zaliczyć pracę instrukcyjną i rewizyjną. Praca w pierwszym roku (1922), prowadzona przez Wydział Lustracyjny Centrali Spółdzielni Wojskowych, z chwilą powołania samodzielnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych, zostaje ujęta w systematyczne normy organizacyjne. Związek, obok rewizji ustawowych, analogicznie do rozwiniętej działalności oświatowo-kulturalnej i propagandowej w spółdzielniach, dużą uwagę poświęca sprawom i zagadnieniom instrukcyjnym; obok rewidentów, w gronie swych pracowników, posiada specjalistów instruktorów i referenta wychowania spółdzielczego.

^{*)} Gen. bryg. Pachucki, artykuł: „Konieczność wyszkolenia spółdzielczego“ — książka zbiorowa „Żołnierz - Spółdzielca“ str. 85.

Tabl. I.

Rok	Liczba kolejna	Czas trwania kursu	Liczba uczestników	Uczestnicy	Siedziba
1920	1	6 dni	—	—	Poznań
1921	2	2 miesiące	24	—	Lublin
"	3	3 dni	7	Podoficerowie	Lida
"	4	15 "	20	—	"
"	5	3 miesiące	18	Oficerowie	Warszawa
"	6	7 tygodni	50	—	Kraków
"	7	6 "	22	—	Lwów
"	8	4 "	28	—	"
"	9	3 "	57	Podoficerowie	Lida
"	10	4 "	17	Szeregowi	Starogard
"	11	4 "	27	Szeregowi i osadn.	Lida
"	12	10 dni	—	—	Poznań
1922	13	3 miesiące	20	—	Kobrzyń
"	14	5 tygodni	—	Oficerowie zdemob.	Warszawa
"	15	2 dni	34	Oficerowie i podof.	"
"	16	2 "	30	"	"
"	17	5 tygodni	18	Szeregowi	Lwów
1923	18	4 "	28	"	Kraków
"	19	4 "	24	"	Łódź
"	20	6 "	35	"	Brześć n/Bugiem
"	21	3 "	22	"	Łódź
"	22	2 "	42	"	Grodno
"	23	2 "	29	"	Poznań
"	24	10 dni	—	Podoficerowie	Grudziądz
1929	25	3 miesiące	50	"	Modlnin
"	26	14 dni	19	Oficerowie i podof.	Brześć n/Bugiem
"	27	6 "	32	"	Poznań
"	28	12 "	25	Podoficerowie	Kraków
"	29	10 "	27	Oficerowie i podof.	Warszawa
"	30	4 "	29	"	Łódź
1930	31	14 "	30	"	Toruń

Tabl. II.

Rok	Liczba kolejna	Liczba g. wykład.	Liczba uczestn.	Uczestnicy kursu	Rodzaj kursu	Siedziba kursu
1920	1	7	50	Oficerowie	Kurs dla referatów ośw.	Warszawa
1921	2	14	36	"	"	"
"	3	6	30	Instrukt. ośw.	Kurs dla instruktorek ośw.	"
1922	4	10	35	Oficerowie	Kurs polonist. dla ofic.	"
"	5	10	—	"	Kurs dla ofic. instr. gosp.	"
"	6	8	30	"	Kurs ośw. dla oficerów	Kraków
1923	7	8	30	"	"	"
"	8	13	32	Podoficerowie	Kurs dla podofic. gospod.	Grodno
"	9	8	30	Oficerowie	Kurs ośw. dla oficerów	Kraków
"	10	4	44	"	Kurs dla aspir. intendenck.	Warszawa
"	11	12	14	"	Kurs ośw. dla oficerów	Poznań
"	12	8	27	"	"	Kraków
"	13	13	—	Podoficerowie	Kurs dla podofic. gospod.	Grodno

Instruktorzy i rewidenci biorą udział:

- a) w konferencjach z dowódcami formacyj oraz władzami spółdzielni, na których omawiane są wyniki rewizji oraz udzielane są wskazówki w zależności od poruszanych spraw;
- b) w walnych zgromadzeniach;
- c) w organizowaniu konferencji okręgowych i garnizonowych;
- d) przeprowadzają specjalne rewizje instrukcyjne;
- e) odbywają konferencje z władzami i pracownikami spółdzielni, aby stwierdzić postęp w sanowaniu poszczególnych spółdzielni oraz wykonanie wniosków i zleceń porewizyjnych;
- f) udzielają instrukcyj drogą korespondencyjną;
- g) opracowują artykuły instrukcyjne do „Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego“.

Obok „Wojskowego Przeglądu Spółdzielczego“, który jest wydawany jako organ instrukcyjny przez Związek od chwili jego powstania (od 1922 r.), Związek od 1924 r. opracowuje i wydaje rok rocznie — „Statystykę Spółdzielni Wojskowych, która jest zbiorem informacji i wskazówek praktycznych dla pracowników i władz spółdzielni.

Kontakt z ogólnym ruchem spółdzielczym. Na zakończenie należy podkreślić, że kierownictwo i władze Związku, jak również pracownicy i działacze poszczególnych spółdzielni starają się utrzymać jak najżywszy kontakt z ogólnym (cywilnym) ruchem spółdzielczym w kraju, a w miarę możliwości i z zagranicą.

„Wojskowy Przegląd Spółdzielczy“ od początku jest wydawany w porozumieniu z redakcją „Społem“, organem Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, wykorzystując część materiału z tego pisma. Związek R. S. W. współdziała, a pracownicy i działacze spółdzielni wojskowych korzystają ze Spółdzielczych Kursów Korespondencyjnych oraz innych kursów, organizowanych i prowadzonych przez Związek „Społem“. Przy organizowaniu kursów we własnym zakresie, Zw. R. S. W. zaprasza prelegentów-praktyków ze spółdzielczości cywilnej. Zw. Rew. S. W. jest również jednym z założycieli Średniej Szkoły Spółdzielczości im. Romualda Mielczarskiego w Warszawie.

Organizacje spółdzielcze wojskowe i ich reprezentanci biorą udział w różnego rodzaju konferencjach, zjazdach, uroczystościach ruchu spółdzielczego ogólnego i wzajem zapraczają reprezentantów tego ruchu na swoje uroczystości.

Wreszcie codzienne stosunki gospodarcze, jakie utrzymują spółdzielnie wojskowe spożywców z Hurtownią, zakładami wytwórczymi i Bankiem „Społem“ — wszystko to razem jest doskonałą szkołą społeczno-gospodarczą, jest tym przygotowaniem do życia gospodarczego i społecznego wogóle, a spółdzielczego w szczególności.

Kto się spotyka ze spółdzielcami wojskowymi przy codziennym warstacie pracy, kto ma możliwość brać udział w kursach, konferencjach, zjazdach, słysząc referaty spółdzielców w mundurach wojskowych, ten się przekonał, jak poważna i twórcza praca obywatelska i państwowa odbywa się na odcinku spółdzielczości wojskowej.

Gdybym miał wysuwać jakie wnioski na przyszłość, życzyłbym, aby ten kierunek i to natężenie pracy kulturalno-społecznej i wychowawczej utrzymało się nadal.

IV. Środki finansowe.

W scharakteryzowaniu działalności propagandowej i kształcenia na terenie spółdzielczości wojskowej byłaby duża luka, gdyby nie podać nieco cyfr i informacji o stronie finansowej.

Rok	Liczba spółdziel.	Na pracę kulturalno-oświatową i propagandową i prow. przez sp.	Na działalność instrukcyjną i rewiz. Związku	O g ó ł e m	Średnio na jedną spółdziel.
1924	218	46.603	8.402	55.005	252
1925	236	122.628	49.974	172.602	731
1926	250	286.121	73.832	349.953	1.400
1927	278	284.688	105.088	389.776	1.402
1928	298	411.533	126.448	537.981	1.805
1929	314	408.028	164.950	572.978	1.825
1930	304	270.579	186.390	456.969	1.503
Ogółem zł.	.	1.820.180	715.084	2.535.264	

Z powyższej tabelki widzimy, że skromna ilość 200 do 300 spółdzielni, potrafi „wyrobić“ półmilionowy roczny budżet na pracę kulturalno-oświatową i kształcenia spółdzielczego. Nie widzimy tu załamania się nawet w latach kryzysu powszechnego (1929, 1930).

Szeroko zakrojona i systematycznie prowadzona działalność propagandowa i kształcenia spółdzielczego oraz akcja kulturalno-oświatowa na terenie organizacji spółdzielczych w wojsku, zawdzięcza w dużym stopniu dobrze postawionej stronie finansowej. Przyjęta i wprowadzona w życie zasada wydzielanie z nadwyżek na cele oświatowo-kulturalne i propagandowe od 15 do 20% sumy ogólnej nadwyżki, stanowi to najpoważniejsze źródło stałego dopływu środków finansowych na te cele. Z tego źródła za ostatnie 7 lat wydatkowały spółdzielnie przeszło jeden milion. Drugim poważnym źródłem, to wstawianie odpowiednich sum do budżetu. W spółdzielniach wojskowych przyjął się słuszny zwyczaj, że w tych wypadkach, kiedy spółdzielczość wojskowa korzystała z bezpłatnego lokalu, opalu i światła — to niejako tytułem ekwiwalentu społecznego i gospodarczego, wstawia do budżetu odpowiednie sumy na cele oświatowe i kulturalne.

Sumy otrzymane tą drogą mają swoje walory nie tylko natury gospodarczej, ale i wychowawczej. Albowiem i sumy z podziału nadwyżki i sumy z budżetu bieżącego przechodzą przez kontrolę i sankcję ogółu członków, przez ich uchwały. Przyzwyczajają to do wydatkowania odpowiednich sum na cele kulturalno-oświatowe i społeczne. W warunkach polskiej rzeczywistości ma to ogromne znaczenie wychowawcze.

Wreszcie „wygospodarowanie“ sum, przez racjonalną, gospodarczo i społecznie działalność stanowi ważki praktyczny czynnik wychowania społecznego.

Kształcenie zawodowe i spółdzielcze na terenie spółdzielczych organizacji mniejszości narodowych w Polsce.

Spółdzielczość ukraińska.

Spółdzielcze organizacje ukraińskie w Polsce robią duży wysiłek, aby drogą kształcenia młodzieży i dokształcania już zatrudnionych, zapewnić ruchowi spółdzielczemu odpowiednich pracowników.

Pod względem zakresu akcji pierwsze miejsce przypada na kursy dokształcające. Prowadzone one są przeważnie przez okręgowe (powiatowe) Związki przy pomocy organizacyjnej i materialnej centralnego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie. Pod względem programu, kierunku, czasu trwania — kursy dokształcające przedstawiają dużą różnorodność. I tak w czasie ostatniego 10-lecia przeprowadzono tych kursów 217, w tem: kursów o charakterze ogólnym, propagandowym — 65, specjalnych — 45, gospodarczo - fachowych, ze specjalnym uwzględnieniem spółdzielczości — 107. W grupie specjalnych kursów przypada: 35 dla dokształcenia rachmistrzów, a tylko 7 — dla pracowników w sklepach. Kursy gospodarczo - zawodowe, na których była uwzględniana spółdzielczość, dzielą się na następujące grupy: ogólno-kształcące (27), kursy gospodarczo - weterynaryjne (41), mleczarskie (10), kursy dla gospodyń wiejskich kroju, szycia i t. p. (14), inne — (10).

Według czasu trwania przypada na kursy 1-dniowe 11, od 3 do 9 dni — 50, od 10 do 14 dni — 45, od 15 do 20 dni — 13, od 20 do 30 dni — 40, od 1 do 1½ miesiąca — 27, od 1½ do 2 miesięcy — 8, od 2 do 3 miesięcy — 15, ponad 3 miesiące — 6. Frekwencja na poszczególnych kursach waha się od kilkunastu osób do 150.

Ogółem na 217 kursach — 5834 osoby, czyli średnio — 27 osób na kurs. W podziale na grupy przypada: na 65 kursach o charakterze ogólnym - spółdzielczym (propagandowym) — 1773 osoby, (średnio 28 osób), na 45 kursów specjalnych — 616 osób (średnio — 14 osób) i na 107 gospodarczo - zawodowych — 3445 osób (średnio 32 osoby).

Wielką dotychczasową różnorodność kursów usłnych pod względem czasu trwania i programu Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie stara się unormować. W tym celu wydał w 1931 r. specjalną broszurkę p. t. „Plany i programy kursów spółdzielczych“ w opracowaniu redaktora „Koooperatywnej Republiki“ d-ra K. Kobierskiego.

Według tego projektu kursy pod względem programu i czasu trwania mają być podzielone na dwie zasadnicze grupy: a) dokształcające już zatrudnionych pracowników w spółdzielniach, b) kształcące nowe siły. W pierwszej grupie — dokształcającej, czas trwania nauki ma się wahać od 2 do 13 dni, zależnie od tego, do jakiej kategorii pracowników kurs przeznaczony. Przykłady:

1. Kurs dokształcający dla pracowników biurowych (buchalterów) 13 dni po 7 godzin dziennie.

Program w godzinach:	
1. Spółdzielczość	6
2. Ukraiński ruch wyzwolenczy	4
3. Organizacja i prowadzenie spółdzielni	12
4. Przepisy prawne, dotyczące spółdzielczości	12
5. Arytmetyka handlowa i kalkulacja	12
6. Rachunkowość spółdzielcza i bilansowanie:	
a) spółdz. gospodarczo-spożywczej	20
b) „ mleczarskiej	10
c) „ oszczędno. - pożyczkowej	10
	<hr/>
7. Prowadzenie biura	4
8. Zadania kulturalne spółdzielczości	2
	<hr/>
	Ogółem godzin 92
II. Kurs dokształcający dla sklepowych (6 dni po 9 godzin).	
1. Zasady spółdzielczości (teoria i organizacja)	6
2. Towaroznawstwo i przechowanie towarów	12
3. Przepisy higieniczne i sanitarne w zastosowaniu do sklepów	3
4. Arytmetyka i rachunki w zastosowaniu do pracy sklepowych	12
5. Gospodarka w sklepie	6
6. Obsługa kupujących	12
7. Umowa i położenie społeczne sklepowego	3
	<hr/>
	Ogółem godzin 54
III. Kurs dokształcający dla przewodniczących w zarządzie (5 dni po 9 godzin).	
1. Zasady i zadania spółdzielczości	4
1. Budownictwo spółdzielcze	4
3. Statuty i regulaminy	4
4. Podatki i składki do Związku, weksel	4
5. Arytmetyka, kalkulacja, czytanie bilansów, układanie sprawozdań, ogólna orientacja w buchalterji,	12
6. Kontrola sklepu, mleczarni i kasy	6
7. Towaroznawstwo, urządzenie sklepu, przepisy sanitarne	6
8. Sposób obchodzenia się z pracownikami i członkami spółdzielni	2
9. Zadania kulturalne spółdzielni	3
	<hr/>
	Ogółem godzin 45
IV. Kurs dokształcający dla skarbników (2 dni po 9 godzin).	
1. Zasady spółdzielczości	2
2. Arytmetyka, kontrola faktur, kalkulacja	4
3. Asygnaty kasowe	2
4. Księga kasowa	4
5. Weksel	3
6. Czytanie bilansu	3
	<hr/>
	Ogółem godzin 18
V. Kurs dokształcający dla członków rad nadzorczych (3 dni po 9 godzin).	
1. Budownictwo spółdzielcze i organizacja wewnętrzna spółdzielni	4
2. Ogólne wiadomości z księgowości	12
3. Kalkulacja i kontrola faktur	2
4. Kontrola sklepu i protokół kontroli	4
5. Kontrola mleczarni i protokół kontroli	2
6. Kontrola spółdzielni kredytowej i protokół kontroli	3
	<hr/>
	Ogółem godzin 27

W stosunku do czasu trwania programy te są, zdaniem mojem, zbyt obszerne. Przy tego rodzaju krótkoterminowych (parodniowych) kursach, ilość zagadnień (tematów) należałoby znacznie zmniejszyć, względnie zwiększyć czas trwania kursu.

Dla szkolenia nowych sił za typowy kurs uważany jest 3-miesięczny (72 dni pracy po 6 godzin), o następującym programie:

1. Historia narodu ukraińskiego		24	godz.
2. Język ukraiński i ortografia		24	„
3. Gospodarstwo narodowe		36	„
4. Podstawy gospodarstwa rolnego i organizacja gospodarstwa rolnego		24	„
5. Formy pracy społecznej i zadania kulturalne spółdzielni		24	godz.
6. Spółdzielczość (teoria, historia i stan obecny)		24	„
7. Przepisy prawne dotyczące spółdzielni i weksla		30	„
8. Organizacja spółdzielni i jej prowadzenie:			
a) gospodarczo - spożywczej	24		
b) mleczarskiej	12		
c) oszczędnościowo - pożyczkowej	12	48	„
9. Arytmetyka handlowa i kalkulacja		36	„
10. Rachunkowość:			
a) spółdzielni gospodarczo - spożywczej	78		
b) spółdzielni mleczarskiej	12		
c) spółdzielni oszczędn. - pożyczkowej	18	108	„
11. Korespondencja i biuro		24	„
12. Towaroznawstwo i urządzenie sklepu		24	„
13. Statystyka (w zastosowaniu do potrzeb spółdzielczości)		6	„
		Ogółem godzin 432 godz.	

W typowym tym programie zbyt dużo czasu, zdaniem mojem, poświęca się, zagadnieniom ogólnym, teoretycznym, na niekorzyść przedmiotów praktycznych (np. towaroznawstwo i urządzenie sklepu 24 godziny na ogólną liczbę 432 godziny).

KURSY KORESPONDENCYJNE.

Drugą formą kursów dokształcających — są Kursy Korespondencyjne. Prowadzi je Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie od grudnia 1930 roku.

Pod względem programu przystosowane są one do pracy rachmistrzów spółdzielni spożywczo - rolniczych.

Program obejmuje:

1. Spółdzielczość	8	wykładów
2. Rachunkowość	12	„
3. Arytmetyka handlowa	5	„
4. Prawodawstwo i ustawodawstwo spółdzielcze	6	„

Każdy wykład obejmuje od 5 do 8 stron pisma maszynowego formatu dużych (kancelaryjnych) arkuszy.

Zakres programu kursów korespondencyjnych w najbliższej przyszłości ma być rozszerzony. Mają być wprowadzone lekcje przystosowane do pracowników sklepowych w spółdzielniach spożywców oraz rachmistrzów spółdzielni pożyczkowo - oszczędnościowych („raiffeisenek“).

Kurs korespondencyjny kończy się egzaminem bezpośrednim kilkudniowym. Pierwszy taki egzamin odbył się w czerwcu 1931 roku.

Spółdzielcy ukraińscy czynią duży wysiłek w zakresie nauczania i wychowania w szkołach.

Pierwsza wprowadziła naukę spółdzielczości do swego programu (od 1927-28 r. szk.) Szkoła Handlowa T-wa „Proświty“ we Lwowie.

Nauka spółdzielczości jest uwzględniona we wszystkich 3-ch klasach. W pierwszym roku w formie pogadanek i czytanek, w drugim i trze-

cim roku systematyczna nauka teorii, historii, organizacji i techniki spółdzielczości.

W niektórych szkołach ogólno-kształcących i zawodowych, prowadzonych przez T-wo „Ridna Szkoła” od 1929/30 r. szk. wprowadzono naukę spółdzielczości w ostatnim roku. Na ostatnim zjeździe, z okazji 50-lecia Towarzystwa, postanowiono do wszystkich szkół, prowadzonych przez T-wo od 1931/32 r. szk. wprowadzić naukę spółdzielczości narazie w ostatnim roku po 1 godzinie tygodniowo. Stopniowo każda szkoła ma prowadzić naukę spółdzielczości przez dwa ostatnie lata. Jednocześnie zalecane jest prowadzenie spółdzielni uczniowskich w formach najwięcej nadających się do życia szkolnego, przede wszystkim — sklepy z materiałami piśmiennymi i podręcznikami oraz szkolnej kasy oszczędności.

Widzimy więc i u spółdzielców ukraińskich duże zrozumienie i wysiłek w zakresie dokształcania i kształcenia pracowników oraz wogóle wychowania młodego pokolenia w duchu idei i praktyki spółdzielczości.

Spółdzielczość niemiecka.

1. Związek spółek niemieckich w Polsce w Łodzi.

W roku 1927 Związek Spółek Niemieckich w Polsce przeprowadził w Łodzi 2 kursy dla kierowników spółdzielni, a mianowicie od dnia 24 do 26 lutego z 35 uczestnikami i od dnia 12 do 14 grudnia — z 40 uczestnikami. Kursy te miały za cel zaznajomić kierowników spółdzielni rolniczych z elementarnymi zasadami księgowości i działalności spółdzielczej. Następny taki kurs Związek zamierza zorganizować na początku 1931 roku.

Prócz tych kursów Związek urządził w roku 1929 w Koninie 10-dniowy kurs rolniczy.

Na wszystkich walnych zebraniach spółdzielni Związku Spółek Niemieckich bierze udział rewident Związku, który oprócz odczytów o spółdzielczych zagadnieniach, udziela zebranyom żądanych wyjaśnień.

Rok rocznie urządza Związek wycieczki dla członków spółdzielni do Wielkopolski celem oględzin urzędzeń spółdzielczych, jak również gospodarstw wzorowych. Wycieczki odbywają się zawsze w pierwszej połowie miesiąca lipca i trwają dwa do trzech dni. Liczba uczestników takiej wycieczki wynosi przeciętnie od 30 do 50 osób.

II. Związek spółdzielni niemieckich w Polsce w Poznaniu.

Od roku 1218 urządza Związek Spółdzielni Niemieckich corocznie kursy spółdzielczości. Kursy te odbywają się przeważnie w Poznaniu i Bydgoszczy, były jednak oprócz tego w poszczególnych latach urządzane też i w innych miastach województwa poznańskiego. Kursy te przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla kierowników i członków zarządów i rad nadzorczych wiejskich spółdzielni kredytowych. Korzystają jednak z tych kursów również władze innych grup spółdzielczych. Mają one służyć do kształcenia władz spółdzielni, przyczem służą też dokształcaniu osób, chcących się poświęcić pracy spółdzielczej. Dlatego związek przywiązuje dużą wagę do przyciągania młodszych sił na te kursy. Czas trwania kursu wynosi z reguły 8 dni. Od roku 1928 kursy te podzielone zostały na kursy dla początkujących i kursy dokształcające. Główną część programu pracy wypełnia książkowość spółdzielcza, poczynając od zaksięgowania najprostszyczaszłości, a kończąc na zestawieniu bilansu. Przerwy między wykładami wypełnione są referatami spółdzielczymi oraz oglądaniem urzędzeń spółdzielczych. Prowadzenie kursów spoczywa w rękach Związku i jego urzędników. Ogółem od 1918 r. Związek urządził 38 kursów z około 1.200 uczestnikami, przeciętnie na jeden kurs wypada 32 uczestników.

SPIS RZECZY

	Str.
DR. TADEUSZ KLAPKOWSKI	
Nauka, kształcenie i wychowanie spółdzielcze na uczelniach akademickich i wyższych w Polsce	3
INŻ. MARJAN PUSZ	
Zawodowe szkolenie spółdzielcze	15
Państwowa Szkoła Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie	16
FRANCISZEK DĄBROWSKI	
Średnia Szkoła Spółdzielczości imienia Romualda Mielczarskiego w Warszawie	25
INŻ. MARJAN PUSZ	
Wychowanie spółdzielcze na terenie szkół rolniczych	33
DR. KAZIMIERZ WEYDLICH	
Sposoby oświatowej pracy spółdzielczej w Zjednoczeniu Z. S. R. i zawodowych organizacjach rolniczych województw środkowych, wschodnich i Małopolski	43
DR. ALEKSANDER CAŁKOSIŃSKI	
Nauczanie spółdzielcze w Unji Związków Spółdzielczych	67
FRANCISZEK DĄBROWSKI	
Kształcenie i wychowanie pracowników w świetle doświadczeń Związku Spółdzielni Spożywców „Społem“	71
Propaganda spółdzielczości i kształcenie zawodowe na terenie wojskowych organizacji spółdzielczych	83
Kształcenie zawodowe i spółdzielcze na terenie spółdzielczych organizacji mniejszości narodowych w Polsce	91

